tygodnik
MAKOWSKI

nr 9

Cena 3,50 zł (w tym 5% VAT)

Czerwonka, Karniewo
Krasnosielc
Maków Maz., Młynarze
Płoniawy - Bramura
Różan, Rzewnie
Sypniewo, Szelków

Tygodnik ciechanowski

www.tygodnikmakowski.pl nr 9 (648) 2 MARCA 2021 r. nakład 14 000 egz. nr indeksu 379646 wydanie B

Ma naprawdę ogromne znaczenie

Ten jeden procent

– Koszty leczenia Gabrysi są ogromne i ponosimy je każdego miesiąca. Ten jeden procent jest bardzo ważny dla takich dzieci jak nasza Gabrysia. I czasami komuś, kto rozlicza swój podatek, może się wydawać, że ma do przekazania zaledwie kilka złotych, więc być może nie warto tego robić.

Ale to nieprawda. Jedna osoba ma większy podatek i przekaże więcej, inna mniej. Ale złotówka do złotówki i dzięki temu dziecko poważnie chore ma szansę na kolejne godziny rehabilitacji czy kolejną wizytę u specjalisty - mówi Brygida Borkowska, mama Gabrysi.

Przekazanie jednego procentu podatku to jeden z najprostszych sposób pomagania innym. Dzięki niemu praktycznie bez żadnego wysiłku można wesprzeć organizacje pozarządowe, a także pojedyncze osoby, które potrzebują pomocy. **rj**

Czytaj na str. 10

Fot. PSP Młynarze

Programowanie w Młynarzach

Przygoda z projektem „Misja: programowanie – podregion ostrołęcki" w Publicznej Szkole Podstawowej w Młynarzach dobiegła właśnie końca. Celem projektu było przygotowanie nauczycieli uczących w klasach I-III do samodzielnego prowadzenia zajęć z programowania w ramach nauczania zintegrowanego oraz upowszechnianie wczesnej nauki programowania.

W ramach programu szkoła otrzymała również zestawy do nauki programowania składające się z robotów Photon, tabletów do sterowania robotami, mat edukacyjnych, gier planszowych Scottie Go oraz książek do nauki programowania. - Za realizację projektu w naszej szkole odpowiedzialne były panie Jolanta Załęska, Jadwiga Czajka i Dorota Olender, które swoją pracą i zaangażowaniem udowodniły, że programowanie nie jest już dziś tylko domeną informatyków. Co więcej, nauczycielki dały radę pomimo pandemii i obostrzeń z nią związanych, przenosząc realizację części prowadzonych przez siebie zajęć w środowisko online – informuje PSP w Młynarzach.

W trakcie projektowych zajęć z programowania uczniowie klas I – III uczyli się kodowania w środowisku fizycznym, czyli bez użycia komputerów. Pisali szyfry, pokonywali drogi w labiryncie, rozwiązywali zadania matematyczno-logiczne. Pracowali też w środowisku Scratch i zapoznali się z różnymi aplikacjami do kodowania. Ponadto programowali roboty Photon, by wykonywały polecenia, poruszały się w określonym kierunku, czy omijały przeszkody. Zajęcia z programowania rozwijały u uczniów kreatywność, uczyły ich logicznego i analitycznego myślenia, wzbudzając przy tym dużą ciekawość i zainteresowanie.

Uczniowie nie tylko uczyli się pożytecznych rzeczy, ale też świetnie się bawili

Zdecydują mieszkańcy

Różan zmieni swoje granice?

Gmina Różan rozpoczęła procedurę zmierzającą do poszerzenia granic miasta Różan o tereny sołectwa Paulinowo.

Zmiana granic ma stworzyć szansę dla dalszego rozwoju całej gminy. - Przede wszystkim chcemy spełnić oczekiwania mieszkańców co do pojawienia się w gminie kolejnego pracodawcy, który powstrzyma exodus młodzieży za pracą i lepszym życiem do wielkich miast – mówi nam burmistrz Piotr Świderski i dodaje, że jest zainteresowanie potencjalnych inwestorów terenami pod zabudowę przemysłową i usługową. - Gmina prowadzi zaawansowane rozmowy w sprawie budowy zakładu, który da kilkaset miejsc pracy i będzie generował znaczące wpływy podatkowe do budżetu. Tereny w granicach miasta łatwiej przeznaczyć pod konkretny cel inwestycyjny, stąd cała inicjatywa.

Dzięki strefie inwestycyjnej, która powstałaby poprzez powiększenie miasta, gmina mogłaby stopniowo zacząć uniezależniać się finansowo od opłaty z tytułu lokalizacji Krajowego Składowiska Odpadów Promieniotwórczych. - W momencie kiedy zapadnie decyzja o zamknięciu Krajowego Składowiska Odpadów Promieniotwórczych, automatycznie wysokość opłaty z 400 proc. podatku od nieruchomości zebranego w roku poprzednim spadnie do 50 proc. Gdyby to nastąpiło dzisiaj, gminę czekałaby zapaść finansowa. Dlatego obowiązkiem każdego, komu leży na sercu dobro Różana, jest wsparcie pomysłu zmiany granic miasta, żeby umożliwić inwestowanie na naszym terenie, jak największej liczbie potencjalnych inwestorów – komentuje nasz rozmówca.

Zmiana granic miasta byłaby również odpowiedzią na oczekiwania niektórych właścicieli nieruchomości rolnych na terenie sołectwa Paulinowo, którzy chcieliby ich odrolnienia i przeznaczenia pod zabudowę mieszkaniową. A to jest praktycznie niemożliwe, jeśli nie będą one w graniach miasta.

O tym, czy zmiana granic miasta nastąpi, zdecydują mieszkańcy. Ankietę konsultacyjną mieszkańcy mogą uzyskać w Urzędzie Gminy w Różanie, Zakładzie Gospodarki Komunalnej, Gminnym Ośrodku Upowszechniania Kultury, Bibliotece Publicznej, w szkole i w przedszkolu. Mieszkańcy mogą ją też pobrać ze strony internetowej www.rozan.eur.pl, po kliknięciu na zakładkę „zmiana granic miasta". Wypełnioną ankietę konsultacyjną w wersji papierowej mieszkańcy mogą składać do 15 marca do godz. 15.00 we wszystkich wymienionych wyżej punktach lub wysyłając ją do urzędu pocztą tradycyjną lub elektroniczną. **rj**

R E K L A M A

R E K L A M A

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 09

eprasa.pl c3dad75302

Muzeum Szlachty Mazowieckiej

Dyrektorka odeszła na emeryturę

W Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie kończy się pewna era. Po 29 latach urzędowania w ubiegłym tygodniu przeszła na emeryturę Hanna Długoszewska-Nadratowska - dyrektorka tej placówki.

- Z okazji przejścia na emeryturę, złożyliśmy pani dyrektor najserdeczniejsze podziękowania za długoletnią pracę na rzecz muzealnictwa, za zaangażowanie, profesjonalizm i serce. Spotkanie z nią, choć ze względu na epidemię bardzo skromne i ograniczone do wąskiego grona najbliższych współpracowników, pełne było wzruszeń i pięknych wspomnień - poinformowali pracownicy muzeum.

Hanna Długoszewska-Nadratowska była dyrektorem Muzeum Szlachty Mazowieckiej przez 29 lat

Na razie obowiązki dyrektora tej placówki pełni dotychczasowy zastępca dyrektora, Robert Kołakowski, były poseł z listy PiS z poprzedniej kadencji (choć kandydował, nie znalazł się w Sejmie obecnej kadencji).

Muzeum Szlachty Mazowieckiej to placówka podlegająca pod Samorząd Województwa Mazowieckiego. Zarząd województwa jeszcze nie podjął decyzji, co z obsadą zwolnionego stanowiska - usłyszeliśmy w biurze prasowym marszałka. **rom**

Gmina Regimin

Małgorzata Czernik rozpoczyna kadencję

Nowym dyrektorem Szkoły Podstawowej im. Zygmunta Padlewskiego w Zeńboku została Małgorzata Cześnik, która do tej pory była nauczycielką matematyki w Szkole Podstawowej nr 3 oraz w Zespole Szkół im. Gen. Bema nr 1 w Ciechanowie.

W marcu 2020 roku dotychczasowa dyrektor SP w Zeńboku, pani Joanna Grzybowska, przeszła na emeryturę. Wówczas pełnienie obowiązków dyrektora placówki powierzono Katarzynie Nizińskiej. W połowie lutego tego roku obył się konkurs na to stanowisko, a swoje kandydatury złożyły trzy osoby: Małgorzata Czernik, Katarzyna Nizińska oraz Michał Wojtusik. Kandydatura pana Wojtusika nie została uwzględniona ze względów formalnych.

W wyniku przeprowadzonego postępowania konkursowego Małgorzata Czernik otrzymała 6 głosów 11 osobowej komisji, zaś Katarzyna Nizińska otrzymała głosów 5.

Małgorzata Czernik rozpoczęła kadencję 1 marca br.

- Pierwszy dzień na stanowisku dyrektora Szkoły Podstawowej im Zygmunta

Padlewskiego w Zeńboku oceniam bardzo pozytywnie. Przemiłe dzieci, sympatyczna rada pedagogiczna. Mam wrażenie, że wspólnymi siłami uda nam się wiele osiągnąć. Zależy mi na tym, aby szkoła stanowiła centrum integracji społecznej, a także centrum kulturalne. Będę zabiegała o uruchomienie świetlicy szkolnej, chciałabym także uatrakcyjnić pobyt w szkole dzieciom, organizując dla nich konkursy. Mam nadzieję, że każdy, zarówno dzieci, ich rodzice, a także nauczyciele będą się czuli w szkole komfortowo. Dobra współpraca z rodzicami, kadrą pedagogiczną to dla mnie priorytet, ponieważ to od tego zależy rozwój placówki – zapowiada nowa dyrektor SP w Zeńboku.

Małgorzata Czernik wyjaśniła, że wójt gminy Regimin, Mariola Kołakowska, zapewniła, że będzie wspierać placówkę. Także pani dyrektor zapewnia, że wbrew krążącej w przestrzeni publicznej opinii, szkoła nie zostanie zlikwidowana.

- Tak jak wcześniej wspomniałam, będę dążyć do rozwoju szkoły, nie do jej upadku. Działania, jakie chcę podjąć mają uatrakcyjnić szkołę, aby rodzice chętnie wybierali tę placówkę, jako miejsce edukacji dla ich dzieci – zaznacza Małgorzata Czernik. **kuj**

Gmina Wiśniewo

Udusiło się ponad 60 tys. kurcząt

Na skutek pożaru, jaki w środę (24 lutego) wybuch na fermie drobiu w Starych Kosinach (gm. Wiśniewo), udusiło się ok. 64 tys. jednodniowych kurcząt.

Ogień pojawił się tuż przed drugą po południu wewnątrz jednego z kurników fermy. Zapaliła się ściółka. Na miejsce wysłano siedem zastępów strażackich: trzy z jednostki ratowniczo-gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Mławie i cztery z OSP (Dąbrowa, Strzegowo, Kowalewo i Wyszyny Kościelne). Ze względu na duże zadymienie strażacy pracowali w aparatach ochrony dróg oddechowych. W toku akcji ratowniczej odcięli dwie trzecie mającego ok. 150 m długości budynku od źródła ognia. Przeprowadzili w nim także działania oddymiające. Udało im się uratować tylko ok. 500 kurcząt.

St. kap. Jacek Dryll, oficer prasowy KP PSP, powiedział nam, że straty w inwentarzu żywym i martwym oszacowano na 350 tys. zł, a wartość uratowanego mienia na 1,8 mln zł.

W akcji ratowniczej, która trwała trzy godziny, uczestniczyło w sumie 24 strażaków.

Według wstępnych ustaleń przyczyną pożaru mogło być zapalenie się ściółki od nagrzewnicy gazowej. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Mławie. **(kj)**

Płońsk

6 mln zł za działki

Działki przy Klonowej w Płońsku zostały sprzedane w ostatni piątek za ponad 6 milionów złotych. To kwota dwukrotnie wyższa niż oszacowana przez rzeczoznawcę. Ich nabywcą została firma Novdom z Przasnysza. Starostwo zapowiada, że cała kwota zostanie przeznaczona na inwestycje w szpitalu.

- Biegły oszacował działki na 3 mln zł, zaś zarząd powiatu podjął decyzję owystawieniu ich na sprzedaż za cenę 6 mln zł. W najbliższym czasie okaże się, czy dostaniemy dofinansowanie unijne na remont szpitalnego budynku rehabilitacji. Pieniądze ze sprzedaży działek będą wówczas naszym wkładem do tej inwestycji - informuje starosta Elżbieta Wiśniewska.

RN

FOT. PSP CIECHANÓW

W jednym z pomieszczeń znaleziono martwego 70-latka

Ciechanów

Zginął w pożarze

22 lutego około godz. 16.00 ciechanowscy strażacy otrzymali zgłoszenie o pożarze w przy ul. Witosa. Jak się potem okazało, zdarzenie to miało tragiczny finał. W jednym z pomieszczeń znaleziono martwego 70-latka.

Gdy strażacy dotarli na miejsce zdarzenia, pożar tego jednego pomieszczenia był mocno rozwinięty. Na miejscu były w sumie trzy zastępcy straży pożarnej. Ogień nie był na tyle duży, żeby mógł opanować cały budynek – mówi Damian Kołpaczyński, rzecznik ciechanowskiej straży pożarnej.

Dodaje, że paliło się w budynku gospodarczym, w którym dwa pomieszczenia przystosowano do celów mieszkalnych. Ogień pojawił się w jednym z nich. W pomieszczeniu znajdował się piec i być może to on był źródłem ognia. Strażacy nie mają pewności. Tym ma zająć się policja.

- Zwłoki mężczyzny były częściowo zwęglone. Z tego powodu odstąpiliśmy od jakichkolwiek czynności, pozostawiając sprawę policji – wyjaśnia

Ewa Brzezińska z ciechanowskiej komendy policji twierdzi, że w piątek znane były już wyniki sekcji zwłok. Przyczyną zgonu była ostra niewydolność krążeniowo-oddechowa, spowodowana rozległymi poparzeniami ciała.

- Mężczyzna mieszkał sam. Nikogo z nim w chwili pożaru nie było. W celu ustalenia przyczyny pojawienia się ognia będzie powołany biegły z zakresu pożarnictwa. Z zeznań przesłuchanych do tej pory świadków wynika, że w ostatnich dniach 70-latek spożywał alkohol. Trudno powiedzieć, w jakich ilościach i czy akurat także tego dnia, gdy doszło do tragicznego zdarzenia. Niewykluczone, że będzie wykonane badanie na zawartość alkoholu, ale o tym zdecyduje już prokuratura – zapowiada. **rom**

Gmina Załuski

Zwłoki w aucie

23 lutego po godz. 16.00 w Gostolinie, w gminie Załuski, policja otrzymała zgłoszenie, że na polnej drodze, w samochodzie osobowym volkswagen znalezione zostało ciało mężczyzny. Funkcjonariusze ustalili, że to 47-letni mieszkaniec tej gminy.

Wykonaliśmy już sekcję zwłok. Zmarły to mieszkaniec Zdunowa. Auto było szczelnie zamknięte. Mężczyzna ogrzewał się butlą turystyczną. On leżał na przednim siedzeniu, a z tyłu była butla. Bezpośrednią przyczyną była niewydolność krążeniowa spowodowana zatruciem tlenkiem węgla. Okna były szczelnie pozamykane i do spalania dochodziło przy niedostatecznej ilości powietrza – wyjaśnia Ewa Ambroziak, szefowa płońskiej prokuratury.

Z informacji prokuratury wynika, że mężczyzna tułał się. Nie miał stałego miejsca zamieszkania. Z tego powodu spał w aucie.

Szefowa prokuratury podkreśla, że mężczyzna wcześniej się na nic nie leczył. Raczej był zdrowy. Miał żonę i dzieci, ale nie mieszkał w domu.

Nie wiemy, jak długo mężczyzna spał w aucie. Szwagier opowiadał, że rozmawiał z nim dzień wcześniej, o godz. 23.00, ale poszedł spaść, a potem wybrał się do pracy – dodaje Ewa Ambroziak.

Wyjaśnia, że standardowo od zmarłego została pobrana krew na obecność alkoholu, ale jeszcze nie ma wyniku. **RN**

Wypadek w Kroczewie

Cztery osoby trafiły do szpitala

28 lutego po godz. 6.00 w pobliżu Kroczewa w gminie Załuski na drodze krajowej nr 7 doszło do poważnego wypadku na skrzyżowaniu z sygnalizacją świetlną. Zawinił kierowca z Ukrainy. Aż cztery osoby został ranne.

Jadący w kierunku Gdańska, wraz z 5 pasażerami, busem marki Mercedes Sprinter 42-letni obywatel Ukrainy nie zatrzymał prowadzonego przez siebie pojazdu na czerwonym świetle. Bus uderzył w tył oczekującego na zmianę światła volkswagena, którym kierował 42-latek z Nowego Dworu Mazowieckiego, a to auto uderzyło w stojącego przed nim hyundaia, kierowanego przez 53-latka z gminy Sochocin. W obu osobówkach podróżowały po dwie osoby.

Jak informuje rzeczniczka płońskiej komendy policji, w wyniku zderzenia pojazdów obrażeń ciała doznało dwóch pasażerów busa, obywateli Ukrainy, a także kierowca i pasażerka volkswagena. Wszyscy przetransportowani zostali do szpitali. **rom**

eprasa.pl c3dad75302

Pożegnaliśmy Jadwigę Paprocką

Mąż, rodzina, przyjaciele, współpracownicy z TPD, dzieci i ich rodzice, ludowcy, przedstawiciele samorządów, instytucji i organizacji, znajomi pożegnali w sobotę, 27 lutego Jadwigę Paprocką (z domu Maruszewską), prezes Zarządu Oddziału Miejsko-Powiatowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Ciechanowie, laureatkę Wykrzyknika „TC" za rok 2012, przyjaciółkę dzieci, dobrego człowieka.

Po nabożeństwie żałobnym urna z prochami zmarłej została złożona w grobie rodziny Paprockich na cmentarzu przy ul. Płońskiej w Ciechanowie

W kościele farnym w parafii św. Józefa w Ciechanowie przy urnie z prochami zmarłej i jej portrecie ustawiono wieńce i położono wiązanki kwiatów. Po obu bokach stanęły poczty sztandarowe: Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (w składzie: Karolina Baryła i Monika Nałęcz z TPD w Ciechanowie oraz Sylwester Nowak, członek zarządu Oddziału Mazowieckiego TPD) i Polskiego Stronnictwa Ludowego (w składzie: Anna Niedzielska, Jacek Piekut i Jacek Pawlak).

O Jadwidze Paprockiej jako osobie niosącej pomoc dzieciom, organizującej na ich rzecz wiele przedsięwzięć, w tym coroczną „choinkę" (w tym roku nie odbyła się z powodu epidemii), oraz człowieku czyniącym dobro powiedział ks. Stanisław Gurzkowski, wikariusz parafii pw. św. Józefa, odprawiający ceremonię pogrzebową. Panią Jadwigę spotkał po raz pierwszy jako uczeń szkoły podstawowej, gdy głosiła pogadankę, po latach spotkali się w tej samej parafii, a rok temu odwiedził ją „po kolędzie".

- Droga, nieodżałowana koleżanko Jadziu, weteranko ruchu ludowego, wzorze pracujących do ostatnich dni życia, przyjaciółko i opiekunko niepoliczonej gromady dzieci, dla których poświęciłaś swoje życie – w imieniu ludowców zmarłą pożegnał Sławomir Morawski, prezes struktur powiatowych PSL w Ciechanowie, były starosta ciechanowski, przewodniczący Rady Powiatu w Ciechanowie. Przypomniał, że Jadwiga Paprocka aktywnie angażowała się w działania PSL, za co została uhonorowana Medalem im. Wincentego Witosa, najwyższym odznaczeniem ludowców.

- W każdym, nawet najmniejszym, widziałaś pełnowartościowego człowieka. Swoją osobą dawałaś nam przykład do naśladowania. Dziękujemy ci, że byłaś z nami, tworząc swoistą historię Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Ciechanowie – powiedziała Zofia Majkowska, członek zarządu ciechanowskiego Oddziału Miejsko-Powiatowego TPD.

O wieloletniej współpracy z Jadwigą Paprocką, jej osobowości i konsekwencji w dążeniu do celu, którym było dobro dzieci, wspomniała Monika Jagodzińska, prezes Oddziału Mazowieckiego TPD w Warszawie.

Oprawę muzyczną uroczystości pogrzebowej zapewnili organista Dominik Molewski oraz duet Joanna Kiszkurno i Robert Bartołd, który występował podczas „choinek" TPD.

Po nabożeństwie żałobnym, które, mimo ograniczeń związanych z epidemią, zgromadziło liczne grono osób, którym Jadwiga Paprocka była bliska, urna z jej prochami została złożona w grobie rodziny Paprockich na cmentarzu przy ul. Płońskiej.

Mimo że Jan Paprocki, mąż p. Jadwigi, i rodzina poprosili, by zamiast kwiatów złożyć datek na działalność TPD w Ciechanowie (przy kościele stały wolontariuszki z puszkami), wiele osób uczyniło i jedno, i drugie. **IK**

Odnaleziono ciało Jana Lityńskiego

Płetwonurkowie w sobotę, 27 lutego przed godziną 14 znaleźli w Narwi w Pułtusku ciało mężczyzny. Policja potwierdziła tożsamość Jana Lityńskiego, polityka, publicysty, działacza opozycji demokratycznej w PRL i „Solidarności". Jan Lityński 21 lutego utonął w Narwi w Pułtusku, ratując psa.

– Ciało odnaleziono 200 metrów od miejsca, w którym złamał się lód, było uwięzione między korzeniami drzew na głębokości około 5 metrów – poinformował mł. bryg. Karol Kierzkowski, oficer prasowy komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie.

Ciało mężczyzny znajdowało się w tzw. podwodnym lesie, jak określili miejsce przedstawiciele Specjalnej Grupy Płetwonurków RP.

- W tym miejscu, na dnie koryta rzeki było sporo drzew, konarów, dlatego, mimo użycia sonaru i innego sprzętu specjalistycznego oraz dużego zaangażowania sił i środków, trudno było ciało mężczyzny odnaleźć – powiedział st. kpt. Konrad Chrzanowski, oficer prasowy Komendy Powiatowej PSP w Pułtusku.

FOT. OSP GRABÓWIEC

Ciało odnaleziono 200 metrów od miejsca, w którym złamał się lód, było uwięzione między korzeniami drzew na głębokości około 5 metrów

Policjanci zweryfikowali, iż wyłowione ciało należy do Jana Lityńskiego, na co wskazało charakterystyczne ubranie. Na miejsce przyjechała żona poszukiwanego mężczyzny.

Jan Lityński, po 1989 roku poseł, minister i doradca Prezydenta RP, publicysta, utonął w Narwi w Pułtusku w niedzielę, 21 lutego. Ratował swojego psa, pod którym załamał się lód. Świadkiem tragicznego zdarzenia była jego żona Elżbieta Bogucka.

Dzień później na swoim profilu na portalu społecznościowym FB napisała: „Drodzy, Janek nie wypłynął z przerębli ratując psa. W przerębli znaleźliśmy się razem, bo pobiegłam go ratować. My żyjemy. Janka szuka straż, helikoptery. Straciłam wczoraj swoje życie, Serce. Wszystko. Był w znakomitej formie, acz nie na tyle, by się stamtąd wydostać". Jak wynika z wpisu, Elżbieta Bogucka również mogła zginąć w Narwi. Psa, pod którym zarwał się lód, udało się małżonkom uratować. Niestety, Jan Lityński znalazł się pod lodem i nie wypłynął.

Poszukiwania ciała mężczyzny trwały od niedzieli 21 lutego do soboty 27 lutego. Do pomocy policji, w tym z Komendy Powiatowej w Pułtusku, Komendy Wojewódzkiej w Radomiu i pododdziałom z Płocka, zostały zadysponowana straż pożarna: zastępy JRG Pułtusk, JRG Siedlce, JRG Warszawa (Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Wodno-Nurkowego) oraz zastępy z OSP Pułtusk, OSP Grabówiec i OSP Nowy Dwór Mazowiecki. do zadań strażaków należało m.in. skuwanie lodu na rzece. W poszukiwaniach wzięło udział także Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Pułtusku. 22 lutego służby znalazły jedynie kaszkiet należący do Jana Lityńskiego. Dwa dni później, 24 lutego w poszukiwania włączyła się Specjalna Grupa Płetwonurków RP (wcześniej informowano, że 27 lutego). To ona odnalazła ciało polityka.

Płetwonurkowie przeanalizowali informacje z Wód Polskich na temat przepływu oraz wysokości lustra wody w dniu tragicznego zdarzenia. A w piątek wieczorem podjęli decyzję, jak powiedział Maciej Rokus, dowódca Grupy Specjalnej Płetwonurków RP, w rozmowie z Onetem, „o zbadaniu organoleptycznie z wykorzystaniem nurków zawodowych dwóch zatorów z powalonych drzew pod kątem obiektów, które cechami geometrycznymi przypominają ciało człowieka". W jednym z tych miejsc odnaleźli ciało Jana Lityńskiego.

- Każdy z uczestników akcji przysłużył się do odnalezienia poszukiwanego mężczyzny – zauważył st. kpt. Konrad Chrzanowski. – Wszystkie służby ze sobą współpracowały. Zresztą sami płetwonurkowie wypowiedzieli się o wszystkich prowadzących działania poszukiwawcze pozytywnie, że ten sztab ludzi nie pozostaje dla nich bez znaczenia. **IK**

Tragedia pod Strzegowem

Byk zabił człowieka

W Woli Kanigowskiej (gm. Strzegowo) dorosły byk, ważący prawie tonę, zabił swego 64-letniego gospodarza. Jak to się stało?

Prokurator rejonowy w Mławie Marcin Bagiński nie potwierdza doniesień medialnych o tym, że byk uciekł ze stodoły w nocy z czwartku na piątek (25/26 lutego). On prawdopodobnie już wcześniej przebywał na wolności. Jednak zapewne tamtej nocy doszło do tragedii. Prawdopodobnie zwierzę rzuciło się na swego pana wtedy, kiedy on próbował je schwytać.

W piątek rano na zmasakrowane ciało 64-latka natknęła się przypadkowa osoba, która jechała na zakupy. Zwłoki leżały na polu, w pobliżu zagrody mężczyzny. Niezwłocznie zaalarmowana o sprawie Komenda Powiatowa Policji w Mławie, zarządziła obławę. Uczestniczyli w niej także leśnicy. Wspólnie – pod lasem, w odległości kilku kilometrów od Woli Kanigowskiej – odnaleźli byka. Asp. szt. Anna Pawłowska, rzecznik KPP, poinformowała nas, że na podstawie decyzji powiatowego lekarza weterynarii leśniczy zastrzelił agresywne zwierzę.

Okoliczności i przyczyny tej tragedii badają policja i prokuratura.

Jak się dowiadujemy, tenże 64-letni rolnik mieszkał samotnie. Pięcioletniego byka utrzymywał w prymitywnym budynku. Już wcześniej to bydlę miało atakować sąsiadów, ale zdążyli oni uciec na swoją posesję. Mieszkańcy wsi radzili temu gospodarzowi pozbycie się byka, lecz on nawet nie chciał o tym słyszeć. Traktował go wręcz jako swego przyjaciela.

Co się stało z pozostałym inwentarzem żywym nieszczęsnego rolnika? - Miał jeszcze kilka psów, które swobodnie biegały po terenie, i krowę. Trzy psy złapali przeszkoleni w tym celu pracownicy naszego urzędu, czwartego jeszcze szukają. Niewykluczone, że jest ich więcej. Jeśli te zwierzaki na miejscu nie znajdą opiekunów, trafią do schroniska. Krowę, która uciekła podczas tamtego zamieszania, przygarnie jeden z rolników – mówi nam Krzysztof Adamczyk, zastępca wójta gminy Strzegowo.

Męskie osobniki bydła domowego, zwłaszcza podrośnięte, mogą być groźne dla ludzi. Niestety, wbrew zasadom bezpieczeństwa i zdrowemu rozsądkowi, na północnym Mazowszu one często się pasą na pastwisku razem z krowami. Wiele do życzenia pozostawiają także budynki inwentarskie. Umieszczone w nich byki powinny być tak uwiązane, aby nie zdołały wyrwać się na zewnątrz.

Starsi czytelnicy zapewne pamiętają dramaty, jakie kilkanaście lat temu rozegrały się w gminach Raciąż i Wieczfnia Kościelna. Wówczas byki uśmierciły dwóch rolników.

(kj)

Pożar w mieszkaniu przy ul. Sosnowej w Przasnyszu

Strażacy uratowali starszą panią

Wiadomość o pożarze mieszkania, znajdującego się na czwartym piętrze przy ul. Sosnowej 4 w Przasnyszu, wpłynęła do straży pożarnej w niedzielę 28 lutego około godziny 23.00.

- W momencie przyjazdu strażaków na miejsce, ogień wydostawał się już na zewnątrz mieszkania przez otwory okienne. W mieszkaniu przebywała 83-letnia kobieta. Do mieszkania próbowała dostać się córka kobiety, jednak ogień i zadymienie były już tak duże, że nie była w stanie tego zrobić – informuje Piotr Kuligowski, oficer prasowy KP PSP Przasnysz.

Strażacy weszli do mieszkania po podaniu pierwszego prądu wody. - Wynieśli kobietę na zewnątrz i obu poszkodowanym udzielili pierwszej pomocy – mówi nasz rozmówca. Zarówno matka, jak i córka miały poparzenia rąk i twarzy. Kobiety trafiły do szpitala, zaś mieszkańcy całej klatki zostali ewakuowani. Akcja gaśnicza zakończyła się po około godzinie. **rj**

eprasa.pl c3dad75302

Rodzinie, Pracownikom Ciechanowskiej Służby Zdrowia
i Pogotowia Ratunkowego
oraz Wszystkim, którzy uczestniczyli
w uroczystościach pogrzebowych, Mszy Świętej
oraz łączyli się w modlitwie za

śp.
Franciszka Szcząchora

serdeczne podziękowania
składa pogrążona w smutku Rodzina

PC-255

Z ogromnym smutkiem żegnamy naszą Koleżankę

śp.
Jadwigę Paprocką

od 50 lat aktywnie działającą w Ruchu Ludowym,
wieloletnią Prezes TPD oddział w Ciechanowie.

Rodzinie i Bliskim
wyrazy głębokiego współczucia
składają
koleżanki i koledzy
z Polskiego Stronnictwa Ludowego w Ciechanowie

PC-284

„Nie jesteś nieobecny,
jesteś tylko niewidoczny”

Podziękowanie

Dla grona Kolegów taksówkarzy
z Ciechanowa
za okazane wyrazy współczucia
i udział w ceremonii pogrzebowej

śp.
Ryszarda Stępkowskiego

serdeczne podziękowania
składa
żona i dzieci

PC-267a

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Śp.
Jadwigi Paprockiej

wieloletniej Prezes Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Oddział w Ciechanowie.
Osoby oddanej najczulszym pokładom ludzkiej wrażliwości.

Pani Jadziu żegnamy Cię i dziękujemy za Twoją
obecność w życiu społecznym Powiatu.

Starosta, Zarząd,
Przewodniczący Rady Powiatu
Radni i Pracownicy
Starostwa Powiatowego w Ciechanowie

FCP-61

Z ogromnym smutkiem i bólem
przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszej
Pani Prezes Jadwigi Paprockiej.

Tym samym składamy wyrazy głębokiego współczucia i żalu
mężowi oraz najbliższej rodzinie.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Ciechanowie,
Zarząd Oddziału, pracownicy i podopieczni.

FCP-58

„Nie jesteś nieobecny,
jesteś tylko niewidoczny”

Podziękowanie

Dla rodziny, przyjaciół,
znajomych i sąsiadów
za wyrazy wsparcia i współczucia
oraz za udział w ceremonii pogrzebowej

śp.
Ryszarda Stępkowskiego

serdeczne podziękowania
składa
żona i dzieci

PC-267

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś.p.
JADWIGI PAPROCKIEJ

wieloletniej Prezes Miejsko-Powiatowego Oddziału
Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Ciechanowie

wyrazy żalu i współczucia rodzinie i bliskim

od Spółek miejskich:
PEC Ciechanów Sp. z o.o.
PUK Sp. z o.o. w Ciechanowie
ZWiK w Ciechanowie Sp. z o.o.
TBS Sp. z o.o. w Ciechanowie
ZKM Sp. z o.o. w Ciechanowie

FCP-54

eprasa.pl c3dad75302

Jadwiga Paprocka, 1936 -2021 r.

Laureatka dziecięcych uśmiechów

Pamiętam zorganizowany kilkanaście lat temu piknik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w ciechanowskim parku im. Marii Konopnickiej. Dzieciaki występowały, śpiewały, brały udział w konkursach, dostawały upominki. Na imprezę przyszli przedstawiciele samorządów. W pewnym momencie pani prezes Jadwiga Paprocka poprosiła starostę na scenę i uhonorowała go jakimś tepedowskim wyróżnieniem przyjaciela dzieci. Uprzedziła wypowiedź odznaczonego, szykującego się do podziękowania za wyróżnienie:
- Ale pan starosta nie odmówi TPD sfinansowania naprawy naszego samochodu. Furgon jest już wiekowy, często się psuje…
Starosta nie miał wyjścia, musiał obiecać wsparcie.

Właśnie taka była pani Jadzia. Wykorzystywała każdą okazję, żeby pozyskać, wyprosić coś potrzebnego dla TPD. Dla dzieci. Umiała docierać do ludzi. Prosiła, wpływała na emocje, wyróżniała, chwaliła…

Dzięki temu ośrodek TPD w Ciechanowie funkcjonował, a duża grupa dzieci z Ciechanowa i okolic mogła liczyć na wsparcie. Dzięki temu dzieciaki zaznawały należnej im radości. Pani prezes Paprocka niosła ją niczym dobry duch, wspierana przez grono swych współpracowników i działaczy Towarzystwa..

A teraz…

To niemożliwe, że jej nie ma, że odeszła… - napisał jeden z internautów pod informacją o śmierci Jadwigi Paprockiej. Pani Jadwiga była od zawsze. Zmieniały się ustroje, zmieniały się granice administracyjne, a ona była z dziećmi i wśród dzieci. Jak dobry przyjaciel, jak opiekuńcza ciocia, jak najczulsza babcia.

Jadwiga Paprocka związała się z TPD w latach 70. ubiegłego wieku. W czasach województwa ciechanowskiego Towarzystwo było prężną organizacją, opierającą swą działalność na dotacjach państwa, a ta zależała od przychylności urzędów. Wojewódzką strukturą TPD kierował Franciszek Budzianowski, będący najpierw wicekuratorem oświaty, potem wicewojewodą, w ostatnim okresie PRL – wojewodą ciechanowskim. Z jego to inicjatywy wojewoda Jerzy Wierzchowski przekazał na potrzeby towarzystwa stolbudowski domek, w którym przez pewien czas mieszkał. Domek z czasem stał się centrum tepedowskiego działania. Biuro inicjowało, wspierało, a przede wszystkim organizowało liczne przedsięwzięcia. Pani Jadwiga była w nim kierownikiem działu, organizującego dziecięcy wypoczynek: kolonie i obozy. W wakacje i zimowe ferie wypoczywały na nich setki dzieci – w atrakcyjnych miejscach w Polsce, choć również w pobliżu, bo i na ziemi ciechanowskiej były liczne miejsca i ośrodki, które znakomicie się do tego nadawały. Oryginalną stroną akcji wypoczynkowej były kolonie zdrowotne dla dzieci, podczas których organizowano rehabilitację. Organizacja kolonii miała swoją dobrą stronę, pozwalała Paprockiej na dogłębne poznawania środowiska i rodziców dzieci.

W połowie lat 80. Paprocka została dyrektorką biura TPD i na jej głowie była bieżąca robota stowarzyszenia. Transformacja ustrojowa i gospodarcza nie sprzyjały działalności podobnych organizacji. Trzeba było zaciskać pasa, żeby przetrwać. Przez kilka lat prezesem Zarządu Wojewódzkiego TPD była Aniela Dunajska, a potem prezesurę objęła Jadwiga Paprocka, pełniąc równocześnie funkcje dyrektora.

Po likwidacji województwa, gdy powstał Zarząd Powiatowo-Miejski TPD w Ciechanowie, działalność zawęziła się terytorialnie. I nie tylko. Były lata chude, że trzeba było myśleć o przetrwaniu, o szukaniu pieniędzy na opłacenie energii elektrycznej,opłaty za wodę. Trzeba było przekształcić działalność, skupić się na dzieciach niepełnosprawnych, chorych, zagrożonych. Tak rozpoczął działalność ośrodek dla dzieci z dziecięcym porażeniem mózgowym, autyzmem, zespołem Downa, itp., dający podopiecznym możliwość wspólnego pobytu, rehabilitacji przez zabawę, przez ciekawe zajęcia. Matkom dawał odrobinę wytchnienia w ciągłej opiece. Po południu siedziba ośrodka zmieniała się w świetlicę dla okolicznych dzieci, które w domach nie mają właściwych warunków do odrabiania lekcji. Będąc razem, mogły się bawić, dobrze spędzać czas. Ciekawą inicjatywą było utworzenie biblioteki, w której bibliotekarzami były same dzieci. Książki podarowali mieszkańcy Ciechanowa.

Od wielu lat ciechanowski oddział TPD zajmuje się zakupem i rozprowadzaniem po kosztach pieczywa bezglutenowego wśród swych podopiecznych, cierpiących na celiakię. To była oryginalna inicjatywa współpracującej z TPD doktor Elwiry Soplińskiej, którą Jadwiga Paprocka kontynuowała. Pieczywo, a także inne bezglutenowe artykuły spożywcze dostarczane jest od lat dzieciom, również tym, które już dawno stały się dorosłe, ale czują się podopiecznymi TPD.

Corocznym, wielkim wydarzeniem była integracyjna zabawa choinkowa. Dla wielu niepełnosprawnych dzieciaków – jedyna w roku możliwość spotkania się w większym gronie, uczestniczenia w tańcach, zabawach, konkursach. Żeby to zrozumieć, trzeba było popatrzeć na te tańce na wózkach, tę autentyczną radość dzieci. Co najmniej kilku uczestników tych zabaw miało więcej niż 20 lat, ale w dzieciństwie związali się z TPD i tak już zostało. Byli na zabawie mile widziani. Pod koniec zabawy przychodził święty Mikołaj i rozdawał wszystkim dzieciom paczki ze słodyczami i prezentami. Paczki, orkiestra, poczęstunek – wszystko było darem od ludzi o wielkich sercach. Ale ze słowem „proszę" musiała wystąpić do nich pani Jadwiga. Uśmiechy dzieci, przytulanie się do „Kochanej pani prezes", były największa dla niej nagrodą. W tym roku po raz pierwszy od przeszło 20 lat zabawa choinkowa się nie odbyła.

Systematycznym wydarzeniem były rodzinne rajdy rowerowe, wiosenne i jesienne – z poznawaniem okolicy, grami i zabawami. Rajdowcy śpiewali własną, ułożoną właśnie na te okazje piosenkę. Rajdami kierował Edward Sacherski, podobnie jak obozami wędrownymi. Oddział TPD organizował też wypoczynek kolonijny, wycieczki krajoznawcze dla podopiecznych. Imprezy integracyjne towarzyszyły dorocznym obchodom Dnia Dziecka. .Prezes Paprocka umiała dobierać sobie użytecznych współpracowników. Wiem coś o tym, bo obydwoje z żoną też byliśmy angażowani w wiele Jej szlachetnych przedsięwzięć. Jesteśmy z tego dumni.

Prezes Jadwiga Paprocka cieszyła się szacunkiem mieszkańców Ciechanowa i powiatu, władz samorządowych, ale też zwykłych ludzi. Codzienną pracę i inicjatywy były zauważane przez krajowe władze TPD, których zresztą pani Jadwiga była członkinią. Była honorowana odznaczeniami. „Tygodnik Ciechanowski" przyznał jej najwyższe swoje wyróżnienia – nagrodę „Wykrzyknika", trafiającą raz w roku do jednego laureata za niezwykłe, nietuzinkowe działanie dla miejscowej społeczności.

Mimo zacnego wieku, nie ustawała w pracy społecznej. Żyła pracą TPD, miłością i troską o dzieci. O wszystkie dzieci, choć najbardziej o te, które tej troski najbardziej potrzebowały – dzieci niepełnosprawne. Ostatnie lata przysparzały Jej własnych kłopotów i trosk. Zmarła jedyna córka Paprockich, podupadł na zdrowiu zięć, słabował mąż. Pani Jadwiga po załatwieniu spraw organizacyjnych szybko biega do domu: „Bo tam mój Jaś może mnie potrzebować". I wreszcie choroba dopadła i Ją.

To niemożliwe! Pani Jadwiga nie mogła odejść... wołają przyjaciele dzieci. I same dzieci, bywalcy ośrodka przy ulicy Powstańców Warszawskich w Ciechanowie. Niestety, odeszła...

Ale jej dzieło, wierzę, będzie trwało.

STEFAN ŻAGIEL

Ze smutkiem i żalem żegnamy

Panią

Jadwigę Paprocką

wieloletnią i niepowtarzalną

Prezes Zarządu Miejsko-Powiatowego
Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
w Ciechanowie

Rodzinie,
dzieciom, aktualnym i byłym podopiecznym Towarzystwa,
najbliższym współpracownikom
i działaczom Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
składamy wyrazy współczucia

Redaktor naczelny
i zespół „Tygodnika Ciechanowskiego"

Po blisko półwieczu służby i poświęcenia dla dzieci odeszła Pani Prezes
Zarządu Miejsko-Powiatowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Ciechanowie

ś.p.

Jadwiga Paprocka

Pozostawiła członków własnej rodziny, a także wielkiej rodziny TPD,
zwłaszcza Jej podopiecznych – dzieci, dla których miała zawsze wiele ciepła
i miłości. Również duże grono współpracowników, do którego należymy.
Z Jej rodziną oraz z rodziną tepedowską dzielimy nasz żal,
zanosimy szczere współczucie i zapewnienie,
że z drogi, którą przez kilka dekad szliśmy razem z Panią Jadwigą,
nigdy nie zejdziemy.

Wiesława i Stefan Żaglowie

eprasa.pl c3dad75302

Adam Struzik z wizytą w powiecie żuromińskim

Marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik odwiedził szkoły średnie w powiecie żuromińskim, a także jednostkę OSP w Kuczborku. Wszystkie te instytucje łączy fakt, że zrealizowane tam ostatnio inwestycje są efektem współpracy Starostwa Powiatowego w Żurominie i samorządu Mazowsza.

FOT. K. KUJAWA

Marszałek Adam Struzik odwiedził wraz ze starostami, Jerzym Rzymowskim i Ireneuszem Rejmusem oraz wójtem Jackiem Grzybickim druhów z OSP Kuczbork

Wizyta marszałka rozpoczęła się od spotkania dotyczącego projektu „Zintegrowany rozwój szkolnictwa zawodowego" w Zespole Szkół Techniczno-Zawodowych im. Jana Pawła II w Żurominie. W ramach tego programu uczniowie Zespołu Szkół Techniczno-Zawodowych w Żurominie otrzymali liczne narzędzia mechaniczne i elektroniczne, w tym profesjonalny tester diagnostyczny pojazdów MEGA MACS 77. Oprócz zakupu specjalistycznego sprzętu, nauczyciele i uczniowie odbędą także specjalistyczne kursy.

Kolejnym przystankiem Adama Struzika podczas wizyty w powiecie żuromińskim było Liceum Ogólnokształcące im. Marii Dąbrowskiej w Żurominie. Szkoła została doposażona w 8 zestawów komputerowych, 13 laptopów, 12 tabletów, 13 drukarek, urządzenie wielofunkcyjne, projektor multimedialny, monitor interaktywny oraz oprogramowanie. Zakup urządzeń był związany z „Mazowieckim programem przygotowania szkół, nauczycieli i uczniów do nauczania zdalnego", którego wartość wynosi 35 mln zł, z czego 28 mln zł to środki unijne.

Następnie marszałek udał się do jednostki OSP w Kuczborku na spotkanie ze strażakami-ochotnikami. Samorząd Mazowsza w ramach doposażania mazowieckich OSP zakupił dla OSP Kuczbork-Osada 5 kompletów ubrań specjalnych oraz kamerę termowizyjną. Wartość sprzętu to ponad 20 tys. zł.

Na koniec swojej wizyty Adam Struzik odwiedził Zespół Szkół im. Batalionów Chłopskich w Zielonej, gdzie niedawno została wyremontowana sala gimnastyczna. Samorząd Mazowsza przeznaczył na tą inwestycję 90 tys. zł, a koszt całkowity remontu wyniósł 200 tys. zł. Marszałek przeciął symboliczną wstęgę.

W podróży po powiecie marszałkowi towarzyszyli starostowie: Jerzy Rzymowski oraz Ireneusz Rejmus. W szkołach Adama Struzika powitali dyrektorzy szkół, a uczniowie wręczyli podziękowania za wsparcie samorządu Mazowsza. Marszałka w gminie Kuczbork ciepło przyjęli strażacy, a także wójt, Jacek Grzybicki.

Spotkaniom towarzyszyła radosna atmosfera, w końcu dzięki samorządowi województwa mazowieckiego wszystkie wymienione instytucje wzbogaciły się o nowy sprzęt, a ZS w Zielonej może się pochwalić odnowioną salą gimnastyczną.

kuj

FOT. ZS ZIELONA

Symboliczne przecięcie wstęgi do niedawno wyremontowanej sali gimnastycznej w Zespole Szkół im. Batalionów Chłopskich w Zielonej

Propozycja podziału funduszy unijnych na Mazowszu

Kto zyska, kto straci?

Władze Mazowsza wnioskują o zlikwidowanie rezerwy funduszy unijnych, jaką zostawiło sobie ministerstwo – 7,1 mld euro, czyli 25 proc. wszystkich środków przeznaczonych dla samorządów. Sejmik domaga się także sprawiedliwego algorytmu podziału środków pomiędzy regiony i zawarcia go w umowie partnerstwa. Oba apele wystosowane do premiera to ukłon w stronę władz stolicy i 70 okolicznych gmin, które dużo stracą, gdyby propozycja rządu weszła w życie.

Zgodnie z nią, region mazowiecki (wszystko poza stolicą i okalającymi ją powiatami) ma otrzymać w ramach programu regionalnego ponad 1,5 mld euro, a z kolei region warszawski stołeczny - jedynie 157 mln euro.

- Mazowsze nie może się także zgodzić na drastycznie niskie wsparcie, jakie zaplanowało ministerstwo dla Warszawy i 70 okolicznych gmin. Zakończyły się konsultacje projektu umowy partnerstwa. Przy jej tworzeniu zostały naruszone fundamentalne zasady – uważa marszałek Adam Struzik.

Długa lista uwag

Jego zdaniem, konstruując umowę, rząd powinien zaciągnąć opinii samorządów. Tak się jednak nie stało. Przedstawiono już gotowe kwoty i rozwiązania.

- To nie jest dialog! Jest kilka kwestii, które wymagają wyjaśnienia. Dlatego rozmawialiśmy z ekspertami, samorządowcami, przedsiębiorcami, organizacjami pozarządowymi, stowarzyszeniami, uczelniami. Wynikiem tych analiz i dyskusji jest lista uwag do tego dokumentu – podkreśla marszałek.

Pierwsza uwaga odnosi się do ogólnikowości informacji dotyczącej algorytmu podziału środków UE na programy regionalne dla poszczególnych województw. Podczas konferencji konsultacyjnych wskazano tylko wskaźniki, m.in.: liczbę ludności oraz poziom zamożności wyrażony za pomocą PKB na mieszkańca. To rozwiązanie punktuje Marcin Wajda, dyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego i Funduszy Europejskich Urzędu Marszałkowskiego. – Do tej pory było tak, że rząd pokazywał przejrzysty algorytm, starał się bronić jego zasadności. A teraz nie mamy nic. W projekcie umowy partnerstwa zawarte zostały tylko tabele finansowe z informacją, kto ile dostał i nic więcej. Przedstawiono tylko kwoty, ale dlaczego takie, jakie zmienne zostały wzięte pod uwagę? Te informacje dostaliśmy post factum z ministerstwa – dodaje dyrektor.

90 proc. mniej dla stolicy

Duże kontrowersje budzi kwota alokacji przyznana dla regionu warszawskiego stołecznego, która wynosi zaledwie 157 mln euro, z czego tylko 111,5 mln euro w ramach programu regionalnego, a pozostałe 45,5 mln euro w ramach krajowych programów. Oznacza to, że w porównaniu z latami 2014-2020 Warszawa i 70 okolicznych gmin dostaną o ok. 90 proc. mniej środków. Radni województwa zwracają uwagę: „Tak niewielka alokacja nie pozwoli na wykorzystanie możliwości regionu warszawskiego stołecznego, w którym koncentruje się 30% krajowego potencjału innowacyjnego i 650 tys. działających przedsiębiorstw". Wskazują, że odpowiednie wsparcie dla regionu warszawskiego stołecznego jest niezbędne do realizacji celów polityki spójności na lata 2021-2027 oraz optymalnego rozwoju całego Mazowsza i Polski.

Radni Mazowsza podkreślają także, że zaliczenie regionu warszawskiego stołecznego do najlepiej rozwiniętych regionów UE ma jedynie charakter statystyczny, wynikający z pozycji stolicy województwa mazowieckiego, tj. Warszawy, będącej jednocześnie stolicą całego kraju.

Radny Krzysztof Strzałkowski przypomina, że na region warszawski stołeczny składają się podregion miasto Warszawa oraz dwa podregiony NUTS 3: warszawski zachodni i warszawski wschodni, które mają znacząco niższy poziom rozwoju. To obszar wewnętrznie zróżnicowany. Aby te dysproporcje wyrównać, potrzebna jest odpowiednia alokacja środków dla regionu warszawskiego stołecznego. Nie może być tak, że przez pominięcie tego aspektu, otaczające Warszawę powiaty przestaną się rozwijać.

Zdecydowanie za duża rezerwa

Zastrzeżenia radnych budzi także utworzona rezerwa o wartości ponad 7 mld euro, stanowiąca aż 25 proc. alokacji dla programów regionalnych. Jak zauważa wicemarszałek Wiesław Raboszuk, po raz pierwszy doszło do sytuacji, w której rząd zostawia dość sporą pulę środków do rozdysponowania w późniejszym terminie, bez wskazania celu ich przeznaczenia. – Te środki powinny zasilić programy regionalne. Takie działania na etapie konsultacji, tj. brak zasad i kryteriów ich podziału, rodzi duże ryzyko uznaniowości – dodaje.

W ocenie radnych konieczne jest także uwzględnienie w treści umowy partnerstwa zastosowania, podobnie jak w mijającej perspektywie finansowej, dodatkowego współfinansowania z budżetu państwa. Radni wskazują, że „ma to szczególne znaczenie dla beneficjentów z terenów o niższych wskaźnikach rozwoju społeczno-gospodarczego". Dodatkowo Sejmik Województwa Mazowieckiego apeluje o uruchomienie na obszarze regionu warszawskiego stołecznego, „kompensującego wsparcia z budżetu państwa dla najsłabszych ekonomicznie beneficjentów, tak aby poziom dofinansowania był równy wsparciu na obszarach słabiej rozwiniętych".

Doprecyzowania wymagają także kwestie związane z realizacją inwestycji, w tym kluczowych projektów dużej skali z zakresu mobilności miejskiej (metro, kolej regionalna i metropolitalna, trasy tramwajowe, autobusy niskoemisyjne) na obszarze regionu warszawskiego stołecznego ze środków Funduszu Spójności, w ramach kontynuacji Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Apel do premiera

Sejmik Województwa Mazowieckiego wystosował apel do premiera Mateusza Morawieckiego w tych kluczowych sprawach. Oczekuje od niego m.in. zlikwidowania bardzo wysokiej, ministerialnej rezerwy i przyznanie z tej puli 1 mld euro dla regionu warszawskiego stołecznego. Apel dotyczy także m.in. wprowadzenia szerokiego zastosowania dodatkowego współfinansowania z budżetu państwa dla projektów realizowanych w latach 2021-2027, w tym kompensującego spadek intensywności wsparcia Unii Europejskiej w najsłabiej rozwiniętych obszarach regionu warszawskiego stołecznego. Zdaniem autorów pisma niezbędne jest także wypracowanie przy udziale regionów oraz partnerów społeczno-gospodarczych mechanizmów przeciwdziałających kryzysowi gospodarczemu spowodowanemu sytuacją epidemiczną. Ostatni postulat dotyczy wskazania w umowie partnerstwa kwot alokacji funduszy strukturalnych dla regionu warszawskiego stołecznego, zarówno na poziomie regionalnym, jak i poziomie centralnym.

RN

eprasa.pl c3dad75302

Trzy osoby ranne

Nietrzeźwy spowodował wypadek

25 lutego na drodze krajowej nr 7, na wysokości miejscowości Niepiekła w gminie Załuski, zderzyły się dwa samochody osobowe i auto dostawcze. Kierowca volkswagena i dwie osoby podróżujące hyundaiem z obrażeniami ciała zostały przewiezione do szpitali. Przez kilka godzin były duże utrudnienia w ruchu.

FOT. KPP PŁOŃSK

Volkswagen jadąc od strony Warszawy w kierunku Gdańska, uderzył w jadącego w tym samym kierunku hyundaia. Następnie auto zjechało na pas rozdzielający kierunki ruchu i „ścięło" znak drogowy. W tym czasie hyundai uderzył w dostawczego mercedesa i wpadł do przydrożnego rowu

Do wypadku doszło przed godz. 10.00. Wstępnie policjanci pracujący na miejscu ustalili, że 32-letni mieszkaniec gminy Zakroczym, kierujący volkswagenem, jadąc od strony Warszawy w kierunku Gdańska, uderzył w jadącego w tym samym kierunku hyundaia. Następnie auto zjechało na pas rozdzielający kierunki ruchu i „ścięło" znak drogowy. W tym czasie hyundai uderzył w dostawczego mercedesa i wpadł do przydrożnego rowu.

Kierowca volkswagena, 75-latek kierujący hyundaiem oraz 70-letnia pasażerka tego pojazdu, mieszkańcy Warszawy, z obrażeniami ciała trafili do szpitali.

Wstępne badania stanu trzeźwości kierowców wskazują na to, że kierujący volkswagenem 32-latek był nietrzeźwy.

Przez kilka godzin na miejscu pracowali policjanci i strażacy. Obydwa pasy w kierunku Gdańska były zablokowane, a ruch odbywał się drogą lokalną wzdłuż siódemki. W kierunku Warszawy kierujący pojazdami mogli przejechać jednym pasem.

Jako jeden z pierwszych rannym pośpieszył Dawid Podgórski, strażak OSP w Kraszewie. Opowiada, że jechał akurat do Warszawy. Udzielał pierwszej pomocy przez około 10 minut. Potem pojawił się strażak z JRG Warszawa i inne służby. Sytuacja była na początku trudna. Trzy osoby były ranne, w tym jedna zakleszczona. Jego zdaniem cud, że nikt nie zginął, bo zniszczenia hyundaia były bardzo duże.

rom

Wpadka płońskiego dilera

Pół kilograma narkotyków w mieszkaniu

Płońscy policjanci zatrzymali 30-latka, podejrzewanego o posiadanie narkotyków. W mieszkaniu mężczyzny znaleźli blisko 0,5 kg różnego rodzaju substancji psychotropowych i środków odurzających. Znany był on wcześniej funkcjonariuszom. Wartość zarekwirowanego nielegalnego towaru oszacowano na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Kilka dni temu, wieczorem, kryminalni z płońskiej komendy, na co dzień zajmujący się zwalczaniem przestępczości narkotykowej pojechali na jedno z blokowisk w Płońsku. Z ich ustaleń wynikało, że miał tam przebywać 30-latek posiadający znaczną ilość narkotyków.

- Po krótkiej obserwacji funkcjonariusze zauważyli mężczyznę wychodzącego z budynku. Na widok idących w jego stronę policjantów 30-latek wcisnął sobie do ust zawiniątko, w którym jak się okazało znajdowało się 6 „strunówek" z różnymi substancjami – informuje Kinga Drężek-Zmysłowska, rzeczniczka płońskiej komendy policji.

Dodaje, że 30-latek został zatrzymany. Funkcjonariusze przeszukali zajmowane przez mężczyznę mieszkanie. Czynności wykonywali przy udziale dwóch przewodników z psami wyszukującymi zapach narkotyków z Komendy Miejskiej Policji w Płocku i Służby Celnej w Modlinie. W jednym z pokoi, na podłodze przy grzejniku, znalezione zostały dwa tekturowe pudełka, w których schowane były foliowe torby z suszem roślinnym i białą, krystaliczną substancją. Dodatkowo w stojącej obok plastikowej skrzynce znajdowało się kilkadziesiąt dilerek z różnymi substancjami. Wstępne sprawdzenie wykazało, że „znalezisko" to blisko 5 gramów amfetaminy, ponad 300 gramów mefedronu i prawie 176 gramów marihuany.

30-latek noc spędził w policyjnym areszcie. Usłyszał zarzuty posiadania znacznych ilości narkotyków oraz udzielania ich innym osobom, za co

FOT. KPP PŁOŃSK

W jednym z pokoi, na podłodze przy grzejniku, znalezione zostały dwa tekturowe pudełka, w których schowane były foliowe torby z suszem roślinnym i białą, krystaliczną substancją. A w stojącej obok plastikowej skrzynce znajdowało się kilkadziesiąt dilerek z różnymi substancjami

grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności. Na wniosek prokuratury, decyzją sądu został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące.

rom

W obszarze zabudowanym

Nastolatek pędził 148 km na godzinę

Policjanci z płońskiej drogówki zatrzymali do kontroli motocyklistę, który pędził w obszarze zabudowanym z prędkością 148 km/h. Okazał się nim 16-latek, nie posiadający uprawnień do kierowania tego typu pojazdami. O jego dalszym losie, wymiarze kary zadecyduje niebawem sąd rodzinny.

16 lutego po południu policjanci ruchu drogowego z płońskiej komendy w Żukowie Wawrzonkach, w gminie Raciąż, kontrolowali prędkość z jaką poruszają się kierujący pojazdami w obszarze zabudowanym. Tuż po godz. 17.00 funkcjonariusze zauważyli motocykl jadący bardzo szybko w ich kierunku, od strony Drobina.

Pomiar prędkości jednośladu wskazał aż 148 km/h, czyli o 98 km/h więcej niż stanowiła dopuszczalna prędkość w obszarze zabudowanym. Funkcjonariusze pojechali za motocyklistą i zatrzymali go do kontroli. Okazało się, że kieruje 16-latek.

Jak ustalili funkcjonariusze, nastolatek nie miał wymaganych uprawnień do kierowania tego typu pojazdami. Posiadane przez niego uprawnienia na m.in. motorowery i „lekkie" motocykle policjanci zatrzymali na 3 miesiące.

Pojazd policjanci przekazali matce nastolatka, która przyjechała na miejsce. Wkrótce sprawa trafi do sądu rodzinnego, który zadecyduje o wymiarze kary dla nieletniego.

rom

Sąd Najwyższy podtrzymał wyrok

Nauczycielka uniewinniona

To koniec głośnej sprawy samobójstwa ucznia z Bieżunia. Nauczycielka została ostatecznie uniewinniona od zarzucanych jej czynów. Kobieta była oskarżona o znęcanie się nad małoletnim Dominikiem, co w konsekwencji miało doprowadzić do jego samobójstwa.

- Sąd Najwyższy w sprawie Bożeny S. uniewinnionej od popełnienia czynu z art. 207 § 1 i 3 k.k. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 9 lutego 2021 r., kasacji wniesionej przez prokuratora na niekorzyść od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku z dnia 27 września 2019 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Mławie z dnia 23 stycznia 2019 r., oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną – poinformowała o decyzji SN członkini biura prasowego tej instytucji, Martyna Łuczak.

To zakończenie trwającego od niemal 6 lat procesu nauczycielki z Bieżunia.

-Sąd Najwyższy ma ostateczne zdanie w tej sprawie - skomentował krótko decyzję SN prokurator rejonowy w Mławie, Marcin Bagiński

Przypomnijmy, że uczeń powiesił się na sznurówkach od butów w maju 2015 roku.

kuj

Złodzieje paliwa w rękach policji

Płońscy policjanci zatrzymali dwóch złodziei paliwa, którzy uciekali niedopuszczonym do ruchu oplem z kradzionymi tablicami rejestracyjnymi. Sprawców śledziła czujna pracownica stacji paliw.

16 lutego po godz. 12.00 dyżurny płońskiej komendy otrzymał zgłoszenie o kradzieży paliwa na jednej ze stacji paliw, na terenie gminy Baboszewo. Jak wynikało ze zgłoszenia, dwaj mężczyźni, którzy przyjechali osobowym oplem zatankowali blisko 100 litrów oleju napędowego do baniek znajdujących się w bagażniku. Sprawcy nie zapłacili za paliwo i w pośpiechu odjechali.

Czujna pracownica stacji pojechała za złodziejami i zadzwoniła po policję, informując na bieżąco, w którym kierunku jedzie. Policjanci zauważyli wskazanego opla na ul. Młodzieżowej w Płońsku. Kierowca auta nie zwracał uwagi na to, że za nim jedzie radiowóz i zatrzymał się dopiero, gdy drugi policyjny pojazd, na ul. Sienkiewicza, zajechał mu drogę. Okazało się, że oplem kieruje 25-latek z Nowego Dworu Mazowieckiego.

- Policjanci ustalili, że młody mężczyzna ma zakaz prowadzenia pojazdów. Razem z nim podróżował 19-latek. W bagażniku zatrzymanego auta policjanci znaleźli bańki z paliwem, a pod wycieraczką przy fotelu pasażera tablice rejestracyjne, które po sprawdzeniu w policyjnych bazach danych okazały się być kradzione. W czasie kradzieży paliwa były one założone do opla, a podczas ucieczki zmienione na niemieckie – informuje Kinga Drężek-Zmysłowska, rzeczniczka płońskiej komendy.

Młodzi mężczyźni zostali przewiezieni do płońskiej komendy celem wykonania dalszych czynności z ich udziałem, a ich auto zostało odholowane na strzeżony parking. Mundurowi ustalili, że opel nie jest w ogóle dopuszczony do ruchu, nie jest zarejestrowany w Polsce i nie posiada przeglądu technicznego ani ubezpieczenia.

Skradzione paliwo zostało w całości odzyskane, a obaj sprawcy przyznali się do kradzieży. Policjanci nałożyli na nich wysokie mandaty karne. 25-latek wkrótce odpowie również za niestosowanie się do wyroku sądu. Grozi mu do 5 lat więzienia.

rom

Zaledwie przez tydzień

Ponad 1000 wykroczeń na mazowieckich drogach

Nadmierna prędkość, brawura, a czasami alkohol i narkotyki, to zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, z jakimi na co dzień walczą policjanci z mazowieckiej grupy Speed, zajmującej się wykroczeniami na drogach.

W ciągu tygodnia (między 15 a 21 lutego) policjanci z tej grupy ujawnili 1176 wykroczeń na drogach garnizonu mazowieckiego. Aż 812 z nich dotyczyło przekroczenia dopuszczalnej prędkości, w tym 16 kierowców, którzy przekroczyli prędkość powyżej 50 km/h na obszarze zabudowanym. W takim przypadku niejako automatycznie odbierane jest prawo jazdy na trzy miesiące.

Stróże prawa nałożyli 1066 mandatów, a w 9 przypadkach skierowali do sądów wnioski o ukaranie sprawców wykroczeń. Mundurowi zatrzymali 19 praw jazdy oraz 49 dowodów rejestracyjnych, 3 pijanych kierowców i 3 osoby które kierowały pomimo orzeczonego zakazu.

- Jazda z dużą prędkością zawsze stanowi zagrożenie zarówno dla osób podróżujących pędzącym pojazdem, jak i dla innych uczestników ruchu drogowego. Prędkość ma wpływ na ryzyko zaistnienia wypadku drogowego i ma też decydujące znaczenie dla rodzaju i rozmiaru obrażeń uczestników takiego zdarzenia – przekonują mazowieccy policjanci.

Dlatego poprawa bezpieczeństwa w ruchu drogowym jest ściśle związana z przestrzeganiem przez kierujących obowiązujących limitów prędkości. Między innymi właśnie w tym celu powstała mazowiecka grupa „Speed", która dyscyplinuje kierowców, rażąco naruszających przepisy ruchu drogowego.

rom

eprasa.pl c3dad75302

Sonda „Tygodnika"

Czego mi brakuje w Ciechanowie?

Grzegorz Małkowski, mieszkaniec powiatu ciechanowskiego, wcześniej Ciechanowa:

- W Ciechanowie przed epidemią dużo się działo – wernisaże, koncerty, spotkania z ciekawymi ludźmi, plenery, pikniki historyczne czy inne imprezy. Uczestniczyłem w wydarzeniach w muzeum, domach kultury, bibliotekach czy w plenerze jak impreza Wrzuć na luz. Niektóre wydarzenia organizował Ciechanowski Klub Fotograficzny, do którego należę. Czasem w tygodniu niewiele się działo, a czasem tych wydarzeń było aż za dużo, kilka jednego dnia i to jeszcze nakładały się czasowo na siebie. Gdy chciałem zrobić zdjęcia, wychodziłem z jednej imprezy wcześniej, żeby pojechać na inną. To samo koleżanki i koledzy fotograficy. „Rekord" to dwie czy trzy imprezy o tej samej godzinie. Wtedy brakowało mi najbardziej grafiku imprez. Takiego wspólnego ustalenia, że np. dom kultury robi imprezę w poniedziałek, a muzeum we wtorek, żeby jedno wydarzenie na drugie się nie nakładało. Dogadania się miasta z powiatem, z muzeum marszałkowskim, organizacjami i innymi, którzy też coś organizują. A potem przygotowania takiego grafiku czy kalendarza imprez, który wszyscy by wcześniej znali. To jest nie tylko moje zdanie. Na wydarzenia kulturalne nie chodzi za wielu ludzi, najczęściej, czy wernisaż, czy koncert to są te same twarze. Dobrze byłoby, żeby w przyszłości do takiej współpracy doszło i powstał grafik imprez.

IK

Joanna Urbanowska, ciechanowska fryzjerka, przewodnicząca osiedla Bloki:

- Bardzo brakuje mi w mieście miejsca, gdzie można byłoby bezpiecznie wyprowadzić psa. Dlatego cieszy mnie, że powstał projekt parku wyłącznie dla czworonogów. Jest propozycja, żeby został sfinansowany z budżetu obywatelskiego Ciechanowa. Pytanie tylko, czy znajdzie się dostateczna liczba głosów, żeby projekt znalazł źródło finansowania? Przydałoby się zagospodarować też teren w sąsiedztwie tzw. kanałów na Kargoszynie. Władze miasta miały z tym związane jakieś ambitne plany, ale na razie nic się tam nie dzieje. To bardzo ładne miejsce. Dobrze je znam, bo codziennie tam spaceruję. Niedaleko jest plac zabaw i basen. Takich terenów do rekreacji w mieście nigdy za dużo. Mieszkam akurat na osiedlu Bloki. To w tej okolicy jedyny taki teren do codziennej rekreacji a do tego w zasięgu reki. Nie trzeba wyjeżdżać z miasta, żeby pospacerować w otoczeniu zieleni. Po raz pierwszy pełnię funkcję przewodniczącej tego osiedla. Nie spodziewałam się, że tak trudno będzie się tym zajmować. Powodem jest pandemia, która uniemożliwia organizowanie bezpośrednich spotkań z mieszkańcami. Co roku poszczególne osiedla spotykały się z władzami miasta. Była możliwość dialogu z nimi, rozmowy, zgłaszania swoich postulatów. W tym roku zorganizowano spotkanie online, ale to już nie to samo.

rom

Krzysztof Kuźniewski, ciechanowianin, współwłaściciel drukarni:

- Jako miłośnik łyżwiarstwa, bardzo bym sobie życzył, byśmy mieli zadaszone sztuczne lodowisko. To istniejące, zważywszy jak kapryśna jest pogoda, niestety przestaje się sprawdzać. Zimy mamy teraz dużo krótsze niż dawniej. Wystarczy kilka cieplejszych dni i już nie można korzystać z lodowiska. W ostatnich latach pojawił się postulat budowy zadaszenia dla lodowiska, zgłoszony w ramach budowy budżetu obywatelskiego, ale nie zyskał dostatecznej ilości głosów. Wielka szkoda, bo zadaszenie sprawiłoby, że z lodowej tafli można byłoby korzystać znacznie dłużej. Poza tym, moim zdaniem przydałoby się większe zainteresowanie władz miasta małymi przedsiębiorstwami. Myślę, że powinny one organizować z naszą grupą zawodową cykliczne spotkania, żeby dowiedzieć się, jakie są nasze bolączki. Rozwój miasta jest oparty o małe firmy. Ubolewam, że we władzach, nie tylko lokalnych, ale i centralnych, z reguły bardzo mało zasiada osób, które reprezentują nasze środowisko.

rom

Lucyna Berent, mieszkanka Gołotczyzny, emerytowana nauczycielka:

- Z Ciechanowem „zapoznałam się", gdy po ukończeniu studiów podjęłam pierwszą pracę zawodową. To już jest historia, ale ja powracam do niej zawsze, gdy słyszę słowa zachwytu ze strony moich znajomych, gości podziwiających nasze miasto. Moje odczucia sprzed lat były tak różne od teraźniejszych. I cieszę się bardzo, że Ciechanów tak bardzo się przeobraził. Jest miastem, w którym tak wiele mi się podoba i w którym lubię przebywać. Można by sądzić, iż jestem osobą, której niczego w Ciechanowie nie brakuje. Jestem osobą wymagającą rehabilitacji. Ciechanów jest ośrodkiem, w którym działa kilka placówek. Są one niestety dość skromnie wyposażone. I przeważnie są długie okresy oczekiwania na zabiegi, nawet kilkumiesięczne. Od dawna brakowało mi ścieżki rowerowej z Gołotczyzny do Ciechanowa. Ale jest nadzieja, że rozpoczęte prace zostaną ukończone w terminie i bezpieczna rowerowa wycieczka z Gołotczyzny do Ciechanowa będzie możliwa. Ostatnio wystąpiły innego rodzaju przeszkody. Pandemia zabiera nam wszystkim dostęp do wielu dóbr. Ale to już siła wyższa. Wszyscy tęsknimy za czasami sprzed pandemii, za lokalami Ciechanowa, wydarzeniami kulturalnymi czy sportowymi.

rom

Robert Ostaszewski, ciechanowianin, z wyboru mieszkaniec Krakowa:

- Najbardziej brakuje mi w moim rodzinnym mieście rozbudowanej, sensownie rozplanowanej sieci ścieżek rowerowych w samym Ciechanowie i okolicach. Często pomieszkuję w Gdańsku. Całe Trójmiasto ma najlepszą sieć ścieżek rowerowych w Polsce, które pozwalają na dotarcie rowerem do niemal każdego miejsca w Gdańsku, Sopocie i Gdyni. A dzięki temu można nie tylko szybko poruszać się po mieście, unikając korków, ale również aktywnie wypoczywać.

IK

Urszula Michalska, artystka - malarka, dekoratorka wnętrz:

- Chętnie spaceruję i jeżdżę rowerem. O ile mamy w naszym mieście możliwość do kręcenia się w kółko, raczej typowo sportowo, po obwodnicy, to wciąż brakuje mi miejsca ciekawego przyrodniczo. Ciechanów posiada zadbane dwa parki, ale nie o to chodzi. Wciąż nie wykorzystujemy tego co, dała nam sama natura. W okolicy zamku leniwie płynie Łydynia. Tu mogłoby powstać piękne miejsce do rekreacji, spacerów a może nawet pikników. Można byłoby urządzić teren do spacerowania nad samą rzeką - od obwodnicy, na wysokości cmentarza, wzdłuż Łydyni do zamku, aż do mostu na ul. Wodnej. To piękny teren, ale zaniedbany. Martwi mnie jeszcze zespół budynków po byłej cukrowni. Otoczony jest piętrzącymi się śmieciami, zaniedbany i śmierdzący. To smutny widok, który nie stanowi dobrej wizytówki dla miasta. Nawet centrum handlowe byłoby lepsze niż to, co jest dziś. Moim marzeniem jest, by powstało tam centrum kultury. W oczach swojej wyobraźni widzę tam teatr, kino, restauracje a nawet sklepy itp. Wzorcem mogłaby być Łódzka Manufaktura.

rom

Kosztowna zima

Dobrze, że zima odpuściła, bo już teraz niektóre firmy drogowe podwoiły ubiegłoroczne wydatki na odśnieżanie i zwalczanie śliskości na drogach. Większe użycie soli na ulicach to także wymierne straty dla środowiska.

Najlepszym tego przykładem jest Powiatowy Zarząd Dróg w Ciechanowie, który ma pod opieką 430 km dróg w powiecie ciechanowskim. Dyrektor Wojciech Jagodziński opowiada, że oprócz własnego sprzętu firma ta, podlegająca samorządowi powiatowemu, wynajęła 4 lokalne firmy do pomocy.

- Tegoroczna zima dla służb drogowych oznacza dużo większe wydatki niż rok temu. Sytuacja jest dynamiczna. Wykorzystaliśmy już 70 procent kwoty zarezerwowanej na zimowe utrzymanie dróg. W styczniu przeznaczyliśmy na ten cel około 240 tys. zł. Do połowy lutego wydaliśmy już co najmniej 100 tys. zł. To wypadkowa tego, że tym razem zima okazała się nieprzewidywalna i chimeryczna. Nawet wysokie temperatury w ciągu dnia nie powodują, że nie mamy pracy. Nadal w nocy są przymrozki. Nie musimy już odśnieżać, ale musimy wciąż zwalczać śliskość na jezdni – przyznaje nasz rozmówca.

Szacuje, że w porównaniu do ubiegłego roku, tegoroczne wydatki dotyczące akcji zima przynajmniej się podwoją. Były dni, gdy na drogi rzucony został cały posiadany sprzęt.

- W styczniu musieliśmy użyć pługa wirnikowego, bo na obrzeżach powiatu były zaspy nawet po 1,5 metra wysokości. Śniegu spadło mniej, ale silny wiatr powodował nawiewanie go na jezdnię. Na szczęście uniknęliśmy w tym roku sytuacji, że jakieś drogi były nieprzejezdne - twierdzi Wojciech Jagodziński. Przyznaje, że pług wirnikowy ostatni raz był używany 7-8 lat temu. Choć jest on na wyposażeniu PZD, w ostatnich latach nie był potrzebny.

Warto przy okazji wyjaśnić, że firmy drogowe podlegające pod lokalne samorządy już od pewnego czasu nie płacą zewnętrznym podmiotom jedynie od przejechanego kilometra.

- Do faktur dołączane są wydruki z GPS, stąd mamy pewność, ile dokładnie odśnieżono kilometrów. O tym, czy pługi mają wyjechać w teren za każdym razem decyduje koordynator dyżurujący w Powiatowym Zarządzie Dróg. Za samą gotowość już chyba nikt teraz nie płaci – przyznaje dyrektor Jagodziński.

Bardziej śnieżna i mroźna zima to także większe zagrożenie dla naturalnego środowiska.

Ciechanowska radna Magdalena Grelik-Grodecka na sesji Rady Miasta Ciechanowa wystąpiła z wnioskiem o ograniczenie ilości zużywanej soli.

- Sól drogowa negatywnie wpływa na środowisko naturalne, niszczy obuwie, betonowe elementy infrastruktury, powoduje korozję aut, jest niebezpieczna dla zwierząt. Sól co prawda pomaga rozpuścić lód, ale nie powoduje ze jest mniej ślisko i przez to bezpieczniej. Piasek natomiast pozostaje na powierzchni, zwiększa siłę tarcia i nie powoduje skutków ubocznych wymienionych wyżej. Pragnę zauważyć, że w wielu miastach dopuszcza się już stosowanie niewielkiej ilości soli z piaskiem tylko na schodach, kładkach, na nawierzchniach ze spadkiem lub w warunkach gołoledzi i w czasie opadów marznącego deszczu – przekonywała.

Wiceprezydent Iwona Kowalczuk odpowiadając jej przypomniała, że Ciechanów powierzył Przedsiębiorstwu Usług Komunalnych prace związane z odśnieżaniem i zwalczaniem śliskości dróg, chodników parkingów, placów publicznych, zatok autobusowych, będących w zarządzie miasta. Jej zdaniem, stosowanie soli regulują określone przepisy, do których miejska spółka się stosuje.

RN

eprasa.pl c3dad75302

Ciechanów

Jeden diabetolog na cały szpital

Utworzenie oddziałów covidowych w szpitalach nie pozostaje bez wpływu na dostęp do innych specjalistów. W ciechanowskim szpitalu najdłużej czeka się obecnie do poradni diabetologicznej. Średni czas oczekiwania – ten podawany oficjalnie przez szpital - wynosi 168 dni dla kogoś, kto przychodzi ze skierowaniem po raz pierwszy i jest pacjentem stabilnym. Jeśli wymaga pilnego przyjęcia, jest przyjmowany od razu.

W ciechanowskim szpitalu najdłużej czeka się na wizytę w poradni diabetologicznej

Szpital na naszą prośbę podał, jak długo oczekuje się do innych specjalistycznych poradni. Z jego zestawienia wynika, że oczekiwanie do poradni diabetologicznej jest rekordowe. W dalszej kolejności dużą cierpliwością muszą się wykazać także pacjenci z poradni kardiologicznej (125 dni), ginekologiczno-położniczej (68 dni), chorób sutka (33 dni) i hematologicznej (28 dni). To terminy dla pacjentów stabilnych. Ponad 20 dni trzeba czekać na wizytę u dermatologa, reumatologa i otolaryngologa. Gdy przypadek jest pilny, wymagający szybkiej wizyty, wtedy można zostać przyjętym bez zbędnej zwłoki lub co najwyżej w ciągu 8 dni (poradnia chorób sutka) lub 16 dni (poradni ginekologiczno-położnicza).

Najkrótsze kolejki dla pacjentów stabilnych, wynika z danych udostępnionych przez szpital, są do poradni okulistycznej (4 dni), chirurgii ogólnej (7 dni) i poradni nefrologicznej (8 dni).

Powodem tak długiego oczekiwania do diabetologa jest to, że ciechanowska placówka ma obecnie tylko jednego czynnego lekarza tej specjalności. A do tego przyjmuje on pacjentów jedynie raz w tygodniu.

- We wrześniu 2019 roku zapisałam się do diabetologa. Na cukrzycę leczę się już 30 lat. Potrzebuję regularnie się badać. Wizytę wyznaczono na 1 kwietnia 2020 roku, ale pojawiła się pandemia i trzeba ją było przełożyć. Termin wizyty w poradni przesunięto na 25 lutego bieżącego roku. Zadzwoniłam niedawno żeby się upewnić, czy tym razem dojdzie ona do skutku. Usłyszałam, że lekarz w czwartki już nie przyjmuje. Powiedziano mi, że ponownie muszę zadzwonić do rejestracji i od nowa się zapisać. Tym razem wyznaczono mi termin na 9 marca 2022 roku. Efekt jest taki, że od mojego pierwszego telefonu w tej sprawie minie dwa lata – opowiada jedna z pacjentek, mieszkanka gminy Glinojeck.

Rzeczniczka ciechanowskiego szpitala Agnieszka Woźniak tłumaczy, że wcześniej poradnia diabetologiczna funkcjonowała w środy i w czwartki. W tej chwili przyjęcia pacjentów obywają się tylko w środy. Dlatego pacjenci z czwartku są przepisywani na najbliższe wolne terminy, a te niestety są dość odległe.

Problem nie jest marginalny, bo cukrzyca to obecnie jedna z poważniejszych chorób cywilizacyjnych. Z danych NFZ wynika, że w Polsce może na nią chorować nawet 3 mln osób, przy czym kilkanaście procent z tej grupy jeszcze o tym nie wie, bo często choroba jest późno zdiagnozowana. Pozostali regularnie się leczą i otrzymują refundowane leki. Ze statystyk za lata 2012-2018 wynika, że zachorowalność rejestrowana, dotycząca tej choroby, wzrosła w grupie dorosłych aż o 13,7 procent. Przybywa także dzieci i młodzieży, które zmagają się z tą chorobą.

Rzeczniczka ciechanowskiego szpitala twierdzi, że sytuacja w poradni diabetologicznej jest złożona. W czasie pandemii poradnia była zawieszona. Kolejki się wydłużyły. Poradnia jest elementem oddziału wewnętrznego. W pewnym momencie, decyzją wojewody mazowieckiego, został on przekształcony w oddział covidowy. W szpitalu jest obecnie tylko 2 lekarzy diabetologów, z czego jedna lekarka od 2 lat przebywa na zwolnieniu lekarskim. Przyjmuje tylko jeden lekarz. Lekarka, która wcześniej była koordynatorem tego oddziału, dr Barbara Krzyśpiak, przeszła na emeryturę. Zastąpił ją dr Marcin Majstrak, który po utworzeniu oddziału covidowego został także jego koordynatorem. Z tego powodu ma on bardzo dużo pracy i obecnie jest w stanie przyjmować pacjentów z cukrzycą tylko raz w tygodniu.

- Przepraszamy za powstałe niedogodności, ale na razie są takie realia i nasze możliwości w zabezpieczeniu pacjentów diabetologicznych. Jest nam bardzo przykro z powodu tego, że jest tak długi czas oczekiwania. Zbliżamy się do trzeciej fazy pandemii. Pewnie na razie sytuacja kolejkowa się nie poprawi. Mamy nadzieję, że diabetolog za jakiś czas wróci ze zwolnienia, a pandemia w końcu odpuści i poradnia diabetologiczna zacznie funkcjonować normalnie – mówi Agnieszka Woźniak. **RN**

Czeka nas trzecia fala koronawirusa?

Wojewoda zwiększa bazę łóżkową

Służby wojewody zapewniają, że na bieżąco monitorują sytuację we wszystkich szpitalach na terenie województwa mazowieckiego. Obecnie na Mazowszu przygotowanych jest 3255 łóżek dla pacjentów z potwierdzonym zakażeniem covid-19, w tym 348 miejsc respiratorowych. W ostatnim czasie wojewoda wydał zalecenia zwiększenia ilości tego typu łóżek, m.in. w szpitalach w Przasnyszu i Żurominie.

Jeszcze dwa tygodnie temu wojewoda wydał postanowienie o uwalnianiu części łóżek covidowych i przekazywaniu ich pozostałym pacjentom. Zarządzenie to już jest nieaktualne. Powodem jest to, że zaczęło przybywać zakażeń koronawirusowych. Dzieje się tak nie tylko w Polsce, ale także w innych krajach. Epidemiolodzy zapowiadają, że może nas czekać trzecia fala epidemii.

26 lutego na Mazowszu zajętych było 2196 łóżek dla pacjentów z koronawirusem, w tym 249 łóżek respiratorowych. Choć w ostatnim czasie zaczyna przybywać zakażań, na razie nie brakuje miejsc. Zgodnie z decyzjami wojewody, od 1 marca baza łóżkowa na terenie Mazowsza zostanie powiększona o 220 łóżek, w tym 10 miejsc respiratorowych.

- Ze względu na obserwowany obecnie wzrost liczby zakażeń covid-19, wojewoda mazowiecki wspólnie z mazowieckim NFZ i w uzgodnieniu z władzami Warszawy, codziennie monitoruje bieżącą sytuację epidemiologiczną, tak aby była pełna dostępność do leczenia chorych z koronawirusem w szpitalach. Po przeprowadzonych analizach zdecydowano, by zatrzymać proces uwalniania łóżek przeznaczonych dla pacjentów z covid-19. Zostały wydane już decyzje w sprawie. ponownego wyznaczenia miejsc hospitalizacji dla tego typu chorych – informują służby prasowe wojewody.

Dodają, że w celu zabezpieczenia świadczeń medycznych dla mieszkańców Warszawy zakażonych koronawirusem i odciążenia pozostałych placówek, utworzone zostały na Mazowszu szpitale tymczasowe m.in. w Warszawie, które stanowią rezerwę dla bazy łóżkowej w województwie. Z inicjatywy wojewody mazowieckiego uruchomiony został szpital tymczasowy w obiekcie Szpitala Południowego w Warszawie, który już przyjmuje pacjentów. Docelowo ma on zapewnić nie mniej niż 300 łóżek dla pacjentów z podejrzeniem lub potwierdzonym zakażeniem koronawirusem, w tym nie mniej niż 80 miejsc respiratorowych. Wojewoda zapewnił finansowanie ze środków Funduszu Przeciwdziałania covid-19 w wysokości 25,7 mln zł. W celu przyspieszenia realizacji inwestycji ok. 23 mln przeznaczono na przyśpieszenie dokończenia prac budowlanych, dostosowanie i wyposażenie szpitala tymczasowego. Szpital tymczasowy został doposażony z Agencji Rezerw Materiałowych oraz w produkty zakupione w wyniku przekazanych miastu przez wojewodę środków. Obecnie Urząd Wojewódzki prowadzi rekrutację kadry medycznej do szpitali tymczasowych, za pomocą strony www.szpitaltymczasowy.waw.pl, na której znajduje się prosty formularz aplikacyjny oraz numer telefonu, po którym można uzyskać więcej informacji.

Zdjęcie ilustracyjne

Zgodnie z przepisami prawa, szpital nie może odmówić przyjęcia pacjenta w stanie zagrożenia jego życia. W związku z powyższym nieakceptowane są odmowy przyjęć pacjentów. Wszystkie takie przypadki są wyjaśnianie przez Mazowiecki Urząd Wojewódzki.

Wojewódzki Koordynator Ratownictwa Medycznego, wraz z zespołem, monitoruje 24 godziny na dobę sytuację w ratownictwie medycznym. We wszelkich trudnych przypadkach podejmuje interwencję i wspomaga pracę zespołów ratownictwa medycznego.

W związku z niedawno opisywanym w stołecznych mediach incydentem nieprzyjęcia pacjenta, dotyczącym szpitala im. Prof. Orłowskiego w Warszawie, Mazowiecki Urząd Wojewódzki w Warszawie wystąpił z prośbą do dyrektora placówki o wyjaśnienie zaistniałej sytuacji. Ponadto, służby wojewody zwróciły się z prośbą do dyrektora Mazowieckiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ o pilną kontrolę w tej placówce.

Od 1 marca br. baza łóżkowa przeznaczona dla pacjentów covidowych zwiększy się o 220 łóżek, w tym 10 miejsc respiratorowych. Miejsc przybędzie w 5 szpitalach. W szpitalu w Przasnyszu baza ta zwiększy się o 25 łóżek. Także w stosunku do szpitala w Żurominie, wojewoda w najbliższych dniach wyda decyzję polecającą zwiększenie bazy łóżkowej o 25 miejsc. **rom**

eprasa.pl c3dad75302

Ma naprawdę ogromne znaczenie

Ten jeden procent

– Koszty leczenia Gabrysi są ogromne i ponosimy je każdego miesiąca. Ten jeden procent jest bardzo ważny dla takich dzieci jak nasza Gabrysia.
I czasami komuś, kto rozlicza swój podatek, może się wydawać, że ma do przekazania zaledwie kilka złotych, więc być może nie warto tego robić. Ale to nieprawda. Jedna osoba ma większy podatek i przekaże więcej, inna mniej.
Ale złotówka do złotówki i dzięki temu dziecko poważnie chore ma szansę na kolejne godziny rehabilitacji czy kolejną wizytę u specjalisty - mówi Brygida Borkowska, mama Gabrysi.

Przekazanie jednego procentu podatku to jeden z najprostszych sposób pomagania innym. Dzięki niemu praktycznie bez żadnego wysiłku można wesprzeć organizacje pozarządowe, a także pojedyncze osoby, które potrzebują pomocy.

Możliwość przekazywania 1 proc. podatku dochodowego od osób fizycznych wprowadziła ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie w 2003 r. Z czasem liczba osób przekazujących 1 proc. rosła. Jak informuje nas Zbigniew Świder z Urzędu Skarbowego w Makowie Mazowieckim podatnicy z powiatu makowskiego w ubiegłym roku złożyli 18 746 zeznań podatkowych. 1 proc. podatku wykazano w 8 490 zeznaniach. Procentowo liczba zeznań, w których wykazano 1 proc. wynosi 45,29 proc. Całkowita suma przekazanych pieniędzy z podatków zapłaconych w 2019 roku to ponad 576,5 tys. zł. Średnia kwota przekazana na OPP wynosi ok. 68 złotych, zaś najwyższa przekazana kwota to 8 tys. zł.

Wsparcie nie tylko dla szpitala

1 proc. podatku mogą przekazywać podatnicy podatku dochodowego od osób fizycznych, podatnicy opodatkowani ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych oraz podatnicy prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą i korzystający z liniowej, 19-procentowej stawki podatku.

O tym, dlaczego warto to robić, doskonale wiedzą osoby i stowarzyszenia, które pomocy finansowej potrzebują. Szczególnie organizacje i mieszkańcy z małych miejscowości i powiatów. Dla nich bowiem pieniądze z 1 procenta to często ostatnia deska ratunku, dzięki której mogą sfinansować zakup potrzebnego sprzętu, czy skorzystać z kosztownej rehabilitacji. Tu należy pamiętać, że by móc przyjmować 1 proc. podatku dochodowego, przede wszystkim organizacja (lub inny uprawniony podmiot) musi mieć status organizacji pożytku publicznego (OPP), nadawany przez sąd.

Status organizacji pożytku publicznego w Makowie Maz. posiada Stowarzyszenie Pomocy Liceum im. Marii Curie Skłodowskiej w Makowie Mazowieckim (KRS: 0000278531) oraz Stowarzyszenie na Rzecz Rozbudowy i Modernizacji Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej – ZZLOiZ w Makowie Mazowieckim (KRS: 0000215391). To drugie działa od 2015 roku, a jego celem jest głównie pozyskiwanie funduszy i zakup sprzętu dla szpitala. - Sprzęt medyczny szybko się starzeje i wymaga wymiany na nowy. Tak więc potrzeby finansowe szpitala, który dba o jak najlepszą dostępność do nowoczesnych badań i leczenia pacjentów, ciągle rosną - mówi nam Urszula Grochowska, prezes stowarzyszenia. - Osoby lub firmy, które przekażą stowarzyszeniu kwotę powyżej tysiąca złotych, otrzymują dyplom i tytuł Sponsora Stowarzyszenia. Ale tak naprawdę liczy się każda wpłacona złotówka, która przeznaczana jest na zakup aparatury i sprzętu medycznego, wyposażenie sal chorych oraz remont szpitala. Zakupy dla szpitala realizowane są na podstawie wspólnych decyzji zarządu stowarzyszenia i dyrekcji oraz na wniosek kierowników oddziałów. My jesteśmy ogromnie wdzięczni tym, którzy wspierają nasz szpital, szczególnie obecnie w tym trudnym czasie pandemii covid-19– dodaje.

Adresatem wspomnianej darowizny mogą być również konkretne osoby i mniejsze organizacje nie mające statusu OPP. Wystarczy, że te założą subkonto w już działającej organizacji pożytku publicznego.

Wśród osób, dla których 1 proc. podatku jest bardzo ważny, jest też Gabrysia Grono, która ma wadę serca

Wówczas w rozliczeniu należy dopisać cel szczegółowy. A wybór w powiecie makowskim jest duży. 1 proc. można wesprzeć stowarzyszenia działające przy szkołach, strażaków z OSP czy osoby, zmagające się z różnymi chorobami.

Rodzice - szkole

Dzięki takiemu subkontu w tym roku po raz pierwszy 1 proc. można przekazać m.in. Szkole Podstawowej nr 2 im. Jana Kochanowskiego w Makowie Mazowieckim. Środki trafią do Rady Rodziców, która przeznaczy je na rozwój dzieci (KRS fundacji 0000268115 oraz tytuł „RR Szkoły Podstawowej nr 2 w Makowie Maz”).

- W tym roku jako rada rodziców zdecydowaliśmy się przystąpić do Fundacji „Rodzice Szkole”– mówi nam przewodnicząca rady Ewa Lustyk. - Mamy nadzieję, że wpływ z 1 proc. przynajmniej w niewielkim stopniu zaspokoi potrzeby naszych uczniów. Szczególnie teraz w dobie koronawirusa, nie mamy możliwości realizacji projektów rady rodziców, a tym samym nie mamy możliwości pozyskiwania dodatkowych funduszy. Wpływy z uwagi na fakt, że dzieci nie chodzą do szkoły są niewystarczające, minimalne – dodaje. – Potrzeby uczniów i szkół są duże, my zaś też chcemy nasze dzieci wspierać, wynagradzać, motywować, a czasem zwyczajnie pomóc.

Rodzice przed podjęciem decyzji przyjrzeli się najpierw jak działa fundacja, sprawdzili ją w ewidencji, rozmawiali z jej prezesem i podpisali umowę. - To co jest dla nas bardzo ważne to fakt, że 75 proc. środków przekazanych z 1 proc. jest przekazywane w czystej gotówce do rady rodziców, która oczywiście musi potem dokładnie udokumentować na co przeznaczyła dane środki. Środki muszą być przeznaczone na dzieci i ich potrzeby - nie mogą być wydane na nic innego. To mogą być nagrody dla wzorowych uczniów, nagrody za wybitne osiągnięcia, dofinansowanie do wycieczek, wsparcie dla tych uczniów, którzy tej pomocy potrzebują, cele dydaktyczne, projekty rady rodziców. Wszystko oczywiście w zależności od tego ile tych środków będzie. Pozostała suma 25 proc. zostanie rozdysponowana za pośrednictwem fundacji. Ta za pozyskane w ten sposób pieniądze prowadzi szkolenia i warsztaty o wybranej tematyce dla uczniów, rodziców, nauczycieli (w tym przypadku naszej szkoły). Oczywiście wszystko musi także być udokumentowane. Środki uzyskane z przekazanego 1 proc. zatem w całości przekazywane są na naszych uczniów.

Status organizacji pożytku publicznego w Makowie Maz. posiada m.in. Stowarzyszenie na Rzecz Rozbudowy i Modernizacji Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej, którego głównym celem jest pozyskiwanie funduszy i zakup sprzętu dla tej placówki

Złotówka do złotówki

Wśród osób, dla których 1 proc. podatku jest bardzo ważny, jest też Gabrysia Grono (KRS: 0000270809 Cel szczegółowy: Grono, 7712), której tata pochodzi z gminy Płoniawy-Bramura. Gabrysia ma bardzo skomplikowaną wadę serca Tetralogia Fallota. Przeszła już trzy operacje i cewnikowania serca. Dzięki pomocy wielu dobrych osób miała wykonaną korektę wady serca w Rzymie. Obecnie ma masywną niedomykalność zastawki płucnej i niedorozwój lewej tętnicy płucnej. Wada serca Gabrysi pozostanie z nią całe życie. Gabrysia wymaga ciągłej rehabilitacji fizjoterapeutycznej, licznych terapii logopedycznych i sensorycznych, terapii widzenia i innych. Jest pod opieką wielu specjalistów.– Koszty leczenia Gabrysi są ogromne i ponosimy je każdego miesiąca. Ten jeden procent jest bardzo ważny dla takich dzieci jak nasza Gabrysia. I czasami komuś, kto rozlicza swój podatek, może się wydawać, że ma do przekazania zaledwie kilka złotych, więc być może nie warto tego robić. Ale to nieprawda. Jedna osoba ma większy podatek i przekaże więcej, inna mniej. Ale złotówka do złotówki i dzięki temu dziecko poważnie chore ma szansę na kolejne godziny rehabilitacji czy kolejną wizytę u specjalisty. Ten 1 proc. naprawdę ma ogromne znaczenie – mówi nam mama Gabrysi, Brygida Borkowska.

My przypomnijmy, że 1 proc. nie jest ani darowizną, ani ulgą. - Z prawno-podatkowego punktu widzenia 1 proc. to pieniądze należne państwu, które i tak podatnik musi „oddać”. Przekazując 1 proc. podatku dochodowego, nie dysponujemy zatem własnymi pieniędzmi, a tylko korzystamy z „uprzejmości” państwa, które pozwala podatnikom samodzielnie zadecydować, gdzie trafią państwowe pieniądze. Korzystając z tej możliwości, „wspomagamy” ministra finansów w dystrybucji środków publicznych. Jeśli nie zdecydujemy się na przekazanie 1 proc. organizacji pożytku publicznego, podatek za dany rok trafi do „wspólnego worka”, o którego przeznaczeniu decyduje rząd i sejm – czytamy na portalu organizacji pozarządowych.

rj

eprasa.pl c3dad75302

Trójeczka pomoże uczennicy

Iga w drodze do sprawności

Przyszła na świat z wrodzoną wadą mózgu i niedowładem lewej strony ciała. Przeszła kilka poważnych operacji, a kolejna przed nią. Mimo bólu i trudności, jakich doznała i doznaje w swoim niespełna dziesięcioletnim życiu, uśmiecha się promiennie i stara się dorównać młodszemu rodzeństwu podczas zabaw. Radosna i wrażliwa Iga Łach, uczennica Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 im. T. Kościuszki w Pułtusku, potrzebuje ciągłej rehabilitacji. Idze w jej drodze do sprawności pragną pomóc społeczność szkoły i Stowarzyszenie Przyjaciół Szkoły Trójeczka, organizatorzy akcji „Pomożemy, bo chcemy".

„Dookoła śnieg i mróz, ale nasze serca nie mają w środku odłamków lustra z baśni o Królowej Śniegu, nasze serca są czułe, dobre i chcą pomagać. Czas, w którym przyszło nam żyć, nie jest łatwy, ale tym bardziej trzeba pokazać, że razem można zdziałać cuda!" – napisali organizatorzy akcji charytatywnej. W ubiegłym roku zorganizowali festyn charytatywny z koncertem, podczas którego zbierano pieniądze na rehabilitację Alicji, uczennicy klasy V. Obecnie postanowili wesprzeć uczennicę klasy I.

Wyboista droga Igi

- Iga urodziła się z wrodzoną wadą mózgu – dysplazją korową. W przebiegu tej wady wystąpiły u niej ciężka postać padaczki lekoopornej oraz niedowład połowiczny spastyczny lewostronny – opowiada mama dziewczynki Anna Łach.

Od początku było widać, że coś złego dzieje się z jej córeczką, co potwierdziły specjalistyczne badania. Iga nie siadała ani nie raczkowała. Miała nie chodzić. Zaczęła się walka o jej sprawność, żmudna i systematyczna rehabilitacja. Dziewczynka musiała zostać zoperowana.

Pierwszą operację, neurochirurgiczną z częściową resekcją prawego płata skroniowego mózgu, wykonano w 2016 r. w Centrum Zdrowia Dziecka. Po niej ustąpiły ataki padaczki, a stan Igi się poprawił.

- Córka, mając 5 lat, musiała zacząć uczyć się wszystkiego od nowa. W dalszym ciągu, niestety, problemem był niedowład spastyczny, który mimo nieustannej rehabilitacji spowodował przykurcz ścięgna Achillesa. Iga miała kłopoty z poruszaniem się, ponieważ lewą stopą chodziła na palcach, w związku z tym bardzo często występowały zachwiania i upadki – kontynuuje opowieść o wyboistej i krętej drodze do sprawności Igi jej mama.

Kolejne operacje, ortopedyczne, dziewczynka przeszła w 2017 i 2018 roku. Miały one na celu wydłużyć ścięgno Achillesa i skorygować ustawienie stopy. Ku radości Igi, jej mamy i wszystkich bliskich, przyniosły zamierzony efekt.

FOT. ALEKSANDRA STAŃCZAK

Iga (z prawej) z mamą, siostrą i bratem

Dla uczennicy Trójeczki można przekazać 1 procent podatku Fundacja Pomoc Potrzebującym **KRS 0000140287** z dopiskiem **„Dla Igi Łach"**. Można też wpłacić pieniądze na konto Fundacji PKO BP S.A. XVIII/Warszawa 85/ **85 1020 1185 0000 4402 0087 7852** z dopiskiem **„Iga Łach"**

Uczennicę Trójeczki czeka następna operacja ortopedyczna, tym razem w obrębie kolana, co pomoże jej w możliwie poprawny sposób chodzić.

Uśmiech nadziei

Mimo że niespełna dziesięcioletnia dziewczynka wiele przeszła, odznacza się pogodą ducha. Budzi sympatię, co podkreśla społeczność jej szkoły.

- Jest uśmiechnięta, radosna i bardzo wrażliwa, szczególnie na ludzką krzywdę. Swoim uśmiechem zaraża wszystkich dookoła. Lubi muzykę i taniec, oczywiście na swój sposób i miarę swoich możliwości. Lubi, gdy jej się czyta bajki, uważnie przegląda wówczas ilustracje, następnie stara się opowiedzieć z emocjami o tym, czego dotyczyła książka. Lubi lepić z plasteliny, co stanowi pewną formę rehabilitacji ręki, która jest z niedowładem. Latem bardzo lubi przebywać na świeżym powietrzu i mimo trudności w poruszaniu stara się dorównać z pozytywnym skutkiem rodzeństwu w różnych zabawach – charakteryzuje córkę pani Ania.

Iga ma rok młodszego brata Miłosza i trzy lata młodszą siostrę Gabrysię. Całą trójkę łączy z mamą silna więź; tata zmarł kilka lat temu. Tę więź widać na zdjęciach. Inne przedstawiają samą Igę. Zwraca uwagę jej zdjęcie w kapeluszu, z pluszowym misiem. Dziewczynka uśmiecha się promiennie. Wbrew losowi, mimo cierpienia i bólu. Uśmiecha się z nadzieją na większą sprawność i kolejne małe cuda jak ten, że chodzi, choć miała nie móc tego robić.

- Córka musi przyjmować różne leki, jednak najskuteczniejszym lekiem dla niej jest rehabilitacja – podkreśla Anna Łach.

Magnes Trójeczki jak serce WOŚP

Ponieważ rehabilitacja jest kosztowna, społeczność Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 im. Tadeusza Kościuszki w Pułtusku z dyrektor Dorotą Karzulewską wraz ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Szkoły Trójeczka postanowiła wesprzeć swoją uczennicę.

Każdy z uczniów Trójeczki, jak nazywana jest PSP nr 3, może wziąć udział w akcji charytatywnej „Pomożemy, bo chcemy" i wykonać pracę plastyczną pod hasłem „Radość i szczęście to …" (format A4, technika dowolna). Prace należy dostarczyć do szkoły, a te wykonane w programach graficznych przesłać pocztą elektroniczną do 14 marca.

- Wybierzemy najciekawsze prace i umieścimy je na magnesach. Magnes stanie się tym, czym serduszko WOŚP – podziękowaniem za ofiarność dla tych, którzy wezmą udział w zbiórce publicznej. Rozpoczniemy ją 31 marca, potrwa do końca kwietnia. Będziemy starali się dotrzeć do firm, instytucji, sklepów, nie tylko w Pułtusku – opisuje akcję koordynatorka Marta Bieńkowska, anglistka, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Szkoły Trójeczka.

Działania PSP nr 3 i stowarzyszenia wesprze znajdujący się po sąsiedzku Zespół Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego, a jego uczniowie dołączą do grona wolontariuszy. Obie szkoły łączy Dorota Sobocińska, nauczycielka informatyki, która wraz z ww. Martą Bieńkowską oraz Moniką Bąk, polonistką i Beatą Borczyńską, nauczycielką wspomagającą, tworzy zespół odpowiedzialny za akcję charytatywną.

Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na sfinansowanie rehabilitacji Igi, podobnie jak 1 procent podatku oraz wpłaty na konto Fundacji „Pomoc Potrzebującym".

- Razem mamy szansę pokazać, że pomoc to nie jest puste słowo. Okażmy serce i pomóżmy –apelują nauczycielki.

Mama Igi Anna Łach zaakceptowała tę akcję. Sama nie prosi o pomoc, przyzwyczajona, że to ona pomaga innym jako kierownik Hospicjum Stacjonarnego Caritas Diecezji Płockiej w Pułtusku. Opiekowała się m.in. Przemkiem Smolińskim, chorym na nowotwór młodym mężczyzną, bohaterem reportaży w „TC" (zmarł 31 maja 2008 r.). Związana od lat z powiatem pułtuskim p. Ania pochodzi z gminy Nowe Miasto w powiecie płońskim. Ukończyła jedno z ciechanowskich liceów i Studium Medyczne w tym samym mieście, a obecnie kończy studia magisterskie w Państwowej Uczelni Zawodowej w Ciechanowie. Oddana swoim dzieciom, z poświęceniem i nadzieją wędruje z córką jej drogą do sprawności.

Igę w jej drodze wspiera pułtuska Trójeczka, może wesprzeć i każdy z nas.

IZABELA KOBA

Ponad 6 mln zł na koncie Laury Paczuły

Szachiści ponownie zagrali charytatywnie

Ciechanowski klub szachowy w styczniu zagrał dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W ostatnią sobotę, 20 lutego, zawodnicy ponownie się spotkali w centrum handlowym Mrówka. Rywalizacjom po raz drugi w tym roku przyświecał charytatywny cel. Tym razem zbierano dla chorej na SMA Laury Paczuły. Potrzebny jest jej bardzo kosztowny lek, na który trzeba wydać ponad 9 mln zł.

20 lutego w „Mrówce" tak naprawdę odbywały się jednocześnie dwa turnieje szachowe. Jeden do lat 10, a drugi od 10 do 18. Odbyło się 5 rund z czasem po 10 minut na zawodnika. W młodszej grupie we wszystkich rundach zwyciężył Tomasz Stryjewski, a w grupie starszej tego samego dokonał Filip Grodecki.

A jak wypadły rywalizacje w poszczególnych kategoriach wiekowych? W kategorii do lat 6 pierwsze miejsce zajął Antoni Sarnecki, a kolejne - Szymon Chrostowski i Stanisław Jaworski. W grupie do lat 8 najlepszy okazał się Alan Martela, drugie miejsce zajął Jan Rulka, a trzecie - Szymon Bochnia. W wieku do lat 10 zwyciężył Tomasz Stryjewski, a kolejne miejsca zajęli Maciej Gałecki i Wojciech Rulka. W kategorii do lat lat 14 zwyciężył Adrian Parólski, drugi był Wiktor Struczewski, a trzecia - Katarzyna Kącka. W grupie do lat 18 pierwsze miejsce zajął Filip Grodecki, a kolejne – Stanisław Kącki i Michał Maliszewski.

Najmłodsi zawodnicy to urodzeni w 2015 roku, którzy dopiero w tym roku skończą 6 lat.

Zwycięzca w tej grupie, Antoni Sarnowski posiada już 5 kategorię szachową. Nauczył się grać w zajęciach w przedszkolu i od dwóch miesięcy regularnie uczęszcza na zajęcia klubu. Robi szybkie postępy.

Wielu młodych zawodników gra już na tyle dobrze, że dorośli na ogół nie mają z nimi szans, o czym opowiadali nam rodzice, którzy przywieźli ich na turniej.

- Jest bardzo silna grupa zawodników urodzonych w latach 2015 – 2013, którzy trenują dwa razy w tygodniu po 1.5 godziny. Solidnie się przykładają do naszych zajęć, bo szykujemy się do eliminacji Mistrzostw Polski przedszkolaków oraz zawodników do lat 8 – opowiada trener Marian Rutkowski, opiekun klubu Szachy Ciechanów.

Mała Laura razem z mamą przyszła podziękować szachistom za okazane serce

Dodaje, że dokładnych terminów mistrzostw jeszcze nie ma ze względu na trudne czasy, związane z pandemią, ale pierwsze eliminacje mają się odbyć jeszcze przed wakacjami . Dzieciaki pracują również w domu, rozwiązując zadania szachowe, jakie dostają na treningach.

- Dla mnie najważniejszym elementem treningu jest utrwalanie miłości do szachów. Jak się raz pokocha szachy to już na całe życie. Mam nadzieję, że za 3 czy 4 lata w turnieju zagra z nami również Laura – komentuje nasz rozmówca.

Dodaje, że na turnieju byli też zawodnicy, z którymi zaczynał pracę, gdy mieli oni 6 czy 7 lat. Teraz mają lat 15-18 i mogą się już poszczycić tytułami mistrzów Mazowsza oraz I i II kategoriami szachowymi.

Rywalizacjom przy szachownicach po raz drugi w tym roku przyświecał charytatywny cel

Podczas charytatywnej imprezy dodatkową atrakcją była możliwość obejrzenia wozu strażackiego, zaprezentowanego przez ochotników z Władysławowa, którzy także zbierali dla Laury.

Organizatorzy przewidzieli także atrakcję dla dzieci, które tego dnia razem z rodzicami odwiedziły centrum handlowe Mrówka. Było nią koło fortuny z nagrodami. Za wrzucone do puszki datki można było wylosować różnego rodzaju nagrody, zgromadzone w kilku koszach.

Zainteresowanie kołem fortuny przeszło oczekiwania organizatorów. Zakręciła nim także mała Laura, która razem z mamą przyszła podziękować szachistom za okazane serce i zrozumienie dla potrzeb tej zbiórki.

Dzięki turniejowi konto charytatywne Laury powiększyło się o 11 186,10 zł. Impreza szachowa mogła się odbyć dzięki pomocy centrum handlowego Mrówka, a także innym licznym sponsorom, którym należą się ogromne podziękowania.

Zbiórka na rzecz Laury chorej na SMA w ostatnim czasie przyśpieszyła. Obecnie na koncie jest już ponad 6,3 mln zł. Do celu droga jeszcze daleka, bo wciąż brakuje ponad 3 mln zł, ale najdroższy na świecie lek przeciwko tej chorobie - nie wydaje się już nieosiągalny, jak jeszcze kilka miesięcy temu.

Tekst i fot. ROMAN NADAJ

eprasa.pl c3dad75302

Zależy mi na istnieniu tej placówki

Rozmowa z Zenonem Szczepankowskim, dyrektorem Medycznej Szkoły Policealnej w Przasnyszu, starostą przasnyskim w latach 1999-2018

***Miesiąc temu rozpoczęła naukę klasa o kierunku technik farmaceutyczny. Jakie kierunki, oprócz ww., istnieją w zarządzanej przez pana szkole? Czy są kierunki niemedyczne?**

- Technik farmaceutyczny pobiera naukę w systemie dziennym. Pozostałe kierunki: technik usług kosmetycznych, opiekun medyczny i asystent osoby niepełnosprawnej kończą szkołę policealną w systemie zaocznym. Są to kierunki o charakterze medycznym i socjalnym. Kiedyś szkoła kształciła w bardziej poszukiwanych zawodach, ale kierunki te zostały ustawą sejmową i rozporządzeniami resortowymi zabrane z medycznych szkół policealnych.

***Ile osób kształci się w szkole i ile lat trwa nauka?**

- Aktualnie kształcą się u nas 94 osoby. Technik farmaceutyczny uczy się 2,5 roku, technik usług kosmetycznych 2 lata, natomiast opiekun medyczny i asystent osoby niepełnosprawnej rok.

***Czy można uczyć się jednocześnie na dwóch kierunkach?**

- Obecnie nie mamy takich słuchaczy, ale od 1 września b. r. będziemy mieli takie propozycje.

***Jak wyglądają zajęcia w szkole w czasie epidemii?**

- Zajęcia teoretyczne odbywają się w systemie zdalnym, zaś zajęcia praktyczne tylko w szkole, choć powinny i w innych miejscach. Mamy zawarte umowy na praktyki zawodowe ze szpitalem, domami pomocy społecznej i gabinetami kosmetycznymi, ale ze względu na pandemię zawiesiliśmy czasowo praktyki zewnętrzne.

***Jakie możliwości dalszego kształcenia mają słuchacze?**

- Nie ma niestety ścieżki kontynuacji. Na podstawie wyników matury słuchacze mogą ubiegać się o przyjęcie na I rok studiów.

Czy szkoła pomaga słuchaczom w zdobyciu pracy lub jej zmianie?

Nasi słuchacze radzą sobie sami na wolnym rynku. W zawodach, w jakich kształcimy, ciągle brakuje rąk do pracy.

***Pełni pan funkcję dyrektora Medycznej Szkoły Policealnej w Przasnyszu od 1 września 2020 r. Jakie były pana pierwsze wrażenia? Czy coś pana zaskoczyło?**

- Nie byłem niczym zaskoczony. Szkoła miała dotychczas czterech bardzo dobrych dyrektorów, którzy robili co mogli, aby utrzymać jednostkę w jak najlepszym standardzie.

***Czy wprowadził pan jakieś zmiany w szkole, w tym kadrowe?**

- Od 1 września 2020 r. zatrudniłem 20 nauczycieli. Samorząd województwa mazowieckiego zakupił do szkoły dwie kompletne klasopracownie komputerowe, jedną stacjonarną, drugą z laptopami. Zakupiliśmy też sprzęt nagłaśniający i sporo sprzętu pomocniczego oraz pomocy naukowych. Dzięki temu nasi słuchacze będą już mogli zdawać egzaminy zawodowe na miejscu, bez dowozu do Ostrołęki.

***Czy szkoła planuje uruchomienie kolejnych kierunków? Jakich? Czy inne szkoły na północnym Mazowszu też kształcą w tych specjalnościach?**

- Chcemy utworzyć we współpracy z Politechniką Warszawską kierunek technika elektroradiologa oraz technika elektroniki i informatyki medycznej. Szkoły na północnym Mazowszu nie kształcą w tych kierunkach. Żadnej innej szkole marszałkowskiej więc nie wchodzimy w drogę. Współpraca z Politechniką umożliwi najlepszym naszym słuchaczom kontynuację nauki na studiach inżynierii biomedycznej.

Fot. Archiwum prywatne

***To duża szansa rozwoju dla słuchaczy. Czy szkoła ma również plany dotyczące remontów?**

- Niektóre remonty w szkole musimy przeprowadzić obowiązkowo, np. wymianę rynien dachowych. Pozostałe remonty przedstawiamy jako fakultatywne. Dotyczą one elementów zewnętrznych, elewacji budynku, parkingów, rozbiórek nieużytkowanych obiektów po dawnej bazie pogotowia ratunkowego. Jeśli znajdą się na to pieniądze, dokonamy istotnych zmian w ramach naszej nieruchomości.

***Zapytam przekornie, czy jest sens, by tego typu szkoła istniała w małym mieście? W pobliskim Ciechanowie działa również Medyczna Szkoła Policealna.**

- Współpracujemy ze szkołą w Ciechanowie w najlepszym wydaniu. Uzupełniamy się. Pytania o sens inwestowania w mniejsze miasta pojawiają się zawsze. Kiedy budowaliśmy w Przasnyszu szpital też takie dywagacje występowały. Obecnie nasze sąsiednie szpitale są sobie bardzo potrzebne, gdyż są w stanie niemal kompleksowo zaspokoić potrzeby różnych pacjentów. Działamy trochę tak jak centrum handlowe. Pojedynczy sprzedawca jest rzadko odwiedzany, a centrum ma zawsze klientów.

***W tym roku mija dwadzieścia lat od pierwszego naboru do Medycznego Studium Zawodowego w Ostrołęce z siedzibą w Przasnyszu, a siedemnaście lat od zmiany nazwy i siedziby szkoły. Jako starosta przasnyski** pomagał pan marszałkowi Adamowi Struzikowi w jej otwarciu. Czy pomyślał pan wówczas, że będzie jeszcze bardziej związany ze szkołą?

- Nie, nie planowałem takiej ścieżki zawodowej. Propozycję pokierowania szkołą otrzymałem w wakacje 2020 r. i byłem nią raczej zaskoczony. Zależy mi jednak na istnieniu tej szkoły i postaram się ją utrzymać w Przasnyszu.

***Czy pana doświadczenie w pracy samorządowej przydaje się w kierowaniu szkołą?**

- Na pewno jest pomocne, ponieważ znam dobrze procedury samorządowe i przez wiele lat współpracowałem z samorządem województwa mazowieckiego, czyli organem prowadzącym szkołę, samorządami gminnymi czy szkołami średnimi, które dostarczają nam słuchaczy. Uważam, że każde doświadczenie jest przydatne. A działalność samorządową kontynuuję jako radny Rady Powiatu w Przasnyszu.

***Czy szkoła zamierza, jeśli będzie to możliwe, świętować swój jubileusz?**

- Pandemia jest przeszkodą w planowaniu świętowania. Jeśli jednak sytuacja się uspokoi, nawet w późniejszym czasie zrobimy pamiętny jubileusz.

Rozmawiała IZABELA KOBA

Żeby Golądkowo było szkołą przyszłości

Rozmowa z Ewą Leszczyńską, dyrektor Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Jadwigi Dziubińskiej w Golądkowie

***Golądkowski Zespół Szkół kształci techników. Jak wygląda to kształcenie w czasie epidemii?**

- Funkcjonowanie w czasie epidemii dla nikogo nie jest łatwe. Dla naszej szkoły również. Dostosowujemy nasze działania do panującej sytuacji. Od 24 października w szkole odbywało się nauczanie hybrydowe, następnie pracowaliśmy tylko w systemie zdalnym. Bazując na doświadczeniach z ubiegłego roku, nauczyciele wcześniej uzgodnili treści programowe, założyli klasy w Classroomie, przeprowadzili diagnozę potrzeb z zakresu sprzętu komputerowego i kiedy podjęto decyzję o nauczaniu na odległość, byliśmy gotowi.

***A jak odbywa się praktyczna nauka zawodu?**

- Od 15 listopada znowu odbywa się na terenie szkoły, podobnie jak konsultacje dla uczniów klas maturalnych czy pomoc psychologiczno-pedagogiczna. Bez stacjonarnych zajęć praktycznych rzetelne przygotowanie uczniów do zdobycia kwalifikacji zawodowych byłoby niemożliwe. Jednocześnie zapewniamy uczniom i nauczycielom bezpieczne warunki pracy. Zajęcia praktyczne odbywają się w małych grupach, w każdej klasie raz w tygodniu. Praktyki zawodowe uczniów u pracodawców w klasach drugich technikum czteroletniego są zaplanowane w maju i wierzę, że uda nam się je zorganizować w rzeczywistych warunkach pracy. Natomiast zajęcia pozalekcyjne realizowane są obecnie przy wykorzystaniu technik i metod kształcenia na odległość. Poza tym uczniowie i nauczyciele biorą udział w webinariach i szkoleniach on-line oferowanych m.in. przez instytuty naukowe, Krajowe Centrum Edukacji Rolniczej czy Mazowiecki Ośrodek Doradztwa Rolniczego.

***Jak wygląda nauka we wchodzącej w skład Zespołu Branżowej Szkole I stopnia?**

- Nauka w Branżowej Szkole wygląda podobnie jak w Technikum. Dzięki temu, że posiadamy własne warsztaty, uczniowie realizują kształcenie zawodowe praktyczne w 100% na terenie szkoły. Posiadana baza dydaktyczna zapewnia naszym uczniom dostęp do nowoczesnych technologii. Mam tu na myśli nie tylko rozbudowany park maszynowy wykorzystywany w rolnictwie, ale również maszyny i urządzenia do obróbki materiałów.

***Jako nieliczna szkoła w kraju Zespół Szkół w Golądkowie uprawia własną ziemię i prowadzi hodowlę zwierząt oraz mini zoo. Czy tym również zajmują się uczniowie?**

- Oczywiście. Gospodarstwo rolne i mini zoo stanowią trzon tzw. „zielonej pracowni". Dysponujemy ponad 20 ha użytków rolnych. Nad utrzymaniem gruntów w dobrej kulturze rolnej czuwają uczniowie pod okiem nauczycieli. Dbają również o szkolny park maszynowy. Posiadamy także bydło rasy polska czerwona i konie oraz mniejsze zwierzęta: kozy, króliki i kuca. Opieką otaczają je nasi przyszli technicy weterynarii.

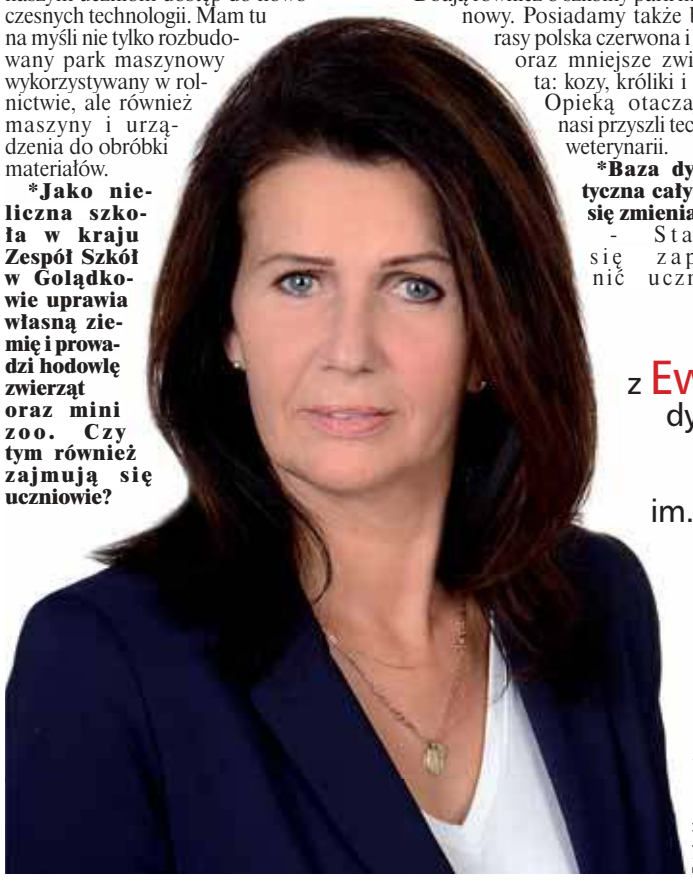

Fot. Archiwum prywatne

***Baza dydaktyczna cały czas się zmienia.**

- Staram się zapewnić uczniom i nauczycielom jak najlepsze warunki do nauki i pracy. Każdego roku wzbogacane jest wyposażenie pracowni zawodowych i ogólnokształcących. W tej chwili standardem stały się projektory multimedialne, monitory i tablice interaktywne. Baza do kształcenia w zawodzie technik weterynarii została rozbudowana o nowoczesne laboratorium weterynaryjne – to, czego nam dotychczas brakowało. Mogę stwierdzić, że zasoby materialne naszej szkoły umożliwiają najwyższy poziom kształcenia. Poza tym w budynku internatu powstała siłownia, a w pomieszczeniach budynku szkoły zainstalowaliśmy klimatyzację.

***Do szkoły uczęszcza młodzież z różnych powiatów. Czy może przebywać w internacie?**

- Odkąd zajęcia praktyczne wróciły do szkoły, dla uczniów otworzyły się również drzwi internatu. Funkcjonuje on oczywiście zgodnie z zasadami reżimu sanitarnego. Uczniowie mają możliwość zakwaterowania od godziny 18.00 dnia poprzedzającego dzień odbywania zajęć praktycznych i opuszczają internat do godziny 16.00 dnia następnego.

***Na terenie szkoły znajduje się plac manewrowy, a szkoła dysponuje samochodami i ciągnikiem do nauki jazdy. Czy obecnie odbywają się kursy prawa jazdy?**

- Podobnie jak zajęcia praktyczne, szkolenie kandydatów na kierowców odbywa się na terenie szkoły. Bardzo mnie to cieszy, ponieważ takie kursy są ważne dla młodych ludzi i ich rodziców. W tym roku szkolnym zakupiliśmy dodatkowo samochód z napędem hybrydowym i automatyczną skrzynią biegów, co uatrakcyjni zajęcia.

***Wśród wielu szkolnych, ładnie położonych obiektów jest i muzeum. Czy można je odwiedzić?**

- Przed wprowadzeniem ograniczeń, realizowaliśmy m.in. ścieżki edukacyjne dla przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych: „Ocalić od zapomnienia". Poznawali oni narzędzia wykorzystywane dawniej w gospodarstwie rolnym i domowym, wieś, jakiej obecnie nie mają już okazji oglądać. Przedsięwzięcie to cieszyło się ogromnym zainteresowaniem, dlatego mam nadzieję, że będziemy mogli do niego wrócić.

***Czy Zespół Szkół realizuje projekty adresowane do techników?**

- W ciągu ostatnich pięciu lat realizowaliśmy trzy długotrwałe projekty finansowane z funduszy Unii Europejskiej: „Grasz o europejski staż", „Mistrzowie w swoim fachu – zagraniczne mobilności zawodowe" oraz „Atrakcyjni na rynku pracy". Dzięki nim uczniowie zdobywali dodatkowe kwalifikacje, uczestnicząc m.in. w kursach, i odbywali staże zawodowe w kraju i poza jego granicami. Obecnie czekamy na decyzje w sprawie dwóch kolejnych projektów.

***Dziubińska, jak niektórzy mówią o Zespole Szkół CKR w Golądkowie, kojarzy się z Zespołem Pieśni i Tańca Golądkowo, wolontariatem i Spółdzielnią Uczniowską Eureka.**

- Wszystkie te podmioty stanowią nierozerwalny element działalności naszej szkoły. Za ich pomocą stwarzamy uczniom warunki do rozwijania samorządności i doświadczania mechanizmów demokracji w codziennym funkcjonowaniu, staramy się rozwijać w młodych ludziach pozytywną, społeczną aktywność.

***Jakie są plany szkoły na ten rok?**

- Podobno, żeby osiągnąć sukces, trzeba kochać to, co się robi i umieć marzyć. Ja poniedziałkową poranną kawę, która rozpoczyna kolejne tygodnie i miesiące mojej pracy, piję w szkole dla przyjemności, a nie z przymusu, ponieważ praca jest moją pasją i daje mi ogromną satysfakcję. A plany to dla mnie nic innego jak marzenia, którym staram się nadać nieco bardziej realny charakter, zamknąć w konkretnych ramach czasowych, aby móc je urzeczywistnić. I mam marzenie, że szkoła w Golądkowie będzie szkołą przyszłości. Taką, która nie tylko reaguje na wyzwania rynku pracy, ale także przewiduje tendencje rozwojowe. Taką, która przygotowuje absolwentów do mobilności i elastycznego funkcjonowania na dynamicznie zmieniającym się rynku pracy. Czy jest to plan na najbliższy rok? Pewnie nie, ale z pewnością jest to kierunek, w którym zmierzam, kierując szkołą i w którym zmierza szkoła.

Rozmawiała IZABELA KOBA

eprasa.pl c3dad75302

Warto podążać za marzeniami

Rozmowa z ciechanowianką Zuzanną Steczkiewicz, studentką York St John University w Wielkiej Brytanii

Co skłoniło cię do wyjazdu za granicę i podjęcia studiów w Wielkiej Brytanii?

- Od zawsze interesowałam się zarówno nauką języka angielskiego, jak i kulturą brytyjską. Pasję tę jeszcze bardziej rozwijała we mnie moja starsza siostra, Julia, która dzieli podobne zainteresowania. Od małego była moim autorytetem i to właśnie ona pierwsza uwierzyła, że powinnam wyjechać do Anglii, by spełniać moje marzenia. Mama i babcia poparły ten pomysł; wspierały mnie przez cały proces aplikacji na studia. Dodatkowo, w 2019 roku poznałam mojego chłopaka Johna, który jest Brytyjczykiem i mieszka w Anglii. Poznaliśmy się w Polsce, na koncercie naszego ulubionego artysty. On również dopingował mnie na każdym kroku i wiedząc, że w Wielkiej Brytanii nie będę sama, zdecydowanie łatwiej było mi podjąć ostateczną decyzję.

*** Na jaki kierunek się zdecydowałaś? Czy twoja ciechanowska szkoła dobrze cię do tego przygotowała?**

- Kierunek, który studiuje to „Media and Communication", czyli wszystko, co dotyczy zarówno dawnych, jak i współczesnych metod umożliwiających czy ułatwiających komunikację interpersonalną. W Zespole Szkół nr 2 w Ciechanowie uczęszczałam do klasy licealnej o profilu lingwistycznym, gdzie zdecydowany nacisk kładliśmy na języki obce. Dzięki zajęciom z moją wychowawczynią, Katarzyną Korzybską, mogłam jeszcze bardziej szlifować znajomość angielskiego. Teraz z łatwością przychodzi mi nauka w tym języku, czytanie artykułów naukowych czy pisanie wypracowań akademickich.

*** Co przesądziło o tym, że wybrałaś akurat tę uczelnię?**

- Głównym powodem, dla którego wybrałam York St John University był właśnie ten konkretny kierunek, gdyż dotyczy on tego, co mnie najbardziej interesuje. Co więcej, jest to uniwersytet, który cieszy się bardzo pozytywnymi opiniami. Uczelnia znana jest z wykwalifikowanej kadry wykładowców, a także przyjaznej atmosfery.

*** Czy Polacy mogą studiować w Wielkiej Brytanii bezpłatnie, czy też muszą liczyć się ze sporymi wydatkami?**

- Studia w Wielkiej Brytanii są płatne dla wszystkich, ale nie ma na nie egzaminów wstępnych. Roczny koszt waha się od 9 do 12 tysięcy funtów, jednak do roku 2020 obywatele Unii Europejskiej mogli ubiegać się o kredyt, który spłaca się dopiero po otrzymaniu dobrze płatnej pracy na pełen etat. Szczęśliwie i mi udało się skorzystać z tej możliwości, która nie ukrywam, jest znacznym ułatwieniem.

*** Jak zostałaś przyjęta przez innych studentów?**

- Pierwszego dnia na studiach towarzyszył mi spory stres, jednak wszyscy okazali się bardzo pomocni i mili. Bez problemu nawiązałam pierwsze przyjaźnie. Moi znajomi zawsze chętnie słuchają o tym, jak żyje się w Polsce i jakie są nasze obyczaje.

*** Pewnie nie jesteś jedyną Polką, która wybrała akurat to miejsce do studiowania?**

- Na razie osobiście nie spotkałam się tutaj jeszcze z nikim z Polski. Na moim kierunku są jedynie rodowici Brytyjczycy. Zapewne, gdy sytuacja wróci do normalności, będę miała możliwość poznać więcej osób.

*** Jak wygląda nauka w Wielkiej Brytanii, czy mocno się ona różni od polskich studiów?**

- Nauka w Wielkiej Brytanii jest w dużej mierze nastawiona na pracę indywidualną. W tygodniu mam około 10 godzin zajęć, jednak większość wolnego czasu spędzam na samodoskonaleniu i zgłębianiu tematów, które poruszamy z wykładowcami. Myślę, że taki tryb pracy odpowiada mi bardziej niż to, jak to wygląda w Polsce, gdzie oprócz bardzo dużej ilości zajęć, jest jeszcze więcej pracy poza nimi.

*** Angażujesz się w życie społecznej swojej szkoły?**

- Obecnie możliwości są bardzo ograniczone, gdyż wszystko odbywa się zdalnie. Liczę jednak na to, że w przyszłym roku będę mogła w pełni doświadczyć tego, jak wygląda życie studenckie. Na oku mam już wiele kół studenckich, do których chciałabym dołączyć.

*** Polacy są sentymentalni. Czy ty też tęsknisz za rodzinnym miastem? Jak często przyjeżdżasz do rodzimego kraju?**

- Bycie z dala od domu jest bardzo trudne, brak bliskich mi osób odczuwam każdego dnia. Obecna sytuacja wcale tego nie ułatwia. Przeprowadziłam się w sierpniu i od tamtej pory nie miałam szansy wrócić do Polski, gdyż nie chcę narażać zdrowia mojej rodziny. Na szczęście sytuacja w Anglii się polepsza i mam nadzieję, że w maju, po zakończeniu lockdownu, wrócę do Ciechanowa.

*** W Polsce zajęcia na studiach odbywają się na ogół zdalnie, a czy koronawirus też mocno skomplikował studenckie życie w Wielkiej Brytanii?**

- Zdecydowanie tak. Na jesieni część zajęć odbywała się stacjonarnie, jednak wraz z pogorszeniem sytuacji, musiały zostać one przeniesione na platformy internetowe. Obecnie jedynie studenci medycyny czy sztuk pięknych mogą uczęszczać na zajęcia praktyczne. Całkowity powrót na uczelnie prawdopodobnie będzie możliwy dopiero od następnego roku akademickiego.

*** Nie samą nauką student żyje. Jak spędzasz czas wolny?**

- Czas wolny spędzam na różne sposoby: czytam książki, słucham muzyki, rozmawiam z moją rodziną na Skype. Lubię też chodzić na spacery, szczególnie te po plaży, dzięki którym łatwiej mi się zrelaksować i choć na chwilę zapomnieć o problemach.

*** Prasa bardzo długo rozpisywała się o wyjściu tego kraju z Unii Europejskiej, do czego ostatecznie doszło. Czy nasi rodacy odczuwają związane z tym duże zmiany w codziennym życiu?**

- Szczerze mówiąc, ciężko mi na te pytanie odpowiedzieć. Osobiście nie odczułam żadnych znaczących zmian w związku z brexitem. Jako studentce, a także osobie pracującej w Wielkiej Brytanii, przysługuje mi prawo do bezpłatnej opieki medycznej czy ubezpieczenia zdrowotnego. Ogólnie mówiąc, mam dostęp do takich samych świadczeń jak każdy rodowity Brytyjczyk. W żaden sposób nie czuję się odizolowana jako obywatelka Unii Europejskiej.

*** Czy masz już plany związane z tym, co chciałabyś robić po studiach? Myślisz o pozostaniu w Wielkiej Brytanii na stałe?**

- Po studiach na pewno widziałabym się w pracy związanej z mediami, np.: public relations, jeśli chodzi o wydarzenia społecznościowe. Życie w Anglii bardzo mi się podoba, dlatego też myślę, że chyba zostanę tu na stale. Tutejsza kultura i atmosfera pasują mi, a fakt, że mogę posługiwać się językiem angielskim na co dzień, sprawia mi ogromną przyjemność. Spełnienie mojego marzenia wymagało lat ciężkiej pracy, wiec myślę, że tak łatwo nie zrezygnuję z tego, co udało mi się osiągnąć.

Rozmawiał ROMAN NADAJ

Uzdolnienie stypendyści z Sochocina

Uczniowie Publicznego Zespołu Szkół i Przedszkoli Samorządowych w Sochocinie, Krystian Kaźmierski z klasy 8b oraz Maciej Wróblewski z klasy 8a osiągają wysokie wyniki w nauce, są wybitnie uzdolnieni, dlatego złożyli wnioski i jako nieliczni zakwalifikowali się do projektu stypendialnego województwa mazowieckiego pn. „Mazowiecki program stypendialny dla uczniów szczególnie uzdolnionych – najlepsza inwestycja w człowieka".

Krystian Kaźmierski

Maciej Wróblewski

FOT. MATERIAŁY SZKOŁY

Stypendyści mają możliwość rozwijać indywidualne uzdolnienia w obszarze nauk matematycznych, informatycznych, przyrodniczych, języków obcych nowożytnych. Udział w projekcie ma na celu zachęcanie do podejmowania inicjatyw i realizowania własnych pomysłów, rozwijania kreatywności.

Jak informuje szkoła, Krystian w swoim planie rozwoju postawił na rozwój kompetencji i umiejętności geograficznych oraz informatycznych, poprzez wykorzystanie narzędzi TIK (quizy, prezentacja multimedialna, zadania kształcące umiejętności matematyczne opracowane do map na platformie edukacyjnej Meridian Prime). Stypendysta, realizując swoje działania uwzględnione w indywidualnym planie rozwoju edukacyjnego, zaplanował udział w kursach szybkiego czytania i szybkiego zapamiętywania, a także w kursie programowania stron internetowych. Zdobytą wiedzę wykorzysta do stworzenia strony internetowej przedstawiającej środowisko przyrodnicze Stanów Zjednoczonych.

Wcześniejsze zainteresowania przedmiotem przyrodniczym pozwoliły Krystianowi na zdobycie wysokiego wyniku w etapie szkolnym konkursu przedmiotowego MKO z geografii oraz zakwalifikowanie się do etapu rejonowego i osiągnięcie dobrego wyniku.

Maciej zaś rozwija swoje pasje i zainteresowania związane z informatyką oraz językiem angielskim. Zgodnie z zaplanowanymi działaniami, będzie doskonalić umiejętności logicznego myślenia, rozwiązywania problemów oraz myślenia przyczynowo-skutkowego – uczestnictwo w kursie programowania w języku tekstowym. Opracowanie materiałów projektowych w języku angielskim za pomocą narzędzi TiK przyczyni się znacznie do wzrostu, nie tylko kompetencji informatycznych, ale też kluczowych kompetencji językowych.

Otrzymane stypendium pozwoli chłopcom na realizację marzeń edukacyjnych i będzie ich kapitałem na przyszłość.

rom

eprasa.pl c3dad75302

Polki nie pojadą na piłkarskie ME

Koniec snów o Euro

Piłkarki reprezentacji Polski musiały wygrać ostatni mecz eliminacji z Hiszpanią, aby zachować szanse na wyjazd na przyszłoroczne mistrzostwa Europy. Polki, w składzie których zagrała od pierwszych minut pochodząca z Ciechanowa Joanna Wróblewska, przegrały w Madrycie 0:3 i ominie je impreza rangi mistrzowskiej.

Polki wygrywając w ostatnim meczu z Hiszpankami przeskoczyłyby w tabeli Czeszki, dzięki czemu mogłyby zagrać o Euro w barażach. Gospodynie już wcześniej pokazały, że są najlepszym zespołem naszej grupy eliminacyjnej. Przed spotkaniem z Polkami zapewniony miały awans z pierwszego miejsca. O samym meczu jednak za chwilę.

Tuż po losowaniu grup eliminacyjnych mówiono, że podopieczne Miłosza Stępińskiego o prawo gry w barażach będą rywalizować przede wszystkim z Czeszkami, chociaż i z tym rywalem Polki nie powinny mieć większych problemów. Pozostali rywale w postaci reprezentacji Mołdawii i Azerbejdżanu byli tylko dostarczycielami punktów i nabijaniu dodatniego bilansu bramkowego. Ale remis i przegrana w meczach eliminacyjnych z naszymi południowymi sąsiadkami znacznie skomplikowały sytuację Polak, oddalając sprawę wyjazdu na ME do Anglii.

Przed wylotem do Madrytu, reprezentantki Polski przygotowywały się do meczu podczas zgrupowania w Łodzi. Pierwotnie spotkanie z Hiszpanią miało odbyć w grudniu ub.r., ale z powodu wykrycia u kilku naszych zawodniczek koronawirusa mecz przełożono na koniec lutego br.

Niestety w meczu o być albo nie być, Hiszpanki pokazały naszym reprezentantkom ich miejsce w szeregu. Pewne awansu piłkarki z Półwyspu Iberyjskiego zagrały na luzie, punktowały błędy rywalek, odbierając przy tym Polkom marzenia o występie na imprezie życia. W pierwszej połowie Polki nie potrafiły zagrozić hiszpańskiej bramce. Jednym jasnym momentem tej części był celny strzał Asi Wróblewskiej, która w środku pola dwoiła się i troiła, aby uprzykrzyć życie hiszpańskim rozgrywającym. W pierwszej połowie Polki miały jeszcze jedną bohaterkę i, co niestety było zwiastunem nadchodzących kłopotów, była nią bramkarka Katarzyna Kiedrzynek, która w kilku momentach zatrzymała groźne akcje gospodyń. Po Hiszpankach widać było większą elegancję w grze, piłka „słuchała się" ich znacznie lepiej niż Polek.

W drugiej połowie limit szczęścia naszych reprezentantek wyczerpał się. Hiszpanki coraz odważniej rozgrywały piłkę w naszym polu karnym. Efektem tego były dwie kolejne bramki, które ostatecznie odebrały naszym piłkarkom nadzieje na przyszłoroczne Euro.

- To była lekcja, po której nie łatwo jest zebrać myśli. Wierzę, że ta drużyna nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa Jestem dumna, że mogłam do niej dołączyć i chcę dalej ją reprezentować – powiedziała dzień po meczu piłkarka Śląska Wrocław.

Piłkarskie mistrzostwa Europy kobiet planowo miały odbyć się w 2021 r., ale ze względów pandemicznych przeniesiono je na przyszły rok. **erM**

Reprezentacja

FOT. PAULA DUDA

Joanna Wróblewska pierwsze piłkarskie kroki stawiała w SKS „Trójce" Ciechanów

Jurand sprawdził płockich uczniów

W 14. kolejce Jurand, zgodnie z planem, nie dał żadnych szans rywalom z płockiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Wygrana 11 bramkami obiektywnie oddaje przebieg meczu, chociaż w pierwszej części, gospodarze toczyli z naszymi zawodnikami wyrównaną walkę.

Bramkę otwierającą sobotnią rywalizację zdobył Paweł Kurkowski. W początkowej fazie rywalizacji gospodarze ambitnie dotrzymywali tempa znacznie bardziej doświadczonym zawodnikom z Ciechanowa. W 22. minucie wciąż był remi po 11. Dopiero w ostatnich momentach pierwszej połowy gracze Juranda wypracowali sobie kilkubramkową przewagę. Po zmianie stron piłkarze z Ciechanowa nie zamierzali wypuszczać przewagi z rąk. Ataki podopiecznych Dariusza Molskiego przybrały na wadze. W 45. minucie prowadzenie gości urosło do 7 bramek (26:19).

Trener Juranda mógł spokojnie wpuścić na boisko rezerwowych. Ci systematycznie powiększali dorobek bramkowy po stronie gości. Mecz zakończyli dwoma celnymi rzutami Sebastian Dobrzyniecki i Damian Tobolski. Skutecznością pod bramką rywali wykazali się się Bartosz Smoliński, Mariusz Smolarek oraz Patryk Dębiec. Każdy z nich zdobył sześć bramek. Zwycięstwo w Płocku, przy potknięciu się Mazura Sierpc, pozwoliło Jurandowi na umocnieniu się na szóstej pozycji w tabeli.

W rozgrywkach ligowych nastąpi teraz aż trzytygodniowa przerwa. Zawodnicy wrócą do rywalizacji 20 marca. Wówczas Jurand zagra u siebie z plasującym się na czwartej pozycji AZS UW Warszawa.

SMS ZPRP Płock – SCKS Jurand Ciechanów 29:40 (13:16)

Jurand: Damian Skowroński, Adam Mirzejewski – Andrzej Kosik, Mariusz Olszewski, Paweł Kurowski 5, Jakub Tokarski, Mikołaj Tartas, Aleksander Kondracki 2, Piotr Wiszowaty, Damian Rutkowski 2, Bartosz Smoliński 6, Marcin Smolarek 4, Mariusz Smolarek 6, Sebastian Dobrzyniecki 5, Patryk Dębiec 6, Damian Tobolski 4

Wyniki 14. kolejki: AZS UW Warszawa – pauzował, SMS Płock – Jurand Ciechanów 29:40 (13:16), KPR Legionowo – Azoty II Puławy 39:25 (18:12), MKS Wieluń – Uniwersytet Radom 34:25 (11:7), Anilana Łódź – Orlen Wisła II Płock 34:31 (17:17), Mazur Sierpc – AZS AWF Biała Podlaska 28:36 (15:16)

15. kolejka 20-21 marca: Mazur Sierpc – pauzuje, AZS AWF Biała Podlaska – Anilana Łódź, Orlen Wisła II Płock – Wieluń, Uniwersytet Radom – KPR Legionowo, Azoty II Puławy – SMS Płock, Jurand Ciechanów – AZS UW Warszawa

lew

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Bartosz Smoliński zdobył dla Juranda sześć bramek

TABELA

1. KPR Legionowo	13	36:3	413-319
2. MKS Wieluń	13	30:9	410-323
3. Anilana Łódź	13	28:11	411-363
4. AZS UW Warszawa	12	23:13	345-324
5. AZS-AWF Biała Podlaska	11	21:12	362-305
6. SCKS Jurand Ciechanów	13	21:18	392-393
7. MKS Mazur Sierpc	13	17:22	357-380
8. KS Uniwersytet Radom	13	14:25	334-377
9. KS Azoty-Puławy II	13	9:30	321-430
10. Orlen Wisła II Płock	12	8:28	316-360
11. SMS ZPRP Płock	12	0:36	325-411

W słońcu i... błocie

Lekka odwilż covidowej dyktatury pozwoliła w końcu biegaczom pościgać się na zawodach. W Siemiątkowie rozegrany został zeszłoroczny, długo odwlekany bieg o Puchar Wójta Gminy Siemiątkowo.

Na starcie stawiło się 160 biegaczy. Ponad 10-kilometrowa trasa do lekkich i przyjemnych nie należała. Mokre i częściowo błotniste podłoże towarzyszące odwilży szybkiemu tempu nie sprzyjało. Zwycięzcami biegu zostali Ukrainiec Andrii Starzhinskiy (31,43) i Ewa Jagielska z Wyszkowa (37,48). Trzeci w stawce był Krzysztof Żebrowski, mieszkający na co dzień w Ciechanowie.

Dużą grupę stanowili biegacze z naszego regionu, zajmując wysokie miejsca w swoich kategoriach wiekowych. Udany debiut wśród 60-latków zaliczył Witold Tarnowski wygrywając tą kategorię wiekową. Trzecie miejsce przypadło w udziale Ryszardowi Marutowi.

lew

FOT. ARCHIWUM

W Siemiątkowie nie zabrakło biegaczy ze sporym doświadczeniem

eprasa.pl c3dad75302

Wiśniowski klasycznie

FOT. ARCHIWUM

Dla Łukasz Wiśniowskiego (trzecie od lewej) zaczęły się ulubione wyścigi klasyczne

Przełom lutego i marca to tradycyjny powrót do ścigania w belgijskich klasykach. W sobotę po raz 76. odbył się Omloop Het Nieuwsblad, który inauguruje sezon północnych klasyków. Dzień później kolarze rywalizowali podczas Kuurne-Bruksela-Kuurne. W obu tych startach z dobrej strony pokazał się Łukasz Wiśniowski, który swoją przygodę z kolarstwem zaczynał w Ciechanowie.

Dla zawodnika Qhubeka Assos najlepsze wspomnienia z tymi wyścigami to rok 2018. Wówczas Wiśniowski zajął drugie miejsce w Omloop Het Nieuwsblad, a dzień później w Kuurne finiszował jako 8.

Flandria i klasyki w Beneluksie to ogólnie miejsca, w których czuje się znakomicie. Uwielbia jednodniowe klasyki, w nich czuje się mocny. Te wczesnowiosenne wyścigi mają swoją niepowtarzalną aurę: wąskie drogi, liczne zakręty, brukowane odcinki i mocno urozmaicona trasa. Tym startom często towarzyszy paskudna pogoda. Padający deszcz i północne wiatry tworzą dodatkową dramaturgię, chociaż w tym roku aura ocaliła kolarzy.

W tegorocznych wyścigach Łukasz Wiśniowski debiutuje w barwach nowego zespołu. Od stycznia podpisał kontrakt z afrykańskim Team Qhubeka Assos, kończąc tym samym dwuletnią przygodę z CCC.

„Wyścig otwarcia" wygrał po finiszu z peletonu Davide Ballerini. Łukasz znalazł się w sporej grupie kolarzy, która chwilę później przekroczyła linię mety. Fotokomórka uchwyciła go na 32. miejscu.

Tradycyjnie dzień później kolarze przenieśli się w okolice stolicy Belgii, gdzie większość trasy była pagórkowata. Dopiero ostatnie 30 km znacznie wypłaszczało się, co zapowiadało, tak jak dzień wcześniej, finisz dużej grupy zawodników. Ciechanowianin ponownie znalazł się w grupie, która jechała w czołówce peletonu. Tuż przed metą zdecydował się nawet na chwilową ucieczkę, która momentalnie została skasowana. Łukasz Wiśniowski finiszował w pierwszej grupie, zajmując 23.miejsce. Wygrał były mistrz świata Mads Pedersen.

erm

Piłka nożna. Przygotowania do rundy wiosennej

Liga coraz bliżej

Już za niecałe dwa tygodnie, jeśli oczywiście sytuacja pandemiczna nie pokrzyżuje planów, rozpocznie się runda rewanżowa w lidze okręgowej i A klasie. Czasu trenerom na wypracowanie odpowiedniej formy pozostało niewiele. W uprzywilejowanej pozycji są z pewnością kluby, które dysponuję sztuczną nawierzchnią.

Wracając do trenerów. Artur Salamon przejął tej zimy Iskrę Krasne. Jego zadaniem będzie utrzymanie drużyny w okręgówce. Dotychczasowe mecze kontrolne pokazały, że z jego realizacją może nie być tak łatwo. Jeden z ostatnich sprawdzianów zdaje się potwierdzać te prognozy. Grająca w A klasie Pełta Karniewo pokazała się z dużo lepszej strony na tle wyżej grającego rywala z Krasnego. Zdecydowały o tym trafienia m.in. Piotra Pszczółkowskiego i Marcina Ciaka. W ekipie z powiatu przasnyskiego zabrakło Sebastiana Szmalca. Najskuteczniejszy strzelec przeszedł zabieg na kolano i nie wiadomo kiedy będzie mógł wrócić na boisko.

Zespół Błękitnych Raciąż przygotowuje się do rundy wiosennej pod okiem Łukasza Szpojankowskiego. Ten trener z sukcesami zresztą pracował do tej pory z juniorami Błękitnych. Co prawda będzie musiał sobie radzić bez Artura Gawędy, ale w zamian do drużyny dołączyli m.in. Adrian Janiszewski (bramkarz), Mariusz Ezman oraz Nazar Litun (po raz kolejny). Wszyscy wydają się być realnymi wzmocnieniami, mimo to, że w sparingach raciążanie zwyczajnie nie zachwycali, przegrywając wszystkie konfrontacje. W ostatnią sobotę lutego musieli uznać nawet wyższość rezerw Wkry Żuromin.

Szydłowska Korona nie dała rady Rzekuniance Rzekuń. Strata aż pięciu goli w zderzeniu z zespołem z niższej ligi nie może zadowolić szkoleniowca Włodzimierza Gorczycy. Wysoką porażką nie może tłumaczyć nawet obecność między słupkami testowanego golkipera.

Początek pracy w Żurominie nie jest łatwy dla trenera Łukasza Paczkowskiego. Każdy kolejny sparing przynosi kontuzję w szeregach drużyny. W meczu z Kryształem Glinojeck wypadli Bartosz Laskowski i Adrian Bieńkowski. Natomiast wjazdowy bój we Włocławku przyniósł dramat Bartosza Żelaznego. Kapitan Wkry doznał groźnie wyglądającego urazu kolana.

Zwyżkę formy sygnalizuje Nadnarwianka Pułtusk. Rywalizacja z Dąbrową Białostocką przyniosła ofensywy popis graczy prowadzonych przez Pawła Brodzkiego. Zaliczyli aż osiem trafień. Hat-trick skompletował Damian Gałązka.

Pod względem ofensywnym nie zawodzą futboliści z Mławy. W meczach kontrolnych strzelili aż 27 bramek. Sześć z nich dorzucili w ostatnią sobotę lutego. Obronę Motoru Lubawa sforsowali z łatwością, mimo że musieli sobie radzić bez braci Mateusza i Michała Stryjewskich. Rolę reżyserów wydarzeń przejęli Dominik Lemanek i Marcin Tomczak. Obaj doświadczeni pomocnicy zaliczyli po dublecie.

GP

Sparingi (27-28.02): Żbik Nasielsk – MKS Przasnysz 2:1, Mławianka Mława – Motor Lubawa 6:1, Dąb Dąbrowa Białostocka – Nadnarwianka Pułtusk 0:8, Włocłavia Włocławek – Wkra Żuromin 8:0, Wkra Radzanów – Huragan Bodzanów 6:4, Gladiator Słoszewo – Konopianka Konopki 3:6, Rzekunianka Rzekuń – Korona Szydłowo 5:2, Orzeł Goleszyn – Kryształ Glinojeck, Naprzód Brwinów – PAF Płońsk, PAF Płońsk – Błękitni Raciąż 3:0, Sona Nowe Miasto – Mazur Radzymin 4:4, Skrwa Łukomie – Wkra Bieżuń 1:4, Iskra Krasne – Pełta Karniewo 2:3, Tęcza Ojrzeń – SKS Szczytno 6:2, Gmina Kozłowo – Boruta Kuczbork 1:2, GUKS Krasnosielc – Świt Baranowo 3:0, Korona Karolinowo – Jutrzenka Unieck 5:4, GKS Gumino – Opia Opinogóra 9:2, Lotnisko Modlin – Wkra Sochocin 1:5, Błękitni Raciąż – Wkra II Żuromin 1:2, GKS Strzegowo – Tamka Dzierzgowo 6:1

Makowianka na piątkę

W niedzielne przedpołudnie w Przasnyszu, mecz sparingowy rozegrały zespoły Makowianki Maków Maz. i MKS Ciechanów. Dla ciechanowian, którzy rozgrywki ligowe mają wznowić 13 marca, był to jeden z ostatnich sprawdzianów. Czwartoligowiec nie dał żadnych szans zajmującemu trzecie miejsce w okręgówce MKS, wygrywając 5:1. Gdyby makowianie wykorzystali chociaż połowę okazji pod bramką rywala, to wynik mógłby być znacznie wyższy.

Od pierwszych minut meczu zarysowała się znacząca przewaga podopiecznych Michała Złotkowskiego. Makowianie przez dużą część czasu utrzymywali się przy piłce, zmuszając zawodników MKS Ciechanów do ciągłego biegania. Pierwszego gola dla Makowianki zdobył precyzyjnym uderzeniem z 16 m Kacper Małecki. Ciechanowianom wyraźnie brakowało pomysłu na grę, w środku pola nie potrafili wygrywać pojedynków jeden na jeden. Widoczne były braki kadrowe, z różnych względów w składzie MKS zabrakło czterech podstawowych piłkarzy. W drugiej połowie z konieczności na boisku musiał pojawić się trener Mariusz Mikłowski. Jego vis a vis Michał Złotkowski umiejętnie dyrygował defensywą makowian, co rusz posyłając dokładne przerzuty do swoich skrzydłowych, a w kluczowych momentach kapitalnie odnajdywał się pod bramką przeciwnika, zdobywając dwa kolejne gole. Jedyne trafienie dla MKS Ciechanów zanotował na początku drugiej połowy Artur Gawęda, wykorzystując podanie wzdłuż bramki od Mariusza Kopeckiego.

Pierwszą kolejkę rundy wiosennej w lidze okręgowej zaplanowano na 13 marca. Czwartoligowcy mają wybiec na boiska w ostatni weekend marca.

erM

FOT. RM

Piłkarze Makowianki (czerwone znaczniki) wygrali w niedzielnym sparingu z MKS Ciechanów 5:1

KP i Orka na GP Polski w pływaniu

Ciechanowianie na długim basenie

FOT. ARCHIWUM

W Ostrowcu Świętokrzyskim wystartowało prawie 900 zawodników

Po półtorarocznej przerwie pływacy Orki i KP Ciechanów mogli w końcu wziąć udział w zawodach na długim basenie. W Ostrowcu Świętokrzyskim toczyła się rywalizacja w ramach GP Puchar Polski. Zawodnicy obu ciechanowskich klubów mogą być zadowoleni ze swojej dyspozycji, co przełożyło się na poprawę swoich dotychczasowych życiówek.

W ciągu weekendu na ostrowską pływalnię „Rawszczyzna" zjechało prawie 900 pływaków, w tym członkowie kadry olimpijskiej. Ci najlepsi walczyli o kwalifikacje olimpijskie do Tokio. Młodsi, tak jak m.in. ciechanowianie, przyjechali po naukę i próby bicia rekordów życiowych na 50 m basenie.

Udało się to m.in. pływakom Orki. Pięcioro pływaków: Maria Zielińska, Marcelina Ciemiewska, Alexander Kowalski, Karol Włoczewski i Jarosław Jaskulski w 17 startach aż 12-krotnie poprawiali swoje życiówki.

Z występów swoich podopiecznych zadowoleni powinni być także trenerzy Klubu Pływackiego. Swoje czasy znacznie poprawili Kacper Boniakowski (100 m dowolnym), Wiktoria Butryn (50 klasycznym i 400 dowolnym) czy Roksana Żarzecka (200 m motylkowym i zmiennym). Obie dziewczęta w kategorii 14-latek uplasowały się w pierwszej dziesiątce.

erm

eprasa.pl c3dad75302

Nie warto się poddawać

Rozmowa z Mają Fijałkowską, wokalistką pochodzącą z gminy Sońsk

*** Jak zaczęła się twoja przygoda ze śpiewem?**

- Zaczęła się w wieku 7 lat, gdy zaśpiewałam mamie piosenkę. Rodzicom to się spodobało i postanowili mnie zapisać na lekcje śpiewu w domu kultury w Ciechanowie, gdzie moim nauczycielem był Grzegorz Chodkiewicz. Z czasem zaczęłam również dokształcać się w Szkole Piosenki Elżbiety Zapendowskiej i w Warsaw Stage Academy.

*** Nie jest łatwo przebić się, co pewnie możesz potwierdzić po udziale w programie „Szansa na sukces"?**

- Rodzice od zawsze uczyli mnie, że z każdej porażki trzeba się podnieść i wyciągnąć wnioski. Świat artystyczny nigdy nie był prosty i nie łatwo się w nim odnaleźć, szczególnie gdy mieszka się w małej miejscowości, takiej jak Gołotczyzna. Trzeba mieć silny charakter i dużą determinację, czego dowodem jest mój udział w programie „Szansa na sukces". Wbrew pozorom wymagało to wiele godzin oczekiwań na castingach, a potem przy nagrywaniu programu. Ale warto było spróbować, bo było to dla mnie nowe doświadczenie.

*** Nie należysz chyba do osób, które łatwo się poddają?**

- Absolutnie nie. Jestem osobą z silnym charakterem i zawsze walczę o swoje. Mimo że nie zostałam wyróżniona w programie, nie poddałam się i postanowiłam zrobić coś na własną rękę. Jakiś czas temu poznałam producenta Warsaw Music Production Dawida Rakowskiego, który pomógł mi nagrać mój debiutancki singel „Sen". To piosenka o związku dwóch osób, które się rozstały, ale mają nadzieję, że kiedyś wrócą do siebie. Dopiero po rozstaniu doceniły, jak trudno jest żyć bez siebie...

fot. Photo Miki

*** Na razie masz na koncie jedną piosenkę. Kiedy doczekamy się albumu?**

- Już niebawem razem z produkcją zaczynamy pracę nad kolejnym utworem. Myślę, że pod koniec tego roku powstanie mój pierwszy album, więc mam nadzieję, że wszyscy będą trzymać za mnie kciuki. Słucham głównie rocka i popu. To moje ulubione gatunki muzyczne. Mój pierwszy album będzie utrzymany w podobnym klimacie.

*** Czym się aktualnie zajmujesz? Czy zamierzasz zostać zawodową piosenkarką?**

- Na razie uczę się w Szkole Mundurowej BZDZ w Ciechanowie, ale mój czas wolny wypełnia muzyka. Także dlatego, że razem z przyjaciółmi stworzyliśmy swój zespół. Nazywa się The Ridels. Wspólne granie i śpiewanie sprawia nam ogromną radość. Powoli realizuję swoje marzenia. Jeszcze nie wiem dokąd mnie one zaprowadzą, ale mam nadzieję, że kiedyś zaśpiewam przed naprawdę dużą publicznością.

Rozmawiał ROMAN NADAJ

fot. A. Bajer

Ostatnie piwo...?

Tytuł płyty jest mylący i nieprawdziwy. Na pewno zespół Why Ducky? jeszcze nie jedno piwo wspólnie wypije i dostarczy nam wielu przeżyć związanych z muzyką.

Płyta była swego rodzaju „półkownikiem". Nagrana dwa lata wcześniej z braku pieniędzy na produkcję okładki przeleżała do lepszych czasów. Starostwo Powiatowe w Ciechanowie dofinansowało realizację i płyta ukazała się na początku 2021 roku, zamykając pewien rozdział w historii zespołu. Tą klamrą było odejście w październiku 2019 roku do niebiańskiej kapeli Wojciecha Jabłońskiego. Muzyka niezwykłego, o wielkim talencie i sercu. Wojtek grał przez całe dorosłe życie, a ostatnim jego zespołem byli Why Ducky?. Tu realizował się jako saksofonista i aranżer. Muzycy chcąc uczcić swego Przyjaciela i Mentora, płytę poświęcili Jego Pamięci. Piękny, wspaniały gest.

Muzyka, którą grają Why Ducky? określana jest mianem bluesowej. Czasami jednak forma i harmonia są dużo bliżej funky niż bluesa. Osobiście jestem przeciwnikiem szufladkowania muzyki. Gatunki, podgatunki, style itp. są dobre dla muzykologów. Ja dzielę muzykę na dobrą lub złą. I tyle. Muzyka płynąca z płyty jest muzyką dobrą. Instrumentaliści grają bardzo czujnie, tworząc wspólnie zarówno bardzo emocjonalne, jak i nastrojowe klimaty. Słychać duże doświadczenie i ogranie. Podobają się ofensywne, witalne solówki gitarzysty Leszka Jakubiaka, pięknie buduje klimat w solowych partiach Artur Mikołajski. Kilka świetnych taktów na saksofonie zagrał Marcin Kajper. Bardzo dobre, stylowe solo na harmonijce Stasia Antośkiewicza w tytułowym utworze „Ostatnie piwo". Sekcja rytmiczna gra więcej niż poprawnie. Precyzja i muzykalność, to przymioty które słychać w grze Piotra „Lemona" Kowalskiego na basie i Jarka Gasia na perkusji. Wreszcie saksofon Wojtka Jabłońskiego wdziera się czasami z „przypowieścią" adekwatną do nastroju danego utworu.

Wokalista podaje dokładnie temat, nie ma tu miejsca na jakieś niebotyczne wyczyny i popisy. Skromnie i ładnie. To tyle moich wrażeń z wysłuchanej płyty.

Gratuluję Why Duckom? I życzę im kontynuacji drogi, którą obrali, mimo dużej straty jaką ponieśli. Płyta godna zakupu i wysłuchania. Mam nadzieję, ba, jestem przekonany, że to nie ostatnie piwo „łajdaków".

ANDRZEJ KALUSZKIEWICZ

Konkurs fotograficzny

Rusza druga edycja Ciechanowskiego Przeglądu Fotograficznego. Pasjonaci i hobbyści robienia zdjęć zdjęć mogą wziąć udział w konkursie dedykowanym właśnie im.

Ciechanowski Ośrodek Edukacji Kulturalnej STUDIO zachęca do fotografowania i przesyłania autorskich zdjęć, które pokażą piękno naszego miasta i okolic, ale i nie tylko. Organizatorzy pozostawiają pełną dowolność w wyborze tematyki każdego kadru i ujęcia. Każda osoba może przesłać tylko jedną pracę. Na stronie coekstudio.pl dostępny jest szczegółowy regulamin do pobrania, a także wszystkie techniczne wytyczne, które powinny spełniać nadesłane zgłoszenia. Spośród nich, zostaną wybrane te najlepsze, które razem stworzą wystawę plenerową w gablotach wzdłuż ul. Warszawskiej. Zgłoszenia powinny być przesyłana drogą mailową na adres sztukadlaludzi@coekstudio.pl do 31 marca. **natson**

Wielkanocna kartka

Powiatowa Biblioteka Publiczna ogłasza konkurs plastyczny na najpiękniejszą kartkę wielkanocną. W konkursie należy wykazać się pomysłowością, wyobraźnią i oryginalnością.

Konkurs adresowany jest do dzieci w wieku od 3 do 6 lat, które mieszkają w powiecie ciechanowskim. Technika wykonania swojej karty jest dowolna. Można wykorzystać różne materiały plastyczne jak bibuła, kolorowy papier czy naklejki i ozdoby. Ważne, by praca była wykonana na sztywnym papierze w formacie A5.

Dokładne szczegóły, a także metryczka zgłoszeniowa do wypełnienia jest dostępna na stronie PBP pbpciechanow.pl. Gotowe karty należy przynieść do placówki (ul. Warszawska 34) do 13 marca. Jury konkursowe przyzna nagrody uwzględniając wiek autora pracy. Najlepszym zostaną przyznane nagrody rzeczowe, a rozstrzygnięcie nastąpi 16 marca. **natson**

Ostatnie chwile w Bieszczadach

W Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki dobiega końca czas przeznaczony na ekspozycję wystawy fotograficznej Kazika Kosmali. „Jesień w Bieszczadach" to zbiór zdjęć z pięknymi widokami z tamtych stron.

Finisaż odbędzie się 5 marca, a więc w najbliższy piątek, o godz. 18 w galerii „Na Pięterku". Będzie to okazja do podsumowania wystawy, a także do rozmów z autorem fotografii. Pan Kosmala zapewne opowie o zdjęciach i ich historii.

PCKiSz przypomina o przestrzeganiu i stosowaniu się do zaleceń sanitarnych. W pomieszczeniach obowiązuje noszenie maseczek i zachowanie dystansu między zgromadzonymi. **natson**

Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. (23) 672 35 09: od 2 do 4 marca, godz. 15.15 – Naprzód, o 17.15 – Ściana cieni, o 19 – 1800 gramów, 21 – Joker.

Małe kino „Łydynia": od 2 do 4 marca, godz. 15.45 – Filonek Bezogonek, o 17 – #Jestem M. Misfit, o 18.30 – Zieja, o 20.45 – 365 dni.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. (23) 662 26 66: 3 marca, godz. 15 i 16.30 – Filonek Bezogonek, o 18 – Raz, jeszcze raz, o 20 – Palm Springs; 4 marca, godz. 15 i 16.30 – Filonek Bezogonek, o 18 – Palm Springs, o 20 – Raz, jeszcze raz; 5 marca, godz. 16 – Naprzód, o 18 – Szarlatan, o 20.15 – Palm Springs; 6 marca, godz. 14 i 16 – Naprzód, o 18 – Palm Springs, o 20 – Szarlatan; 7 marca, godz. 14 i 16 – Naprzód, o 18 – Szarlatan, o 20.15 – Palm Springs.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. (23) 691 23 43: 3 i 4 marca, godz. 15 – Tajemniczy ogród, o 17 – Czyściec, o 19 – Saint Maud; od 5 do 7 marca, godz. 15 – Filonek Bezogonek, o 17 – Klub rozwodników, o 19 – Palm Springs.

Pułtusk, kino „Narew", tel. (23) 692 95 27: 2 i 3 marca, godz. 16 – Filonek Bezogonek, o 19 – Palm Springs.

Żuromin, kino „TON", tel. (23) 57 27 99: od 2 do 4 marca, godz. 17 – Filonek Bezogonek, o 19 – Nigdy, rzadko, czasami, zawsze.

Książka dla Ciebie

Magdalena Jarzynka – Jendrzejewska, Ewa Sypnik – Pogorzelska

Jedz i chudnij z dietą SIRT

Była już dieta cud „jem, a jak schudnę będzie cud" oraz wiele innych bardziej, lub mniej poważnych. Na półkach w księgarni niedawno pojawiła się kolejna propozycja opisująca ten temat. Poradnik autorstwa pani Magdaleny i pani Ewy „Jedz i chudnij z dietą SIRT" to zbiór ciekawych przepisów, które pozwolą zachować młodość, witalność i smukłą sylwetkę.

Dieta SIRT opiera się na składnikach zawierające aktywatory sirtuin. Lista takich produktów czyli TOP 20 to m.in.: jarmuż, czerwone wino, rukola, truskawki czy pietruszka. Poradnik podzielony jest na dwie części: rozdziały opisujące dietę, wprowadzające w świat SIRT, oraz siedem kategorii przepisów kulinarnych. Autorki, to dietetyczki z doświadczeniem, które proponują własną wariację na temat diety. Propozycje, które są zawarte w książce to opcje mniej rygorystyczne niż angielskie oryginały, nie tracą jednak swojej „mocy sprawczej" i mogą zdziałać wiele dobrego dla naszego ciała.

W książce znajdziemy blisko sto receptur na proste dania, które stworzą smaczny i zdrowy jadłospis na cały dzień. Mamy tu sałatki, zupy, napoje czy propozycje obiadowe, a także sosy, dipy i desery.

Anna Paczuska

Zielnik klasztorny. Sekrety bożej apteki

Medycyna naturalna, oparta na zdrowych owocach, warzywach czy ziołach jest od lat stosowana w wielu polskich domach. O tym, że cebula i cytryna pomagają na łagodzenie objawów przeziębienia wie chyba każdy, natomiast aby z podobną pewnością poruszać się w świecie ziół należy często wesprzeć się wiedzą merytoryczną, usystematyzowaną i sprawdzoną. Takim kompleksowym atlasem jest książka Anny Paczuskiej.

W tej książce można znaleźć nie tylko opis poszczególnych ziół, ale także podzielony na kilka podrozdziałów segment „Dzieje klasztornego ziołolecznictwa". Ta część to bogata historia zielarstwa, która w ciągu wielu lat przerodziła się w pewien fundament dzisiejszej medycyny.

Na blisko stu trzydziestu stronach autorka szczegółowo opisała czterdzieści pięć roślin. Każda z nich opatrzona jest rysunkiem, bogatym w detale, który ułatwi zarówno rozpoznanie poszczególnych gatunków oraz ich zbiór, suszenie i przechowywanie. Obok są zamieszczone wskazówki w jakich przypadkach stosować dane zioło. Pani Anna podaje dokładne przepisy, na różne nalewki, płukanki, napary a nawet miody i syropy. Książka utkana jest gdzieniegdzie dodatkowymi ciekawostkami nawiązującymi do danego rozdziału. „Zielnik klasztorny. Sekrety bożej apteki" to przydatny poradnik dla początkujących jak i zapalonych zielarzach, którzy chcą poszerzyć swoją wiedzę. **natson**

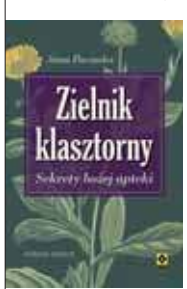

eprasa.pl c3dad75302

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

LESZEK ZYGNER

Radziwie '82

Od drugiego tygodnia lutego we wszystkich mediach regionalnych i krajowych niemal na stałe zagościły wiadomości o poziomie rzeki Wisły w Płocku oraz w okolicznych miejscowościach. Przyczyną tego był fakt, że od wtorku 9 lutego na wszystkich stacjach pomiarowych w Płocku poziom Wisły przekroczył stan alarmowy, przy czym najpoważniejsza sytuacja była na Radziwiu, czyli w lewobrzeżnej części miasta, która już nieraz ucierpiała na skutek wylewu Wisły, a najbardziej w styczniu 1982 r.

I to właśnie te wspomnienia sprzed prawie 40 lat, a zwłaszcza sygnały od najstarszych mieszkańców Radziwia, którzy twierdzili, że w tym roku wody jest znacznie więcej niż podczas pamiętnej powodzi z 1982 r., zaniepokoiły odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i jednocześnie mobilizowały wszystkich do walki o utrzymanie wałów przeciwpowodziowych. Sytuacja przypominała bowiem tragiczne w skutkach wydarzenia sprzed lat, które dotknęły wówczas nie tylko mieszkańców Radziwia, ale wielu podpłockich miejscowości, m.in. Borowiczek, Słubic, Iłowa, Duninowa, Troszyna, Brwilna czy Soczewki. Jeszcze kilka lat po tej powodzi, gdy dwóch kolegów z mojego roku, z którymi razem studiowałem - jeden pochodził z Radziwia, a drugi z Soczewki - opowiadało swoje młodzieńcze przeżycia z tamtego okresu, to na całej sali wiało grozą. Przypomnieć bowiem warto, że w tym czasie, kiedy wylała Wisła nie minął jeszcze miesiąc od wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Przepływ informacji na temat tego co działo się w województwie płockim, nawet dla mieszkańców ościennych województw, był znacznie ograniczony. Oczywiście oficjalne komunikaty były znane, dopływały też nieoficjalne wieści od ludzi zaangażowanych w akcję ratunkową, organizowano zbiórki dla powodzian, ale jednak dopiero relacje naocznych świadków pobudzały wyobraźnie i mroziły krew w żyłach. To była naprawdę wielka ludzka tragedia.

A wszystko zaczęło się w pierwszych dniach stycznia 1982 r. Najpierw chwycił spory mróz (temperatura spadła do -16°C),

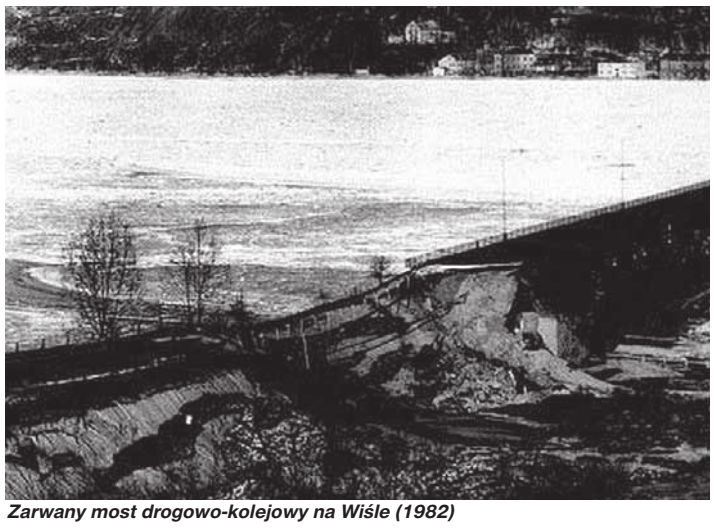

Zarwany most drogowo-kolejowy na Wiśle (1982)

po czym przyszła odwilż (do + 9°C), która spowodowała zator lodowy w okolicach Duninowa, a gdy w nocy z 6 na 7 stycznia temperatura znowu spadła do -10°C woda w Wiśle zamarzła, a grubość lodu sięgała miejscami do 6 metrów. Nastąpiło zjawisko cofania się wody, co spowodowało, że w ciągu dniach 7-8 stycznia poziom wody systematycznie się podnosił. W tej sytuacji wojewoda płocki Antoni Bielak ogłosił na terenach zagrożonych stan klęski żywiołowej (cały czas obowiązywał na tym terenie również stan wojenny), apelując do mieszkańców o opuszczenie domów i ewakuację zwierząt gospodarskich. Sytuacja rozwijała się jednak szybko i dramatycznie. Już 8 stycznia w Duninowie woda zrównała się z koroną zapory rzecznej. Koronę podwyższano workami z piaskiem, ale zapory nie udało się uchronić. Wisła przelała się w kilku miejscach, a ponadto zalała na kilku odcinkach drogę między Duninowem a Soczewką. Tego samego dnia wieczorem pod wodą znalazła się część Radziwia. Około godz. 17.39, na skutek przelania się wody przez koronę zapory bocznej Radziwie-Tokary, doszło do osunięcia się nasypu kolejowego tuż przy zjeździe z mostu i wykolejenia pociągu relacji Brodnica-Kutno. W wyniku tej katastrofy obrażenia odniosło 105 osób, spośród których 60 osób trafiło do szpitali w Płocku i w Gostyninie. Wykolejony skład pociągu leżał w tym miejscu przez wiele dni, a od strony Skarpy Wiślanej mieszkańców Płocka tablice informowały: „Uwaga! Wejście na most zabronione, grozi śmiercią”. Dopiero 20 lutego udało się przywrócić komunikację samochodową między dwoma brzegami Wisły, a pierwszy pociąg (próbny) przejechał mostem 12 marca, po czym - od 13 marca - ruszył normalny ruch pasażerski i towarowy.

Po tragicznych wydarzeniach z 8 stycznia następnego dnia zalało kolejną część Radziwia, a 10 stycznia zostały rozmyte wały przeciwpowodziowe w Dobrzykowie i Troszynie. Pod wodą znalazły się między innymi: Płocka Stocznia Rzeczna, Państwowe Zakłady Zbożowe, port i magazyn Warszawskiej Żeglugi, magazyn POLMO, budynek Kuratorium Oświaty i Wychowania. Uszkodzony został rurociąg tłoczny wody pitnej Płock-Radziwie. Zagrożona była również przepompownia dostarczająca wodę dla Petrochemii (groziło to przerwaniem produkcji w rafinerii), a także słynny rurociąg „Przyjaźni”, którym płynęła ropa naftowa ze Związku Radzieckiego. Zalanie groziło też cukrowni w Borowiczkach, z której w pośpiechu przewożono zmagazynowany cukier do Glinojecka i Ciechanowa. Trzeba było przewieźć ponad 17 tys. ton cukru. Ale dzięki przedłużeniu wału ochronnego o 500 metrów oraz obniżaniu poziomu Wisły do 20 stycznia, cukrownia ocalała. Dopiero jednak na początku marca sytuację w Płocku i w okolicznych miejscowościach można było uznać za ustabilizowaną.

Przerażają do dziś skutki powodzi z 1982 r., która przybrała niespotykane dotąd rozmiary. Według oficjalnych raportów zalanych zostało 10 346 ha gruntów (2% ogólnej powierzchni województwa płockiego), na których znajdowało się 2230 gospodarstw i 5250 domów (z tego na samym Radziwiu 527). W czasie akcji ratunkowej ewakuowano ponad 14 tys. osób, spośród których jeszcze na początku kwietnia ponad 2200 nie mogło wrócić do swoich domów. W czasie powodzi utonęło ponad 700 sztuk zwierząt hodowlanych i 57 tys. sztuk drobiu. Uratowano ponad 12 tys. zwierząt. Łącznie straty materialne szacowano na 5,2 mld złotych, ale trauma związana z ewakuacją oraz utratą nieraz całego życiowego dobytku trwała latami. Dla tych, którzy stracili wszystko, pobudowano bloki na osiedlu na Podolszycach (pierwszy budynek oddano do użytku już w 1983 r.). Natomiast w latach 1983-1985 rurociąg „Przyjaźni” poprowadzono pod dnem Wisły. Przeprowadzono też wiele prac modernizacyjnych na Radziwiu, a przede wszystkim odbudowano, wzmocniono i podwyższono wały przeciwpowodziowe oraz wzmocniono płocką skarpę po prawej stronie Wisły. Do dziś jednak znam - dzięki kolegom oczywiście - kilka miejsc, gdzie mogę pokazać na murach dokąd dochodziła woda w styczniu 1982 r. I przyznam, że zawsze z zadumą koło nich przejeżdżam.

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego”

Zwierzenia babci „stójkowej”

Czasy teraz naprawdę ciężkie. A wszystko przez te ograniczenia, „lymyty” jak mówią w telewizorze. Jak dawniej człowiek stanął w kolejce, kupił 5 kilo szynki, kawał schabu, kiełbachy to i było kogo i w co obdzielić. Ja nie chwaląc się całą klatkę obsługiwałam, a jak stanęłam rano i popołudniu to i z sąsiedniej coś skorzystali. Nie powiem zaufanie do mnie mieli, czysta jestem i na wadze nie oszukiwałam. Rozumie się, że u mnie trochę drożej jak w sklepie komercyjnym, ale ja nigdy nie mówię ile, zawsze tylko powiem „co łaska”. Pod koniec tych dobrych czasów to nawet nieźle dawali, a potem jak zaczęło się tak źle dziać i w sklepie zaczęli wydzielać po kilo kiełbasy i mięsa to ledwie dla rodziny starcza.

nr 9, 27 lutego 1981 r.

Dwaj panowie O.

Dotychczas ustalono, iż dwaj prezesi Odzieżowo-Usługowej Spółdzielni pracy przy ul. Warszawskiej Tadeusz O. i Franciszek O. likwidowali spółdzielcze zakłady, które rzekomo przynosiły straty, a następnie przejmowali na własność za grosze bądź brali w ajencję. Na przykład po zlikwidowaniu zakładu stolarskiego przy Augustiańskiej, Tadeusz O. wykupił urządzenia i zainstalował je we własnym domu uruchamiając warsztat stolarski. (…) Grabież majątku spółdzielni odbywała się na oczach Rady Nadzorczej i pracowników. A jeśli ktoś za dużo wiedział i pisnął gdzieś słówko, zostawał wyrzucony z pracy.

nr 8, 23 lutego 1990 r.

Za dużo mięsa

… jest w Zakładach Mięsnych w Mławie, dlatego tez są trudności z odpowiednim jego zagospodarowaniem. Rolnicy pozbywają się bydła i trzody chlewnej, których hodowla nie przynosi zysku a ceny skupu utrzymują się od tygodni na jednym poziomie. Część zakupionych zwierząt Zakłady Mięsne w Mławie odsprzedają podobnym przetwórniom w Ostródzie i na Żeraniu.

nr 8, 23 lutego 1990 r.

Budynek po PZPR dla Sądu Rejonowego

Starszy budynek po byłym KW PZPR w Ciechanowie, przy ul. Duracza stał się wreszcie mieniem komunalnym, czyli przeszedł na własność miasta. Od Zarządu Miasta za 3,5 złotych, kupuje go ciechanowski Sąd Rejonowy. Biura urzędującej jeszcze przy ul. Duracza Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej zostaną wkrótce przeniesione do innego lokalu. Natomiast Włosi, którzy interesowali się stojącym obok,

nowym a właściwie niedokończonym jeszcze potężnym gmachem byłego KW, zamierzając stworzyć tu wspólnie z władzami Ciechanowa, kompleks hotelowo gastronomiczny… zrezygnowali z tego zamierzenia.

nr 9, 1 marca 1991 r.

Walcem po garbach

Garby, wyrwy, dziury to skrócony obraz naszych dróg. Bo i dbamy o nie po macoszemu, skąpiąc pieniędzy i tzw. „mocy przerobowych”, co potem na nas samych, niestety, mści się okrutnie. A może by tak, panowie odpowiedzialni za stan dróg w województwie przejechać walcem po garbach i pozalewać asfaltem wszystkie dziury. Pogoda sprzyja!

nr 9, 2 marca 1990 r.

HOROSKOP

BARAN
Ten tydzień upłynie ci pod znakiem rozmów na tematy zawodowe. Przy okazji uda ci się również uzyskać obietnicę pomocy w bardzo istotnej dla ciebie sprawie. Zrewanżuj się najlepiej jak umiesz. Weekendowe spotkanie pozwoli ci połączyć interesy z przyjemnością. Czyjaś niewinna uwaga wzbudzi twoją czujność…

BYK
Czeka cię pracowity tydzień. Będziesz zbyt emocjonalnie reagować na rozgrywające się wokół ciebie wydarzenia. Taki stan ciągłego napięcia jest bardzo wyczerpujący. Postaraj się zachować większy dystans do rzeczywistości. Zastanów się, co jest dla ciebie ważniejsze, kariera zawodowa czy szczęście rodzinne.

BLIŹNIĘTA
W najbliższych dniach czeka cię niespodziewany przypływ gotówki, uważaj bo to może lekko zawrócić ci w głowie. Nie zapominaj, że takie okazje nie trafiają się często i nie wydaj całej kwoty na głupstwa. W weekend możesz otrzymać wiadomość, która cię bardzo poruszy. Ktoś może potrzebować twojego wsparcia…

RAK
Ten tydzień przyniesie wiele okazji do rozmów ze współpracownikami. Twoja dyplomacja i wyczucie sytuacji umożliwią osiągnięcie porozumienia co do dalszej linii postępowania w pewnej trudnej sprawie. W weekend unikaj sporów, bo ktoś może wykorzystać twoją dobrą wolę…

LEW
W najbliższych dniach będziesz miał okazję przekonać się, na kogo naprawdę możesz liczyć w trudnych chwilach. Niewykluczone, że pomoc okaże ci ktoś, po kim najmniej byś się tego spodziewał. Weekend może przynieść trochę stresu związanego z rodziną. Pamiętaj, awantury nie rozwiążą problemu, potrzebna jest rzeczowa rozmowa.

PANNA
Ten tydzień sprzyja nowatorskim pomysłom, które zrealizujesz całkiem szybko. Twoje posunięcia znacznie ułatwią pracę tobie i innym. Poświęć trochę czasu na zaplanowanie pewnych udoskonaleń również w domu. Może uda ci się kupić kilka ładnych drobiazgów, które dodadzą uroku twojej sypialni…?

WAGA
Nie podejmuj w tym tygodniu żadnych ważnych decyzji zawodowych. Prawdopodobnie byłyby one zupełnie chybione i przyniosłyby ci więcej kłopotów niż zysku. Nie odrzucaj zbyt pochopnie rad, udzielanych ci przez kogoś starszego, zaprzyjaźnionego z twoją rodziną od wielu lat.

SKORPION
Czeka cię udany tydzień. Okaże się, że masz mało spraw do załatwienia i będziesz miał więcej czasu na odpoczynek. Wybierzesz się na małe zakupy, może trafisz na promocje wiosennej odzieży. Weekend sprzyjać będzie spacerom i rozmowom z przyjaciółmi.

STRZELEC
Najbliższe dni gwarantują ci właściwe podejście do spraw finansowych. Dopracujesz wszystkie szczegóły planowanej właśnie inwestycji, a rezultaty na pewno ciebie i partnera nie rozczarują. Spotkanie towarzyskie pozwoli ci świetnie się zabawić i doskonale wypocząć.

KOZIOROŻEC
W tym tygodniu możliwa jest nieoczekiwana wizyta kogoś z dalszej rodziny. Nie okazuj niezadowolenia, bo takie spotkania bardzo sprzyjają zacieśnianiu więzów rodzinnych i są wspaniałą okazją do wspomnień. Prawdopodobnie to odnowienie kontaktów pomoże ci w pewnej ważnej sprawie zawodowej.

WODNIK
Ten tydzień sprzyja ryzykownym działaniom. Twoje nowe zajęcie jest dopiero na etapie konsultacji, a ty już w myślach wydajesz zarobione na nim pieniądze. Powstrzymaj swój entuzjazm i nie dziel skóry na niedźwiedziu. Jeśli powstrzymasz się od nieprzemyślanych działań, tydzień zakończy się pomyślnie.

RYBY
W najbliższych dniach czeka cię nieprzyjemna niespodzianka. Nie poddawaj się żadnym skrajnym emocjom, bo to bardzo utrudni racjonalne działanie i może być przyczyną wielu niepotrzebnych komplikacji. Musisz liczyć się z drobnymi przeciwnościami losu. W weekend wszystko się wyjaśni i wróci dobry humor.

Tygodnik ciechanowski — tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska — gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI — tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI — tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI — tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki — tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechpress.pl, sekretariat@ciechpress.pl
Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Zbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Anna Dąbrowska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@ciechpress.pl, ogloszeniadrobne@ciechpress.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Kamila Mańkowska
Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@ciechpress.pl
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl c3dad75302

KON-tekst

Człowiek i pies

Tragedia na Narwi pod Pułtuskiem poruszyła wielu ludzi. Jan Lityński (75 l.), represjonowany przez władze PRL uczestnik protestów studenckich 1968 r., strajków robotniczych w Gdańsku w 1980 r., działacz niepodległościowy, członek Komitetu Obrony Robotników, potem polityk, poseł, minister utopił się w rzece. Stało się to podczas rodzinnego spaceru (21 lutego) w dramatycznych okolicznościach.

Pan Jan, wraz z żoną i swoimi psami wyszli na spacer w okolicach wsi Kacice. Według relacji żony, w pewnym momencie pod jednym psem, który wbiegł na zamarznięte koryto rzeki załamał się lód. Na pomoc pospieszył mu natychmiast właściciel. Niestety i on wpadł do przerębli i mimo próby pomocy ze strony żony, zniknął pod wodą, potem pod lodem. Pies zdołał się uratować. Po pewnym czasie rozpoczęto akcję ratowniczą z udziałem miejscowych strażaków i policjantów. Bezskutecznie. Ciało znalazła specjalistyczna ekipa nurków dopiero tydzień później.

To dramatyczne i tragiczne w efekcie wydarzenie szeroko relacjonowały media lokalne i ogólnopolskie, komentowali ludzie w mediach społecznościowych. Wyrazy współczucia dla rodziny Jana Lityńskiego, człowieka i polityka, lubianego i szanowanego płynęły z różnych środowisk. Ktoś może powiedzieć: wypadek, głupia, niepotrzebna śmierć, nieprzemyślana reakcja. Zapewne będzie miał rację. Życie człowieka jest najważniejsze. Jednakże…

To był oczywiście wypadek, działanie instynktowne. Ale w opinii wielu osób, nie tylko tych, które znały pana Lityńskiego, był w tym jakiś symbol. Zobaczyliśmy po raz ostatni Jana Lityńskiego prawdziwego, takim jakim był w życiu: prawego człowieka, gotowego iść z natychmiastową pomocą ludziom. I zwierzętom. Tak uważa jego rodzina i przyjaciele. Ze wspomnień osób, które znały Lityńskiego bardzo blisko (m.in. prof. Lena Kolarska-Bobińska, Bronisław Komorowski, Władysław Frasyniuk) wynika, że był on wielkim przyjacielem psów, od wielu lat właścicielem kilku zwierząt, pozyskanych zazwyczaj ze schroniska. Potrafił o nich opowiadać długo, z wielką sympatią, żeby nie powiedzieć - miłością.

Człowiek i pies. Żyją razem od wieków, zależą od siebie i ciągle są zafascynowani sobą. O stosunku człowieka do psa, i odwrotnie, napisano chyba wszystko. W literaturze (począwszy od lektur szkolnych), w filmach, opowieściach mamy wiele przykładów psiego przywiązania, miłości, bezgranicznego oddania. Wiemy o licznych sytuacjach gdy czworonogi towarzysz pomaga ocalić życie i zdrowie dwunożnego. I nie dotyczy to wyłącznie psów-profesjonalistów tresowanych do niesienia ratunku ludziom, np. podczas trzęsienia ziemi, w górach, na wodzie itp., ale również spontanicznych reakcji naszych poczciwych, wcale nie szkolonych psów domowych,

Wikipedia i inne portale pełne są cytatów, sentencji i aforyzmów opisujących stosunek ludzi do zwierząt. Wypowiadają się pisarze, mędrcy, mężowie stanu. Są teksty celne, dowcipne, ale i głębokie, wręcz filozoficzne, jak ten Milana Kundery z „Nieznośnej lekkości bytu": „Prawdziwa dobroć człowieka może się wyrazić w sposób absolutnie czysty i wolny tylko w stosunku do tego, kto nie reprezentuje żadnej siły. Prawdziwa moralna próba ludzkości, najbardziej podstawowa [...] polega na jego stosunku do tych, którzy są wydani na jego łaskę i niełaskę: do zwierząt." Krócej i prościej sformułował to Immanuel Kant: „Serce człowieka można poznać po tym, jak traktuje zwierzęta."

Nie wiemy jak te stosunki opisała by druga strona. Znaczy się, możemy tylko domyślać się patrząc w oczy swojego czworonoga, ale póki co nie mamy żadnego dowodu „na piśmie" („Spójrz swojemu psu w oczy i spróbuj ponownie powiedzieć, że zwierzęta nie mają duszy" - Wiktor Hugo).

A jednak… W jednej z ogólnopolskich gazet ukazał się tekst „pisany" przez... ocalonego psa Jana Lityńskiego (do druku podał Janusz Rudnicki): „Musieli to wiedzieć, ten lód załamał się pode mną, to co dopiero pod nimi… I dalej: „Takiego pana nie miałem, takiego pana mieć nie będę. Między nami była niewidzialna smycz, spróbujcie taką gdzieś kupić."

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Światło na chorych

Są dni, gdy szczególną uwagę zwracamy na osoby chore, a tym samym, pośrednio, na ich rodziny i opiekunów. To Światowy Dzień Chorego (obchodzony 11 lutego), Dzień Chorego na Padaczkę (14 lutego) i Światowy Dzień Chorób Rzadkich (ostatni dzień lutego). Środkowe z wymienionych świąt przypada w walentynki, bo przecież św. Walenty to nie tylko patron zakochanych, ale i chorych na epilepsję oraz inne choroby neurologiczne (padaczka jest jedną z najczęstszych); do tego przypisuje mu się opiekę nad osobami cierpiącymi na zaburzenia i choroby psychiczne. Pierwsze ze świąt natomiast zostało ustanowione przez papieża Jana Pawła II w 1992 r. i obchodzone jest w dniu wspominania w Kościele powszechnym pierwszego objawienia Maryi w Lourdes. Wszystkie te dni, jak i obchodzony nieco wcześniej (w ostatnią niedzielę stycznia) Światowy Dzień Trędowatych mają na celu skierowanie uwagi społeczeństw na problemy ludzi chorych i wyrażenie solidarności z nimi.

Niektórzy chorzy są jedyni na dwa tysiące czy więcej, co oznacza, że ich choroba należy do rzadkich. Jeśli są jedyni na pięćdziesiąt czy sto tysięcy, i więcej – dotknęła ich ultrarzadka choroba. Choroby rzadkie, według definicji, Agencji Badań Medycznych, to „całe spektrum różnorodnych, przewlekłych chorób, najczęściej o podłożu genetycznym i ciężkim przebiegu, których wspólnym mianownikiem jest ich bardzo niska częstość występowania". Dotykają one, jak szacuje się, 6-8 procent populacji każdego kraju; w Polsce – od 2,3–3 mln osób. Te osoby są i wśród nas, tylko trzeba bardzo dokładnie się rozejrzeć wokół siebie, czasem oni sami czy ich bliscy decydują się opowiedzieć swoją historię dziennikarzom.

Jedyny na sześć milionów – tak można określić Adriana z Żoch w powiecie ciechanowskim i tak zatytułowałam reportaż o nim. Do chłopca i jego rodziny trafiłam za sprawą Alicji Fidrysiak. Dzięki jej artykułom, a potem rozmowom z rodzicami Adriana dowiedziałam się o chorobie Hallervordena-Spatza – zwyrodnieniu układu nerwowego z nagromadzeniem się żelaza w mózgu, występującej raz na sześć milionów urodzeń. U chłopca połączyła się ona z dysfagią (utrudnionym przechodzeniem pokarmu przez przełyk do żołądka) i osteoporozą. Do chorób rzadkich należy też ataksja rdzeniowo-móżdżkowa, z którą zmaga się p. Bożena, żona i mama, mieszkanka Łopacina, położonego również w powiecie ciechanowskim. Pod nazwą jej choroby (SCA) kryje się grupa chorób genetycznych o podobnych objawach (zaburzenia koordynacji ruchowej wynikające ze zmian w obrębie móżdżku), spowodowanych jednak mutacjami w różnych genach. Pani Bożena jest jedna na sto tysięcy. Inna mieszkanka mojego powiatu zmaga się z twardziną układową (sklerodermią, SSC), rzadką, przewlekłą chorobą tkanki łącznej, o podłożu autoimmunologicznym. Takie choroby ciężej zdiagnozować, przez co do cierpienia wywołanego chorobą dochodzi poczucie niezrozumienia. A gdy już diagnoza zapadnie, nie jest łatwo otrzymać fachową pomoc, a jeszcze trudniej znaleźć organizację pomocną chorym i ich rodzinom.

Dni Chorego, Chorób Rzadkich itp. zwracają naszą uwagę na osoby chore i ich cierpienie, a pośrednio na ich rodziny i opiekunów. Są okazją do podnoszenia społecznej świadomości w tym zakresie i podsumowania działań prowadzonych w celu poprawy sytuacji pacjentów. Wskazują na znaczenie wszechstronnej opieki nad chorymi oraz wolontariatu, który doceniają szczególnie osoby wymagające całodobowej opieki i ich rodziny (ale to osobny temat).

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 9

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.
Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@ciechpress.pl.** W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości.
Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).
Rozwiązanie krzyżówki nr 7: „Cudzy komin nie grzeje".
Nagrodę otrzymuje Jadwiga Kulesza.

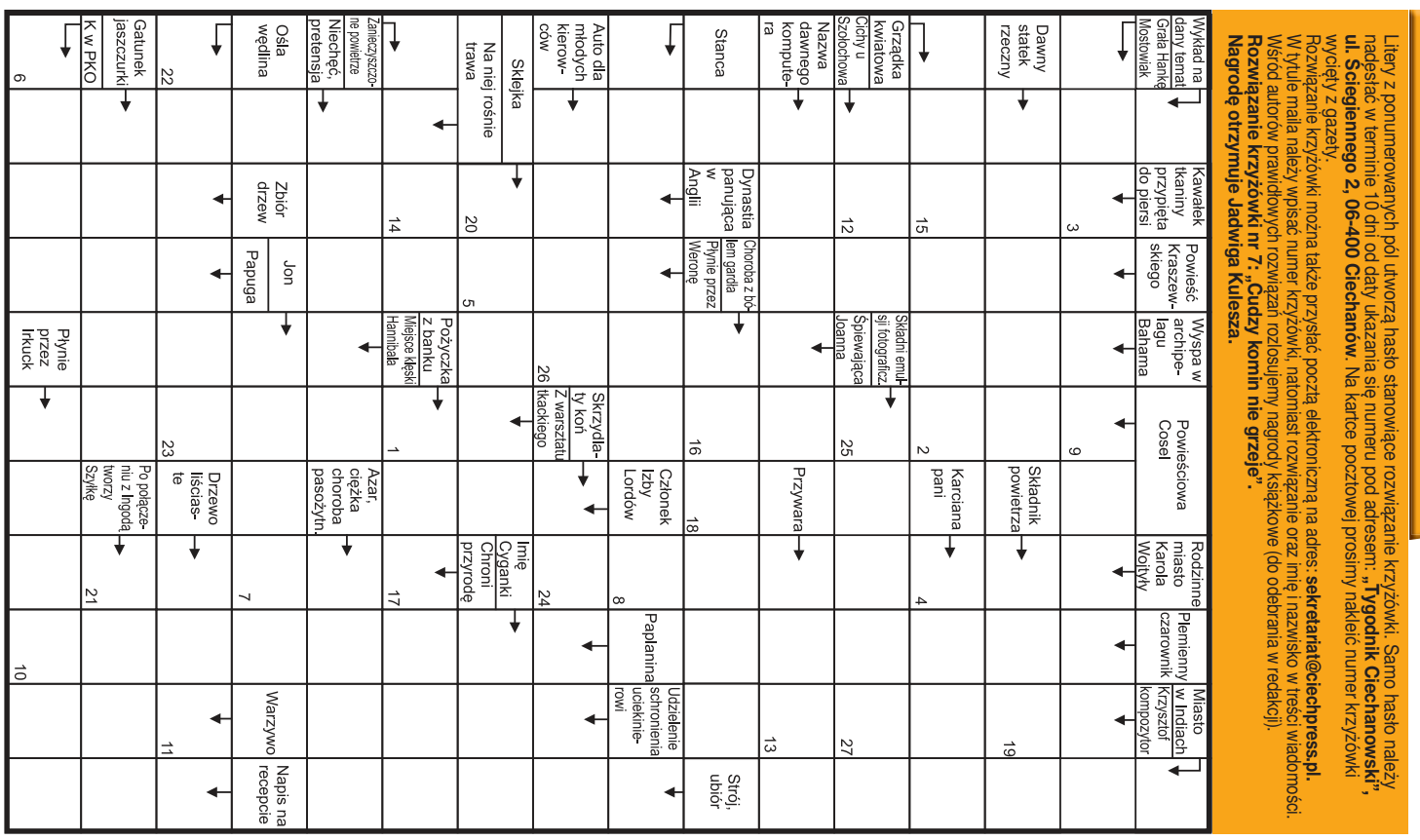

eprasa.pl c3dad75302

IMPRESJE PRZEKORNE

Wątpię, więc jestem

Świat dojrzał do wątpienia totalnego. I nie ma to nic wspólnego z totalną opozycją. Właściwie, nie tyle świat, ile człowiek, homo sapiens, poszukujący nowych rozwiązań. Przez wieki i tysiąclecia ludzkość dążyła do prawdy. Prawdę starała się opierać na faktach. Jeśli ich zabrakło to na dogmatach. A te okazywały się kruche. Podobnie jak stojące za nimi autorytety. Nie ma już autorytetów. Runęły w nicość. Żyjemy w epoce post-modernizmu i wysokich technologii. Kto to zrozumie? Jak pisał Stanisław Jerzy Lec „rozumiemy wszystko, dlatego nie możemy niczego zrozumieć". Czas pójść inną drogą i sparafrazować Kartezjusza....

Kto dziś naprawdę wierzy w demokrację? Wszyscy wątpią, choć się nie przyznają. Władze uznały ją za przeżytek, potrzebny wprawdzie jako listek figowy. Łatwo się na nią powołać, by wygrać w cuglach wybory. Nikt jednak nie traktuje jej poważnie. Ani liberałowie, ani konserwatyści. Z tym, że ci drudzy wolą demokrację „suwerenną". To znaczy, że ponad prawem i konstytucją stoi suweren. Nie w sensie mistycznej hiperboli. To nie „lud boży". Raczej udzielny władca, który tą konstytucją steruje. Wątpi też w prawo i sprawiedliwość, bo w takie bajki to tylko poeci wierzyli. Julian Tuwim wołał naiwnie: „Niech prawo zawsze prawo znaczy, a sprawiedliwość sprawiedliwość".

Władze zaczęły wątpić jeszcze zanim doszły do władzy. Przykładem choćby smoleńska katastrofa. Obóz wątpiący od początku zaprzeczał faktom. Wtedy to wymagało odwagi. Ale po objęciu rządów powołano wielką, naukową komisję, później podkomisję...Przebadano z determinacją różne parówki i puszki po coca-coli. I byłaby się zapewne zrodziła jakaś hipoteza, z naukową podpórką, gdyby nie jeden profesor sabotujący te prace. To był profesor Jacek Rońda z Akademii Górniczo Hutniczej. Przyznał publicznie i niepotrzebnie, że kłamał w audycji telewizyjnej na temat rzekomych prac naukowych. Spotkał go za to wielki

hejt, a rektor jego uczelni zawiesił go w działalności. Tym razem wątpienie się nie udało i nie można było wymierzyć ludowej sprawiedliwości winnym (czy choćby i niewinnym, ale dla zasady).

Wątpić trzeba. Z brawurą popisał się wątpieniem ks. profesor z KUL-u, Tadeusz Guz. Sięgnął odważnie do katastrofy z 11 września 2001 r. gdy chciano nam wmówić, że samoloty amerykańskie zostały opanowane przez wysłanników Al-Kaidy a później wbiły się z hukiem w dwie wieże World Trade Center w Nowym Jorku. Zginęło 3 tysiące osób. Ks. profesor zaprzeczył tym faktom. To była tylko medialna symulacja! Ludzkość dała się zmanipulować! Żadne amerykańskie samoloty nie zostały opanowane i żadne się nie wbiły w WTC....Po prawdzie to i ja dałem się wtedy zmanipulować, bo 11 września leciałem z Warszawy do Nowego Jorku ale samolot został zawrócony w powietrzu po dwóch godzinach lotu. Zdarzenia na żywo nie widziałem, tylko w telewizji, jak każdy. Kilka dni później poleciałem tam znowu. Na własne oczy oglądałem Ground Zero i dałbym głowę, że były tam dymiące ruiny wież. Ale może mi się tylko zdawało....

Zresztą Amerykanie też wątpią. W co tylko mogą to wątpią. Nawet były prezydent Trump wątpi, czy przegrał wybory prezydenckie pomimo werdyktu wszelkich możliwych sądów i kolegium elektorów. Wątpi też, czy amerykańskie organa skarbowe i prokuratorskie mogą mieć dostęp do jego dokumentów finansowych w sytuacji, gdy od lat nie płacił podatków a za to płacił pewnym paniom z półświatka za milczenie na temat jego kontaktów seksualnych. Najwyraźniej establishment chce ograniczać jego wolność. Werdykt w tej sprawie wydał Sąd Najwyższy przed kilkoma dniami.

Na całym świecie jest multum ludzi wątpiących, całe wspólnoty. Są płaskoziemcy, co wątpią w heliocentryzm. Inni wątpią w teorię ewolucji. Jeszcze inni w komory gazowe w niemieckich obozach koncentracyjnych. Teraz nadal masowo wątpią w pandemię Covid-19. Tym bardziej wątpią w różne szczepionki. Znam takich w Mławie, co chorują i nadal szczerze wątpią...Prawdziwi bohaterowie zwątpienia. Choć są ponoć ludzie w Teksasie, co zwątpili w śnieg, który tam spadł na Południu. Nigdy tego przedtem nie doświadczyli. Uznali, że to wszystko przekręty Billa Gatesa. Wątpić można absolutnie we wszystko, nawet w to, czy żyjemy.

Ja jednak nie wątpię. Nie wątpię, że - podobnie jak się to stało z populistami i nacjonalistami, tak i ruch wątpiących przybierze na sile i stanie się ruchem totalnym. A może nawet i solidarnym. Potem ta solidarność pęknie. Ruch dozna implozji wewnętrznej i rozsypie się na różne wątpiące odłamy, które będą wątpić wzajemnie w siebie. Taki jest mechanizm dziejów. W to nigdy nie zwątpię, bo wierzę jeszcze w elementarną normalność. Dopóki mnie nie zamkną w Tworkach....

DANIEL KORTLAN

Nagroda im. prof. R. Juszkiewicza

Z tytułem Mławianina Roku będzie się wiązać honorowa nagroda im. prof. Ryszarda Juszkiewicza. Uchwałę w tej sprawie niedawno jednogłośnie podjął zarząd Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej.

Z tą inicjatywą wystąpił jego prezes Henryk Antczak w porozumieniu z wdową po profesorze, Ewą Juszkiewicz. Ma to być wyraz pamięci i wdzięczności dla autora „Bitwy pod Mławą" i wielu innych książek oraz niestrudzonego społecznika.

FOT. AUTOR

Godność Mławianina Roku ustanowił w 1998 r. właśnie prof. Ryszard Juszkiewicz, ówczesny kierownik miejscowej Stancji Naukowej im. prof. Stanisława Herbsta. Od 2013 r. ten konkurs prowadzi Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Mławskiej.

Dotąd Mławianin Roku otrzymywał od burmistrza statuetkę św. Wojciecha, a od TPZM - okolicznościowy dyplom. W ten sposób wyróżniono już 21 osób. Teraz będzie to również honorowa nagroda, może być nią np. książka autorstwa patrona. Henryk Antczak powiedział nam, że będzie ją wręczać pani Ewa Juszkiewicz.

15 lutego minie druga rocznica śmierci prof. R. Juszkiewicza (na zdjęciu z małżonką Ewą). Z jego bogatego dorobku naukowego korzystają nie tylko zawodowi historycy

Po raz pierwszy dostanie ją Mławianin 2020 Roku. Kandydatów można zgłaszać do końca lutego. Uprawnione są do tego organizacje i co najmniej 50 - osobowe grupy mieszkańców. Chodzi o wskazanie osób, które przyczyniły się do rozwoju Mławy na polu społecznym, kulturalnym, naukowym lub gospodarczym. Wnioski wraz z uzasadnieniami należy składać w Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej. O tym, kto otrzyma tę godność, zadecyduje kapituła powołana przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Mławskiej. Przewodniczy jej Lech Prejs.

Pod koniec bieżącego obecnego roku minie kadencja kapituły w obecnym składzie. Nieoficjalnie wiadomo, że działacze TPZM zastanawiają się, jak zmienić procedurę (regulamin) wyłaniania laureatów, aby miała ona jeszcze bardziej społeczny charakter.

(kj)

Obserwatorium

Listonosz - przyjaciel dziennikarzy

Znajomemu mławskiemu listonoszowi (już na emeryturze) złożyłem życzenia z okazji święta ludzi jego zawodu (16 lutego). Cokolwiek się zdziwił, bo już zapomniał, że w kalendarzu jest dzień poświęcony pracownikom Poczty Polskiej.

On przez ponad 40 lat woził na bagażniku roweru ciężką torbę po Mławie i pobliskich wioskach. Wspomina ten czas z sentymentem. Poznał mnóstwo ludzi, z wieloma z nich spotykał się – oko w oko - niemal codziennie. Dzielił z nimi ich radości i smutki. Do dzisiaj ma przed sobą uśmiechnięte twarze starych matek, którym dostarczał listy od ich dzieci zamieszkałych gdzieś w Polsce. Jego klienci byli szczególnie ukontentowani, gdy zawiadamiał ich o nadejściu paczki od wujka z Ameryki. Smutnieli, gdy wręczał ich powiastkę z sądu albo wezwanie do zapłaty.

W ogóle dawniej listonosz to było panisko. Do tego stopnia, że śpiewano o nim pieśni: „Ludzie zejdźcie z drogi bo listonosz jedzie /Zamknij gaz to co że za granicą wujka masz". Do dzisiaj zachodzę w głowę, co ma tu oznaczać słówko „gaz"… Wiadomy napój?

Tenże mławski listonosz pracował jeszcze na początku transformacji ustrojowej i ekspansji elektronicznych środków przekazywania informacji. Widział, jak z każdym dniem traci na znaczeniu ten zawód. Tradycyjne listy zastąpiły bowiem emaile i esemesy. Co gorsza, listonosz tracił bezpośrednie kontakty ze swoimi klientami. Teraz zazwyczaj wkłada przesyłki do domowych skrzynek. A jeśli ma polecone, to nierzadko trudno mu się porozumieć z adresatami („te domofony i kody, panie"). Słowem, często nie ma już okazji do pogawędki z odbiorcami korespondencji czy gazet. Na domiar złego ludzie niekiedy uciekają przed spotkaniem z listonoszem. Wiadomo, pandemia. On, chodząc od domu do domu, może przenosić wirusy. „Dobrze, że wcześniej zakończyłem służbę. Dzisiaj już nie dawałaby mi satysfakcji" – powiada były doręczyciel.

Mimo wszystko listonosz nadal pełni ważną funkcję. W dalszym ciągu jest medium (pośrednikiem). Rzecz jasna uważam go za przyjaciela dziennikarzy, bo roznosi prasę. Niestety, jest słabo wynagradzany (ok. 3 tys. zł brutto). Skromną gażę uzupełniają niektórzy renciści i emeryci, ofiarowując mu końcówki swoich świadczeń. Dobre i to. Hmmm… moi rodzice i dziadkowie wrzucali wałówkę do torby naszego długoletniego listonosza, pana Wincentego, gdy zjawiał się u nas przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Z wdzięczności dla niego i Poczty Polskiej.

JAN MŁAWSKI

Płońskie wieże

Miasto czeka na zgłoszenia

Przed nami V edycja Płońskich Wież. Statuetki otrzymają osoby, które rozsławiają miasto, budują pozytywną markę Płońska i zarażają swoją pasją innych. Kandydatów można zgłaszać do końca marca.

Wieże przyznawane są w kilku kategoriach: kultura i sztuka, sport, gospodarka i ekologia, społecznik roku, za szczególne zasługi dla Płońska, super wieża i człowiek z pasją. Liczba wież nie jest ograniczona. Jury może też odstąpić od przyznania wieży w danej kategorii.

Nominowanych do Płońskich Wież – oprócz członków powołanej przez burmistrza kapituły – mogą zgłaszać mieszkańcy Płońska oraz stowarzyszenia działające na terenie miasta.

Zgłoszenia muszą być składane na odpowiednim formularzu i zawierać zasługi kandydata. Na tym nie koniec wymogów. Osoby fizyczne muszą swoje zgłoszenie poprzeć podpisami przynajmniej 100 mieszkańców Płońska.

Kandydatów należy zgłaszać w terminie do 31 marca do godz. 16.00 w formie papierowej w Kancelarii Urzędu Miejskiego w Płońsku oraz w formie elektronicznej na adres plonsk@plonsk.pl. Szczegółowy regulamin na stronie www.plonsk.pl

Płońskie Wieże wręczan e były podczas odbywającej się na początku roku Płońskiej Gali. Że względu na pandemię nie jesteśmy w stanie określić, czy w tym roku gala się odbędzie, ani też w jakiej formule laureaci odbiorą statuetki – informuje Filip Przedpełski, rzecznik płońskiego ratusza.

rom

eprasa.pl c3dad75302

A nam jest szkoda... zimy

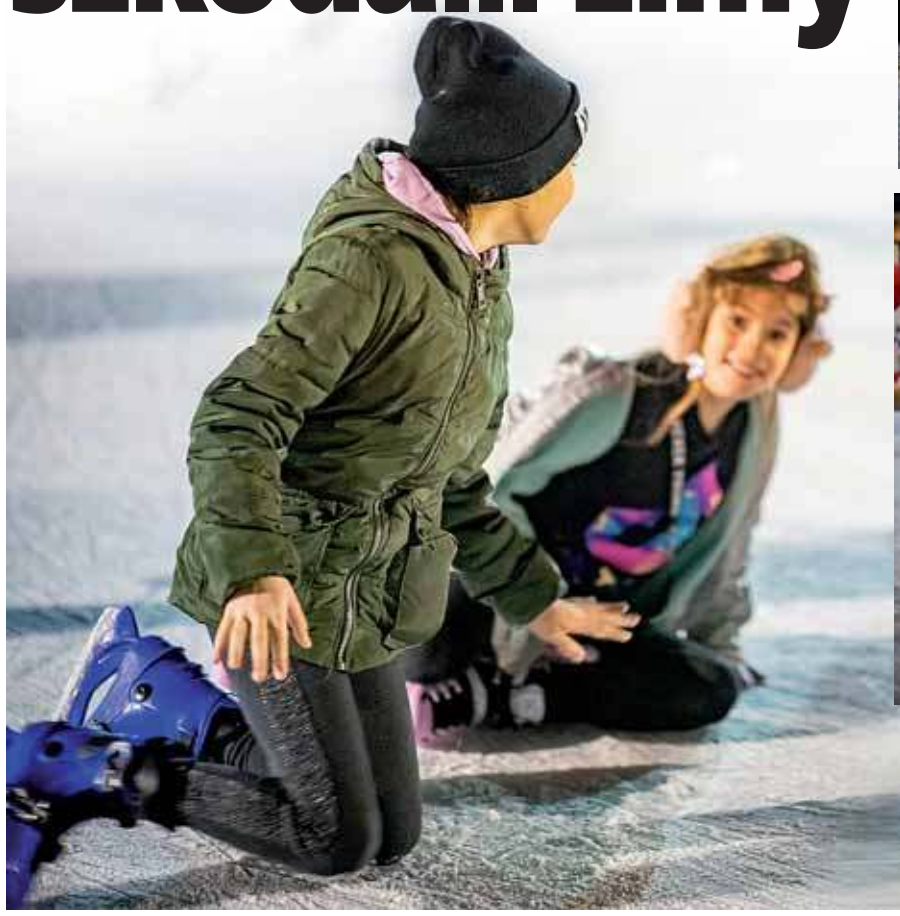

Jeszcze niedawno takie obrazki można było oglądać na lodowisku w Ciechanowie. Łyżwiarskie harce nie trwały jednak zbyt długo. Przyszła odwilż i lodowisko popłynęło. Jednak nasz fotoreporter Romek Nadaj zdążył uwiecznić na zdjęciach zimowe zabawy. Prezentujemy niektóre z tych fotografii.

Idzie wiosna – warto postawić na mniej szkodliwe alternatywy dla tytoniu

Zima zbliża się ku końcowi, więc tym bardziej jest okazja, by zadbać o własne zdrowie i wreszcie rozstać się z nałogiem palenia. Ponieważ większość z nas nie może tego zrobić z dnia na dzień, warto skorzystać z mniej szkodliwych, tymczasowych rozwiązań, jak papierosy elektroniczne. Coraz więcej instytucji i organizacji naukowych potwierdza: wapowanie może pomóc rzucić palenie. I podają dowody.

Według najnowszego raportu Public Health England (PHE), brytyjskiej instytucji zdrowia publicznego e-papierosy są nawet skuteczniejszym narzędziem do zaprzestania palenia, niż nikotynowa terapia zastępcza (NRT), czyli np. gumy do żucia, czy plastry antynikotynowe. To kolejna informacja, potwierdzająca skuteczność wapowania jako terapii zastępczej dla dorosłych palaczy.

Według naukowców z King's College London, którzy opracowali raport, w ubiegłym roku e-papierosy były wśród Brytyjczyków najpopularniejszym narzędziem prowadzącym do rzucenia palenia, przypominając, że w 2017 r. ponad 50 tys. palaczy w Wielkiej Brytanii rzuciło nałóg przechodząc płynnie na wapowanie.

Ta sama PHE już kilka lat temu orzekła, że e-papierosy są o 95 proc. mniej szkodliwe od zwykłych papierosów, bo nie zawierają tzw. substancji smolistych, odpowiedzialnych za większość chorób odtytoniowych. W e-papierosach nie odbywa się bowiem szkodliwy proces spalania, a zamiast dymu powstaje jedynie charakterystyczna para. E-papieros działa na zasadzie inhalatora – dostarcza organizmowi nikotynę w procesie odparowania „liquidu", czyli specjalnego płynu na bazie gliceryny i glikolu propylenowego.

Z najnowszego badania American Heart Association wynika np., że u osób, które stosują wyłącznie e-papierosy występuje porównywalnie niski poziom stresu oksydacyjnego i niewielka skłonność do pojawiania się stanów zapalnych – tak jak u osób, które nigdy wcześniej nie paliły. Badanie zostało przeprowadzone na ponad 7 tys. dorosłych osobach. Autorzy badania podkreślają, że jeżeli nie możemy szybko odzwyczaić się od nikotyny to tradycyjne palenie powinno zostać całkowicie zastąpione przez e-papierosy.

Ciekawa dyskusja odbyła się też niedawno we Włoszech, gdzie kilkoro naukowców i lekarzy zebrało się, by przedyskutować skuteczność wapowania jako narzędzia do rzucenia palenia. Fabio Lugoboni, szef Zakładu Medycyny Uzależnień na Uniwersytecie w Weronie stwierdził, że promowana przez Unię Europejską i Włochy postawa „rzucić lub umrzeć" w zrywaniu z nałogiem palenia poniosła porażkę, bo jest zwyczajnie nieefektywna. Zamiast tego, zdaniem Fabio Lugoboni, należy podkreślać konieczność jasnego komunikowania redukcji szkód wywołanych paleniem tytoniu. Zdaniem profesora Pietra Paganiniego, innego naukowca, który wziął udział w spotkaniu, „konsumenci osiągnęli wysoki stopień świadomości, jeśli chodzi o korzystanie z e-papierosów, uważając je za potencjalne narzędzia służące redukcji szkód, związanych z paleniem tytoniu. Już jeden na czterech Włochów wapuje, by zerwać z „dymkiem".

Nic więc dziwnego, że także i w Polsce amatorzy nikotyny przechodzą na mniej szkodliwe alternatywy palenia takie jak papierosy elektroniczne (np. Vype, dostępny teraz pod nazwą Vuse) czy podgrzewacze tytoniu (nowy na rynku glo Hyper). Te ostatnie, jak sama nazwa wskazuje, nie spalają, a jedynie podgrzewają tytoń wysokiej jakości. Urządzenie wytwarza aerozol, który zawiera 90–95 proc. mniej substancji szkodliwych, niż klasyczny dym tytoniowy.

Zawsze można powiedzieć: najlepiej rzucić, co jest prawdą, ale jesteśmy tylko ludźmi i czasami trzeba skorzystać z mniej toksycznych alternatyw, by na dobre pożegnać się z trudnym do przezwyciężenia nałogiem.

eprasa.pl c3dad75302

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Posadzki miksokretem. 606 398 360
FCP-64

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0025/21

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0042/21

Sprzedam stemple. 510 084 255
PC-00285/21

Wykonujemy konstrukcje stalowe, hale, wiaty, magazyny, balustrady, ogrodzenia. Tel. 606 287 842
59248-BST83

Dachy, krycie blachą, papą, dachówką, więźby dachowe, podbitki. 519 408 292
59248-BLT631

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-00124/21

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-00124/21

Projekty budowlane ze wszystkimi formalnościami.
Tel. 796 100 703
59248-MCT478

MOTORYZACYJNE

Kupię każdy stary motocykl - WSK, Jawa, OSA, MZ, Gazela, SHL i inne. Może być w częściach! Tel. 501 261 735
59248-PK1173

Kupię Poloneza, malucha. Tel. 509 267 655
59248-I352

Kupię każde auto. Sprawne oraz uszkodzone.
516 375 775
59248-BLT600

Autokasacja.
604 534 590
FC-0020/21

SKUP SAMOCHODÓW.
513 552 226
FC-0070/21

Sprzedam Forda Focusa 1,8 TDCI, 2004. 698 117 428
PC-00205/21

Sprzedam skuter Benyko 125, 2015 rok, przebieg 1500 km. 505 227 208
PC-00261/21

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

FEDMED PSYCHIATRIA
lek. med. Jarosław Fednik
- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- *Ortodoncja dzieci i młodzieży*
- Stomatologia estetyczna
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*
- Specjalista stomatologii dziecięcej
- *Endodoncja mikroskopowa*
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Sprzedam Toyotę Avensis 2,0 diesel, 2011. 668 137 595
PC-00206/21

Sprzedam motocykl Tiuning Cobra, ładny, idealny. 608 652 714
PC-00215/21

Sprzedam samochód Volvo S60. 668 445 835
PC-00226/21

Sprzedam samochód Mercedes C250, 1995 rok. 798 531 110
SU-14

NAUKA

Angielski - korepetycje. 660 491 414
PC-00260/21

NIERUCHOMOŚCI

Kupię za gotówkę mieszkanie na ul. Witosa, nowe budownictwo. 737 384 843
PC-00296/21

Sprzedam działkę 2170 m², Kosewo k. Nasielska. 784 808 863
59248-PTT41

Sprzedam siedlisko z budynkami o pow. 80 arów, cena 190 000 zł, Bogurzynek. Tel. 690 860 712
59248-A946

Wynajmę umeblowaną kawalerkę w centrum Ciechanowa. 509 652 459
PC-00259/21

Sigma-Max
Wszystko dla dzieci, szkoły i biura
ul. Augustiańska 35, 06-400 Ciechanów Tel: 23 323 33 00
www.sigma-max.pl www.facebook.com/SigmaMaxCiechanow www.sklep.sigma-max.pl

elbitmed
SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7
ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej
pracowni USG
medycyny pracy
ginekologii i położnictwa
pracowni endoskopii
kardiologii i angiologii
endokrynologii
reumatologii
neurologii
dermatologii
urologii
dr n.med. Małgorzata Dybowska
specjalista chorób wewnętrznych, kardiologii, chorób naczyń
Badania w zakresie kardiologii dorosłych:
ekg, echo serca, holter ekg, holter ciśnieniowy
Badania w zakresie chorób naczyń:
USG Doppler żył kk. dolnych
Badanie i leczenie bezdechu sennego:
poligrafia, leczenie CPAP
www.elbitmed.pl rejestracja@elbitmed.pl CentrumMedycznewCiechanowie
rejestracja czynna od pon. do pt. w godz.08.00-20.00 tel.672 35 30/ 672 35 31

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Chcesz pomóc osobom chorym na stwardnienie rozsiane?
przekaż **1%** podatku dochodowego na:
KRS - 000 007 79 74
FCP-59 *Wdzięczni chorzy.*

Do wynajęcia mały dom. 516 353 098
PC-00219/21

Do wynajęcia pokój, centrum Ciechanowa. 515 124 064
PC-00221/21

Sprzedam działki budowlane w Sochocinie. 602 716 963
PC-00248/21

Sprzedam 1,8 ha lasu. 602 716 963
PC-00249/21

Trzy piękne działki, zezwolenie na budowę, prąd, woda, gaz. 601 954 943
PC-00180/21

Sprzedam posesję 30 a, młyn, budynek gospodarczy, dom, staw. Wola Wierzbowska, 608 652 714
PC-00214/21

Noclegi, pomieszczenia biurowe, Ciechanów. Tel. 602 385 465
FC-0029/21

Małżeństwo z dziećmi kupi dom w Ciechanowie. Tel. 503 710 709
59248-BLT654

Sprzedam 18 ha z budynkami pod inwestycje, dobra lokalizacja. 508 456 175
SM-33

Sprzedam działki, prąd, woda, gaz. 606 625 631
FE-26

Pilnie sprzedam działki. Tel. 666 052 261
Mak-20

PRACA

Zatrudnię brukarzy z doświadczeniem. Praca Ciechanów i okolice.
500 058 429
FE-24

Zatrudnię mężczyznę w gospodarstwie rolnym. 693 777 904
SU-18

Zatrudnię stolarza. 576 277 511
fcp-1

Zatrudnię do pracy przy trzodzie chlewnej. Tel. 512 967 315
59248-MCT485

Kierowca C+E. 600 986 556
FC-0085/21

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Przyjmę do pracy w gospodarstwie, Skrobocin. 505 360 559
PC-00211/21

Zatrudnię ślusarza/spawacza.
792 141 281
FC-0129/21

Zatrudnię do pracy przy zakładaniu ogrodów. 504 088 207
FC-0173/21

Hurtownia Farbex zatrudni kierowcę z kat. C i kartą kierowcy. Tel. 502 456 021, e-mail: a.goryszewska@farbex.com.pl
FC-0188/21

Wracamy! Również dla osób z niepełnosprawnościami! Produkcja lakierów do paznokci, 3 zmiany, Ciechanów. 734 108 163
59248-MBT84

Również dla osób z orzeczeniem!!! Płońsk. Pakowanie ciastek!!! Dojazdy. 734 108 163
59248-MBT85

Zatrudnię kierowcę kat. C po kraju. 661 480 503
SŁ-9

KOTŁY C.O. Arcisz
OFERUJE
- kotły c.o. na drewno metrowej długości, trocinę, zrębki, węgiel i nie tylko,
- rębaki do gałęzi,
- drewno opałowe,

Gumowo 68, 600 306 637
www.arcisz.net arcisz@arcisz.net
MEBLE NA WYMIAR
602 663 478

MAXVET PLUS
Autoryzowany dealer
SGARIBOLDI
DeLaval
512 689 095
FC-903
- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER
kränzle
OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

eprasa.pl c3dad75302

MOBILIS group

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI PKS:

Baza PKS w Ciechanowie, ul. Płocka 13, 06-400 Ciechanów
Baza PKS w Płocku, ul. Bielska 53, 09-400 Płock
Baza w Pułtusku, ul. Romualda Traugutta 3, 06-100 Pułtusk
Baza PKS w Piotrkowie Trybunalskim, ul. Wolborska 6b, 97-300 Piotrków Trybunalski
Baza PKS w Ostródzie, ul. Garnizonowa 14, 14-100 Ostróda

Więcej informacji na temat nieruchomości:
Strona internetowa: **www.mobilis.pl/nieruchomosci**
Tel. **795 490 578**

FCP-53

"Społem" PSS w Ciechanowie

Ogłasza pisemny przetarg ofertowy na zbycie zabudowanych nieruchomości:

- **z prawem wieczystego użytkowania gruntu**
  Piekarnia przy Aleja Niepodległości 2
  działki nr 3229/5,183/4 o pow. 12.052m², budynek o pow. 2473m²
- **z prawem własności**
  Piekarnia przy ul. Sienkiewicza 29A
  działki nr 1685/3,1685/5,1685/6 o pow. 4181m²
  budynek o pow.790m²

Oferty pisemne należy składać do dnia 22-03-2021r
Wpłata wadium w wysokości 50.000,00 do 22-03-2021r

Regulamin przetargu do wglądu w biurze Spółdzielni, Ciechanów ul. Warszawska 1/3 (budynek SDH) godz.7.00-15.00 lub na stronie www.ciechanow.spolem.org.pl
tel: 23 672 48 29 lub 790 550 595

FCP-55

Spółdzielnia Budownictwa Mieszkaniowego „NOVUM" w Ciechanowie

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie remontu ściany elewacyjnej budynków mieszkalnych przy ul. Księcia Konrada II 10 i 12 w Ciechanowie od strony ulicy Księcia Konrada II oraz remontu balkonów w budynku mieszkalnym przy ul. Mościckiego 10 w Ciechanowie od strony wschodniej budynku.

Termin składania ofert upływa z dniem 15.03.2021 roku.
Wszelkie informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni przy ul. Księcia Konrada II 12 w Ciechanowie lub pod nr tel. 23 672 54 42.
Osoba upoważniona do kontaktów – Zbigniew Józwowski tel. 796 429 106.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

FCP-60

WÓJT GMINY PŁOŚNICA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 roku, poz. 1990) **informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Płośnicy przy ulicy Dworcowej 52 i na stronie BIP Urzędu Gminy Płośnica, www.plosnica.pl, w dniu 25 lutego 2021 roku, został wywieszony na okres 21 dni, wykaz nieruchomości położonej w obrębie Skurpie, oznaczonej nr 160/1, przeznaczonej do sprzedaży.**
Szczegółowych informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy w Płośnicy, pokój nr 7, nr tel. 23 6981759.

Wójt
/-/ Krzysztof Groblewski

FCP-62

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

Szamba
Zbiorniki betonowe
od 900 zł
609 245 209
FCP-162

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GMINY MIEJSKIEJ CIECHANÓW

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami

Prezydent Miasta Ciechanów ogłasza

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

1. zabudowanej działki nr **13/2** (mapa) o powierzchni **0,3969 ha** położonej w Ciechanowie obrębie Niechodzin-Bielin.
   Cena wywoławcza: **81 000,00 zł** – wysokość wadium: **8 000,00 zł**
   Sprzedaż działki zwolniona jest z podatku VAT.
   Dla działki prowadzona jest księga wieczysta nr PL1C/00033488/6.
   Przetarg odbędzie się w dniu **09.04.2021r.** o godzinie **9 00**. Termin wpłacenia wadium: **06.04.2021r.**
2. niezabudowanej nieruchomości składającej się z działek nr **54/6 i 55/7** (mapa) o łącznej powierzchni **0,1865 ha**, położonej w Ciechanowie obrębie Śmiecin Kolonia.
   Cena wywoławcza: **155 000,00 zł** – wysokość wadium: **10 000,00 zł**
   Sprzedaż działki zwolniona jest z podatku VAT.
   Dla działki prowadzona jest księga wieczysta nr PL1C/00016943/9.
   Przetarg odbędzie się w dniu **09.04.2021r**. o godzinie **10.00**. Termin wpłacenia wadium: **06.04.2021r.**

I przetarg ustny ograniczony na sprzedaż:

1. niezabudowanej działki nr **79** o pow. **0,0152 ha** (mapa), położonej w Ciechanowie obrębie Niechodzin-Bielin.
   Cena wywoławcza: **10 000,00 zł** – wysokość wadium: **1 000,00 zł**
   Sprzedaż działki zwolniona jest z podatku VAT.
   Dla działki prowadzona jest księga wieczysta nr PL1C/00016328/2.
   Ograniczenie przetargu polega na możliwości uczestniczenia w nim wyłącznie właścicieli nieruchomości sąsiadujących z ww. działkami.
   Zgłoszenia uczestnictwa w przetargu należy dokonać w formie pisemnej do dnia **06.04.2021r.** włącznie.
   Przetarg odbędzie się w dniu **09.04.2021r.** o godzinie **11.00**. Termin wpłacenia wadium: **06.04.2021r.**
2. niezabudowanej działki nr **105/5** o pow. **0,0905 ha** (mapa), położonej w Ciechanowie obrębie Niechodzin-Bielin.
   Cena wywoławcza: **64 000,00 zł** – wysokość wadium: **5 000,00 zł**
   Do ceny doliczony zostanie podatek VAT w stawce obowiązującej w dniu sprzedaży (aktualnie 23%).
   Dla działki prowadzona jest księga wieczysta nr PL1C/00016330/9.
   Ograniczenie przetargu polega na możliwości uczestniczenia w nim wyłącznie właścicieli nieruchomości sąsiadujących z ww. działkami.
   Zgłoszenia uczestnictwa w przetargu należy dokonać w formie pisemnej do dnia **06.04.2021r.** włącznie.
   Przetarg odbędzie się w dniu **09.04.2021r.** o godzinie **11.30**. Termin wpłacenia wadium: **06.04.2021r.**

Wszystkie przetargi odbędą się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Ciechanów przy ul.Wodnej 1.
Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej (w tytule podając numer działki oraz nazwisko i imię osoby fizycznej lub nazwę osoby prawnej, która będzie uczestniczyć w przetargu) w podanych wyżej terminach. Wpłaty należy dokonać na rachunek bankowy Urzędu Miasta Ciechanów w BNP Paribas Bank Polska Oddział w Ciechanowie nr **97 1600 1462 1837 0686 3000 0004**. Za wpłacenie wadium na rachunek bankowy uważa się wpływ wymaganej kwoty na rachunek Urzędu Miasta.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygra, będzie zaliczone na poczet ceny, zaś ulegnie przepadkowi na rzecz Gminy Miejskiej Ciechanów w razie uchylenia się tego uczestnika od zawarcia umowy. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone przelewem na rachunek, z którego wpłynęło na konto Urzędu Miasta lub inny wskazany przez uczestnika.
Nabywca ponosi wszelkie koszty (opłaty notarialne i opłaty sądowe) związane z nabyciem.
Nabywca nabywa przedmiot przetargu w stanie istniejącym. Ewentualną przebudowę kolidujących urządzeń infrastruktury technicznej oraz wyznaczenia punktów granicznych wyłoniony w przetargu nabywca wykonuje we własnym zakresie i na własny koszt.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami - ul.Wodna 1 pok.306, tel.: (23) 674-92-00 w. 224 , e-mail: j.legowska@umciechanow.pl.

Ciechanów, 24.02.2021r.

FCP-57

OGŁOSZENIE O PISEMNYM PRZETARGU NA SPRZEDAŻ SAMOCHODU VOLKSWAGEN

Nadleśnictwo Dwukoły z siedzibą w miejscowości Dwukoły 2, 13-240 Iłowo-Osada,

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż samochoduosobowego marki Volkswagen Caravelle 2.5 TDI, rok produkcji 2008, moc silnika 2461cm³, przebieg 406438 km.

1. CENA WYWOŁAWCZA: 23 400,00 (cena obejmuje podatek Vat).
2. WADIUM w pieniądzu w wysokości 2 340,00 zł należy wpłacić na konto bankowe Nadleśnictwa Dwukoły - Bank BNP PARIBAS 88 2030 0045 1110 0000 0179 2730 do dnia 17.03.2021 r. do godz. 10:00, z dopiskiem w tytule wpłaty „Wadium Volkswagen".

1) Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty, a oferentowi, którego oferta została przyjęta zostanie zarachowane na poczet ceny.
2) Wadium nie podlega zwrotowi w przypadku gdy: uczestnik przetargu, który wygrał przetarg uchyli się od zawarcia umowy, uczestnik przetargu, który złożył najkorzystniejszą ofertę nie przystąpił do ustnej licytacji w sytuacji, o której mowa w pkt 9, w przypadku gdy żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej.

3. Samochód można oglądać do 16 marca 2021 r. w godz. od 9 do 12 w siedzibie Nadleśnictwa, w dni robocze, po wcześniejszym ustaleniu terminu telefonicznie z pracownikiem nadleśnictwa. Osoba do kontaktów w sprawie przetargu - Przemysław Zaraziński numer telefonu 23 6541084 lub 539 538 733.
4. Otwarcie ofert nastąpi 17 marca 2021 r. o godz. 10:15 w siedzibie Nadleśnictwa Dwukoły, Dwukoły 2, 13-240 Iłowo-Osada, w pokoju nr 9 przez Komisję Przetargową. Otwarcie ofert jest jawne.
5. Oferty należy złożyć/przesłać w terminie do 17 marca 2021 r. do godz. 10:00 w sekretariacie Nadleśnictwa Dwukoły, adres: Dwukoły 2, 13-240 Iłowo-Osada. Pisemna oferta powinna zostać złożona w zaklejonej kopercie z dopiskiem ,,Przetarg na samochód Volkswagen, nie otwierać przed dniem 17 marca 2021 r. przed godz. 10:15". W przypadku ofert składanych drogą pocztową decyduje data i godzina doręczenia oferty do nadleśnictwa.
6. OFERTApowinna zostać złożona na formularzu ofertowym, wraz z parafowanym wzorem umowy, odpisem z odpowiedniego rejestru (dot. podmiotów gospodarczych), pełnomocnictwem (gdy ofertę podpisuje pełnomocnik) oraz podpisaną klauzulą RODO. Dokumenty te zamieszczone są na stronie nadleśnictwa https://dwukoly.olsztyn.lasy.gov.pl/wydarzenia .
7. Oferent jest związany ofertą przez okres 30 dni. Sprzedawcy przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty, jeżeli uczestnicy przetargu zaoferują tę samą cenę.
8. Sprzedawca zastrzega, iż przedmiot sprzedaży będzie opodatkowany podatkiem VAT w stawce obowiązującej w dniu sprzedaży. Sprzedawcy przysługuje prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert lub jego odwołanie bez podania przyczyny.
9. Sprzedawca wybierze ofertę zawierającą najwyższą cenę. W przypadku złożenia dwóch lub więcej ofert z tą samą ceną, prowadzący przetarg wybiera nabywcę lub postanawia o kontynuowaniu przetargu w drodze ustnej licytacji, której termin wyznaczy, zawiadamiając oferentów, którzy złożyli oferty z tą samą ceną. W przypadku licytacji ustnej stosuje się przepisy dotyczące przetargu ustnego wynikające z Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zasad organizowania przetargu na sprzedaż środków trwałych przez przedsiębiorstwa państwowe oraz warunków odstąpienia od przetargu z dnia 5 października 1993 r. (Dz.U. Nr 97, poz. 443 ze zmianami).
10. Podpisanie umowy sprzedaży nastąpi w terminie do 7 dni po wyborze najkorzystniejszej oferty. Po podpisaniu umowy w terminie do 7 dni Kupujący otrzyma fakturę z 7 dniowym terminem płatności.
11. Informacje dotyczące ochrony danych osobowych znajdują się na stronie nadleśnictwa:https://dwukoly.olsztyn.lasy.gov.pl/rodo.

Jaromir Skrzypecki
Nadleśniczy Nadleśnictwa Dwukoły

FCP-56

REKLAMA W TYGODNIKU **2 marca 2021 r.**

eprasa.pl c3dad75302

SIARKOPOL

zapraszamy na www.zchsiarkopol.pl

Zadbamy
o Twoje plony!

Zakłady Chemiczne „SIARKOPOL" Tarnobrzeg
sp. z o. o., ul. Chemiczna 3, 39-400 Tarnobrzeg

BOK: tel. +48 15 856 58 58, fax. +48 15 855 55 67, e-mail: bok@zchsiarkopol.pl

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
DĄB POL
SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
płatność 3 dni
lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie,
płatność gotówką
lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski,
509 102 856
FC-771

MAK-POL
Skup trzody i bydła
tuczniki,
maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Skup bydła
Marcin
Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

SPRZEDAŻ BEZPOŚREDNIA
ROLNIK HANDLUJE
ZDROWE PRODUKTY
Zdrowa żywność - zdrowa Polska
Zdrowa żywność
SPRZEDAŻ PÓŁTUSZ WIEPRZOWYCH
ROLNICZY HANDEL DETALICZNY
502 338 697
Paweł Rzeczkowski
Mieszki Bardony 6, 06-400 Ciechanów

Ubojnia zwierząt
Cezary Słonczewski
w spadku
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy
oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa.
tel. 606 402 852, 504 154 315
lub 604 206 737
FN-20

PRACA

Zakład krawiecki zatrudni krawcowe. Tel. 501 104 999
59248-FR275

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie z wyżywieniem i zamieszkaniem. Tel. 734 121 660
59248-BST85

Zatrudnię operatora traka taśmowego, możliwość przyuczenia. 518 123 416
Mak-17

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 531 535 013
Mak-18

Zatrudnię pomocnika budowlanego. 517 911 192
PC-00294/21

Praca na tartaku, stolarz, cieśla. Gmina Gzy, tel. 796 756 835
59248-ALT211

Zatrudnię w gospodarstwie. 600 221 430
PC-00286/21

ROLNICZE

Sprzedam zboże ozime i jare, pryzmę kukurydzy, wagę żywcową, pług Overum. 514 083 060
PC-00289/21

Sprzedam trzy byczki w wadze po 200 kg. 795 559 505
PC-00290/21

Sprzedam słomę. 600 221 430
PC-00287/21

Wapniak koszelowski. 500 621 624
PC-00292/21

Sprzedam sianokiszonkę i suche siano w belach. 692 459 113
PC-00293/21

Sprzedam suchą słomę, możliwy transport. 519 390 481
PC-00274/21

Sprzedam bele sianokiszonki i siana. 572 123 261
PC-00275/21

Sprzedam pszenicę jarą, mieszankę zbożową oczyszczoną. 503 700 365
PC-00276/21

Kupię prosięta, warchlaki.
508 395 127
PC-00278/21

Kupię maszyny rolnicze.
886 125 674
PC-00279/21

Kupię grykę. 886 125 674
PC-00280/21

Wezmę w dzierżawę lub kupię ziemię rolną w gm. Ciechanów i sąsiednich. 516 331 901
PC-00281/21

Sprzedam w oryginale agregat uprawowy 3,6, bronę talerzową 2,7, kultywator 14. 667 110 888
PC-00282/21

Kupię łubin, peluszkę, wykę, grykę, seradele, lucernę. 732 791 068
59248-FR274

Sprzedam 1 ha lasu, Bądkowo. 607 899 743
PC-00295/21

Kupię ciągniki, przyczepy, prasy, ładowarki, maszyny rolnicze. 507 771 711
59248-IP1735

Sprzedam bele sianokiszonki. Możliwość dowozu. 669 453 003
FC-18

Kupię prasę rolującą Claas Rollant 44, 46, 62, 66, Welger, Krone, John Deere, Vicon, Deuzh Fahr, kostkującą Sipma Z224, Famarol, kombajn Anna, Bolko, Volvo. 518 857 308
59248-FR271

Kupię ciągnik rolniczy Zetor, Ursus, MTZ (z napędem lub bez napędu), T-25, C-360, C-360 3p, C-330, C-328. Tel. 603 502 876
59248-BST80

Przyjmę ziemię rolną w dzierżawę gm. Ojrzeń, Sochocin, Nowe Miasto. 692 662 949
PC-00297/21

Sprzedam sianokiszonkę, siano, słomę. 692 350 269
PC-00298/21

Sprzedam siano-bele. 884 690 110
SM-22

Sprzedam siano w belach. 511 116 467
FZ-1

Sprzedam owies do siewu. 503 347 914
SM-25

Siewnik 6 m. 604 713 544
59248-BLT644

Sprzedam ładowacz Cyklop i gniotownik. 695 073 269
SM-28

Profesjonalna korekcja racic
Tel. 698 723 520
FC-1154/19

Sprzedam owies czyszczony. Chmielewo koło Nasielska, tel. 664 754 028
59248-BLT650

Sprzedam siano w belach 130. Możliwość transportu. 602 480 076
Sł.-13

Sprzedam siewnik Poznaniak 3 m. Tel. 518 968 997
FN-36

Sprzedam sianokiszonkę. Tel. 504 381 693
FN-37

Sprzedam prasę Sipma i rozrzutnik dwuosiowy, siewnik Poznaniak. Tel. 693 777 904
FN-40

Sprzedam siewki, pługi, przetrząsarki, zgrabiarki, szambiarki, paszowóz, agregaty, włóka, rozrzutnik, inne. Tel. 600 584 629
59248-BLT649

Przyczepa do bel 13,6 m, idealna. 503 704 516
59248-A947

Skup bydła pozaklasowego. Tel. 508 869 814
59248-A948

Kupię cielęta żarłaki. 603 502 876
59248-IP1744

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa.
Tel. 796 100 703
59248-MCT479

Kupię ciągniki, maszyny rolnicze - każdy typ. 510 392 255
SM-7

Sprzedam siano - kostka. 602 717 259
SM-19

Sprzedam słomę pszenną ze stodoły w belach 130 cm. 500 523 104
PC-00264/21

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0189/21

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę. 515 348 737
PC-00266/21

Sprzedam wały ciągane 4 m. 696 284 981
PC-00256/21

Sprzedam pawie królewskie. 696 284 981
PC-00257/21

Sprzedam agregat uprawowy 5,30. 517 979 860
PC-00258/21

Sprzedam owies Bingo młynkowany. 504 128 536
PC-00245/21

eprasa.pl c3dad75302

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI STANOWIĄCYCH WŁASNOŚĆ GMINY RYBNO PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY

Na podstawie art. 35 ust.1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2020.1990 tj.)

WÓJT GMINY RYBNO

podaje do publicznej wiadomości, że niżej wykazane nieruchomości stanowiące własność Gminy Rybno zostały przeznaczona do sprzedaży

L.p.	Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej	Oznaczenie nieruchomości według katastru nieruchomości	Powierzchnia nieruchomości [ha]	Miejsce położenia nieruchomości	Opis nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości	Cena nieruchomości [zł]	Forma sprzedaży
1.	EL1D/00015303/4	Działka nr: 589 obręb Koszelewy, gmina Rybno	0,0808	Koszelewy, 13-206 Płośnica	Nieruchomość zlokalizowana jest w strefie zabudowy jednorodzinnej, posiada regularny kształt prostokąta oraz płaską powierzchnię. Działka gruntu nie jest zabudowana i nie jest uzbrojona.	Dla działki została wydana decyzja Nr 37/2020 o warunkach zabudowy z dnia 05.08.2020 roku dla inwestycji polegającej na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego.	23.060,00	Na własność
2.	EL1D/00015613/0	Działka nr 101 obręb Wery, gmina Rybno	0,0512	Wery, 13-220 Rybno	Nieruchomość zlokalizowana jest w strefie zabudowy letniskowej, posiada regularny kształt prostokąta oraz płaską powierzchnię. Działka gruntu nie jest zabudowana i nie jest uzbrojona. Działka zadrzewiona.	Dla działki została wydana decyzja Nr 84/2020 o warunkach zabudowy z dnia 02.02.2021 r. dla inwestycji polegającej na budowie budynku letniskowego.	16.655,00	Na własność
3.	EL1D/00015614/7	Działka nr 102 obręb Wery, gmina Rybno	0,0706	Wery, 13-220 Rybno	Nieruchomość zlokalizowana jest w strefie zabudowy letniskowej, posiada regularny kształt wielokąta oraz płaską powierzchnię. Działka gruntu nie jest zabudowana i nie jest uzbrojona. Działka zadrzewiona.	Dla działki została wydana decyzja Nr 83/2020 o warunkach zabudowy z dnia 02.02.2021 r. dla inwestycji polegającej na budowie budynku letniskowego.	22.966,00	Na własność

Niniejszy wykaz podlega wywieszeniu **na okres 21 dni** t.j. od dnia **02 marca 2021 roku do 23 marca 2021 roku**.
W nieprzekraczalnym terminie do dnia 13 kwietnia 2021 (włącznie) można składać w Urzędzie Gminy Rybno wnioski zawierające roszczenia o nabycie przedmiotowej nieruchomości.
Wnioski należy składać w Urzędzie Gminy Rybno w Sekretariacie Urzędu Gminy Rybno pok. nr 13, I p.
Wykaz niniejszy zamieszczony został na stronie internetowej Urzędu pod adresem: www.bip.gminarybno.pl oraz na stronie internetowej **www.gminarybno.pl**

Wójt Gminy Rybno
/-/ Tomasz Węgrzynowski

FCP-63

ROLNICZE

Sprzedam młynek ssąco-tłoczący firmy Dozamech, silnik 11 kW, ssawka, komplet węży. 505 227 208
PC-00262/21

Pług Overum 3-skibowy obrotowy, przyczepa wywrotka, resorówka. 505 895 661
PC-00268/21

Sprzedam jałoszki mięsne. 504 652 931
PC-00247/21

Sprzedam kombajn Bizon Rekord, rok produkcji 1995. 607 190 991
PC-00235/21

Sprzedam słomę w belach (okryta). 504 742 451
PC-00236/21

Sprzedam Ursusa C-330. 602 716 963
PC-00250/21

Sprzedam jałówki cielne. 696 200 475
PC-00251/21

Sprzedam siewnik zbożowy, 2015. 516 055 473
PC-00252/21

Sprzedam sianokiszonkę, mieszankę zbożową, owies, wycinak piłowy do kiszonki, zbiornik do mleka. 505 864 632
PC-00253/21

Sprzedam młynki do czyszczenia zboża. 607 254 945
PC-00222/21

Sprzedam wóz paszowy i brony 5 ciężkie. 517 841 738
PC-00223/21

Kupię żyto. 512 004 120
PC-00224/21

Sprzedam sianokiszonkę w belach. 515 988 593
PC-00225/21

Sprzedam słomę - bele. 501 788 829
PC-00227/21

Sprzedam wywrotkę 4,5 t, rozrzutnik obornika Tandem 6 t, siewnik Mazur, Wicher 7, sieczkarnię Mengele 2-rzędowa, wagę do zwierząt. 535 435 350
FC-0171/21

Sprzedam sianokiszonkę. 601 595 016
FC-0149/21

Kupię owies. 798 851 786
PC-00187/21

Kupię jęczmień, pszenicę, pszenżyto, żyto. 798 851 786
PC-00188/21

Sprzedam pszenicę jarą. 502 996 518
FC-0154/21

Sprzedam ciągnik MF 255, bronę talerzową z hydropakiem 3 m, kosiarkę rotacyjną czeską. 507 085 672
PC-00201/21

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-00133/21

Sprzedam krowy, jałówki cielne. 517 036 412
PC-00137/21

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0040/21

Sprzedam owies ok. 8 ton. 693 836 927
SM-29

Sprzedam 18 ha z budynkami, powiat Mława. 508 456 175
SM-30

Sprzedam słomę w belach - tanio. 508 804 987
SM-31

Sprzedam 2 jałówki cielne, wycielenie koniec marca. 785 623 081
SM-32

Sprzedam sianokiszonkę, sadzarkę, ziemniaki jadalne i drobne, agregat 3 m. 513 079 082
SM-34

Sprzedam ziemniaki paszowe, owies, pszenżyto, słomę żytnią (suche bele). 513 920 754
SM-35

Prosięta, warchlaki kupię. 508 395 127
PC-00277/21

Sprzedam kombajn Mercator 75, siewnik Famarol, talerzówka zawieszana, lejek. 501 456 615
Sł-14

Sprzedam łubin wąskolistny oczyszczony do siewu - polecam. 692 506 291
59248-Z703

Sprzedam, dowiozę 20 beli siano, słoma. 600 356 533
59248-BLT651

Sprzedam jałówkę cielną. 794 052 720
59248-BLT653

Pilnie sprzedam prasę belującą. Tel. 666 052 261
Mak-21

Sprzedam siewnik Meprozet 3 m, prasę belującą Ursus. 608 862 747
Mak-22

Wapno nawozowe granulowane. 788 644 185
FE-27

Siano, sianokiszonka. 669 890 664
FE-28

Sprzedam kury nioski, młode i inne. 794 156 414
FE-29

Sprzedam zgrabiarkę karuzelową do siana, szer. 4,2, siewkę do nawozów. 666 076 305
Mak-19

Sprzedam sianokiszonkę w belach 50 szt. 511 669 609
SU-15

Sprzedam ciągnik C-4011. 692 145 980
SU-16

Sprzedam rozrzutnik 1-osiowy. 668 316 501
SU-17

Sprzedam siano, słomę kostka i kucyka. Tel. 662 081 542
FN-42

Sprzedam sianokiszonkę, owies i pszenżyto. Tel. 663 579 261
FN-43

Sprzedam siano w kostce. Tel. 506 215 386
FN-45

Sprzedam przetrząsacz karuzelowy 5 m. Tel. 514 433 609
FN-46

Sprzedam sianokiszonkę w belach i trzy odsadki mięsne. Tel. 510 947 460
FN-47

Sprzedam słomę w belach, przyczepkę samochodową większą. Tel. 604 395 092
FN-48

Sprzedam słomę, kukurydzę kiszoną ziarno big bag i mieszankę zbożową, owies+pszenica. Tel. 518 988 453
FN-49

RÓŻNE

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0027/21

Sprzedam domek holenderski, mało używany. Tel. 531 606 703
FN-44

Sprzedam 4 topole. 501 680 013
Sł-15

Sprzedam meble do pokoju dziewczynki: szafa, łóżko z materacem, duże biurko, kolor biały, stan bardzo dobry. 604 536 181
fcp-ad

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0041/21

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465, grabowski.kancelaria@wp.pl
FC-0028/21

Sprzedam drewno opałowe. 693 949 348
PC-00232/21

Tanie laptopy.
602 336 396
PC-00270/21

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-00124/21

Kupię olcha, topola, brzoza. 509 042 402
59248-BLT628

Sprzedam topole. 504 220 781
PC-00283/21

TOWARZYSKIE

Poznam panią 50-60 lat z Płońska i okolic. 508 378 193
Sł-12

Przystojny kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086
PC-00144/21

Przyjmę do pracy z zamieszkaniem. 511 267 083
PC-00147/21

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00184/21

Startuje 3 sezon programu Perły Śląska

Perły Śląska

TVS

Już od 6 marca na antenie TVS!
W każdą sobotę o 17:15.

Wyrusz na połów Pereł z Telewizją TVS

W sobotę 6 marca 2021 w TVS wystartuje nowy, trzeci sezon popularnego programu "Perły Śląska", w którym Mirek Szołtysek pokaże Wam niezwykłe historie ludzi, którzy swoją pasją i zaangażowaniem są istną perłą na Śląskiej mapie.

Program zadebiutował w lipcu ubiegłego roku. Pokochały go tysiące ludzi w całej Polsce, dzięki czemu wpisał się już na stałe w ramówkę **Telewizji TVS**. Program emitowany jest w każdą **sobotę o 17:15**. Tematem przewodnim audycji jest człowiek, jego historia, pasje, a także tradycja którą pielęgnuje. Prowadzący w trzecim sezonie ponownie przemierzy cały Śląsk. Tym razem zwiedzi Szlak Orlich Gniazd, przyjrzy się również sztuce rycerskiego fechtunku oraz zapozna się z tradycjami wielkanocnymi Śląska cieszyńskiego.

To wszystko i wiele innych ciekawych przygód możecie zobaczyć w premierowych odcinkach tylko w **Telewizji TVS. Perły Śląska, sobota 17:15.**

POZYCJA 85 | POZYCJA 87 | TELEWIZJA NAZIEMNA WOJ. ŚLĄSKIE | POZYCJA 129 | POZYCJA 111/352 | POZYCJA 62 | PILOT.WP.PL

Poznam szczupłą panią do 40 lat. 795 780 423
PC-00148/21

Poznam panią do 76 lat. 881 783 584
PC-00217/21

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FC-0215/21

USŁUGI

Mycie dachów, elewacji, kostki brukowej, malowanie dachów i elewacji. Tel. 507 567 910
FN-41

Prawnik. 607 656 598
FE-25

Przecinki, wycinki lasu. Przygotuję drewno opałowe. 536 014 379
Mak-23

Remonty mieszkań, gładzie, malowanie, panele, wymiana drzwi, ocieplenia budynków itp. 503 748 165
PC-00288/21

Pełen zakres prac remontowo-budowlanych. 608 834 901
SM-21

Adaptacja poddaszy, glazura, wykończenia wnętrz pod klucz - tanio, szybko, profesjonalnie. Tel. 508 342 010
59248-IP1745

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
SM-23

Świadczymy usługi remontowe w pełnym zakresie. 573 067 736, 508 857 185
PC-00208/21

Adaptacje poddaszy, cekolowanie, malowanie, podbitki, elewacje. 572 627 595
PC-00203/21

Hydraulik. 570 188 332
PC-00162/21

Kompleksowe wykończenia mieszkań. 665 238 423
PC-00169/21

Naprawa lodówek, zamrażarek, szaf i lad chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132
FC-0067/21

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-00001/21

Serwis komputerów, dojazd gratis.
602 336 396
PC-00269/21

Usługi remontowo-budowlane. 513 954 032
PC-00271/21

Noclegi dla firm, gmina Ojrzeń. 797 126 742
PC-00272/21

Tartak obwoźny.
602 894 793
PC-00108/21

Tynki, docieplenia, remonty. 508 841 859
PC-00254/21

ORIFLAME SWEDEN

Biuro Regionalne
06-400 Ciechanów
ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 12
tel. kom. + 48 606 875 072
beata.wisniowska1@neostrada.pl

eprasa.pl c3dad75302